Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

18. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 24. Stycznia 1887.

Treść: Spis petycyj. — Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi szkolnej w przedmiocie reformy szkół męskich wydziałowych i przyjęcie en bloc wniosków przez nią zmodyfikowanych. — Sprawozdanie komisyi rybackiej z przedłożonego przez c. k. Rząd projektu ustawy o rybołostwie. Głos p. sprawozdawcy. Rozprawa nad §§. 11. i 20. Głosy i poprawki p. Bobrzyńskiego. Odpowiedź sprawozdawcy p. Bobrzyńskiego i przyjęcie całej ustawy z poprawką w §. 20. — Sprawozdanie komisyi szkolnej o wniosku p. Romańczuka w sprawie ruskiego języka wykładowego w gimnazyach. Rozprawa ogólna nad tem. Głos Komisarza rządowego p. Czarkowskiego, ks. Kowalskiego, p. Bobrzyńskiego z poprawką, p. Romańczuka, p. Golejewskiego, ks. Czartoryskiego Jerzego, ks. biskupa Pełesza. Wniosek p. A. ks. Sapiehy na odroczenie posiedzenia. Głos p. Rozwadowskiego Tomisława przeciwko temu wnioskowi. Odrzucenie wniosku p. A. ks. Sapiehy. Głos sprawozdawcy p. hr. Tarnowskiego Stanisława. Rozprawa szczegółowa nad proponowaną przez komisyę szkolną ustawą. Wniosek p. Romańczuka na imienne głosowanie. Rozprawa formalna co do porządku głosowania. Głosy pp. Bobrzyńskiego, hr. Marszałka, Golejewskiego, Małeckiego, Stanisława hr. Badeniego, Czartoryskiego, Zolla i Merunowicza. Głosowanie imienne. Uchylenie wniosku komisyi i przyjęcie poprawki p. Bobrzyńskiego, tudzież ustawy. Uchwalenie rezolucyi B. z poprawką p. Bobrzyńskiego. Rozprawa nad rezolucyą C. Głosy pp. Romańczuka i A. ks. Sapiehy. Uchylenie rezolucyi C. — Wniosek p. Henzla na uchylenie z porządku dziennego sprawozdania komisyi lustracyjnej o czynnościach Wydziału krajowego. Głosy pp. Jędrzejowicza Stanisława, Antoniewicza, hr. Wodzickiego Ludwika i Chrzanowskiego. Przyjęcie wniosku p. Henzla i odroczenie posiedzenia.

Posiedzenie wieczorne. — Pismo c. k. Prezydyum Namiestnictwa z telegramem wójta gminy Tyszyca zaprzeczającym oskarżeniu inspektora Spisa przez p. Linińskiego. — Telegram tegoż wójta do hr. Marszałka w tej samej sprawie. — Wniosek p. Polanowskiego w tej samej sprawie. — Głos p. Popiela w sprawie sprawozdania komisyi lustracyjnej. Uwagi hr. Marszałka

i p. Chrzanowskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi administracyjnej względem wydania ustawy zaprowadzającej karty i certyfikaty myśliwskie. — Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyj Wydziałów powiatowych w Buczaczu, Czortkowie i Husiatynie oraz kilkudziesięciu wyborców większej posiadłości o zmianę miejsca wyborów do Sejmu i Rady państwa z kuryi większej własności odbywały się wybory nie w Zaleszczykach ale w Czortkowie. Skonstatowanie braku należytego kompletu do uchwalania w tej sprawie, jako też następującej co do wirylstwa przy wyborach z kuryi mniejszych posiadłości. Odłożenie tych spraw na późniejszy porządek dzienny. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi administracyjnej o prośbie Reprezentacyi gminy Słobody Rungurskiej o wyłączenie z jej związku osady Ropa Rungurska i o utworzenie z niej osobnej gminy. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi administracyjnej z przedłożeń Wydziału krajowego o petycyi gminy miasta Jarosławia w przedmiocie uznania tamtejszego szpitala miejskiego za powszechny i publiczny. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi administracyjnej w przedmiocie udzielenia zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Dąbrowie na poręczenie lub zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 zł. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej w sprawie wyłączenia okręgu c. k. Sądu powiatowego w Dubiecku z nowo utworzonego c. k. Sądu obwodowego w Sanoku, a pozostawienie go nadal w okręgu c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu. — Ponowne skonstatowanie braku kompletu potrzebnego do uchwalenia zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej. — Naglący wniosek p. Popiela w kwestyi sprawozdania komisyi lustracyjnej. — Poprawka p. Romanowicza do wniosku tego. Uchylanie wniosku p. Popiela. — Oświadczenie p. Wereszczyńskiego w kwestyi sprawozdania komisyi lustracyjnej. — Odpowieź p. Komisarza rządowego na interpelacyę p. Skarszewskiego w sprawie opustów podatkowych za szkody zrządzone w Sądeckim przez niezmiarkę.—Porządek dzienny 19. posiedzenia. — Uchwalenie wniosku p. Golejewskiego co do niezałatwionych petycyj— Uchwalenie wniosku p. Czerkawskiego co do niezałatwionego projektu do ustawy o stosunkach służbowych.

Początek o godzinie 11. minut 30. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha i Adam Jędrzejowicz.

Obecnych posłów: 122.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie; posiedzenie otwarte.

Protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęty, ponieważ żadnego zarzutu przeciw niemu nie wniesiono.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 24. Stycznia 1887.

846. Szynkarze lwowscy, przez p. Romanowicza, w sprawie nadużyć czynionych przez przedsiębiorców niekoncesyonowanych — do komisyi administracyjnej.

847. Onysima Czearnik, przełożona Zakładu naukowego w Jaworowie, przez p. Szeptyckiego, o zapomogę dla tego zakładu — do Wydziału krajowego jako komisyi.

848. Ks. Mikołaj Sebowicz, przez p. Polanowskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

849. Onufry Nesterak, nauczyciel, przez p. Zborowskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

850. Przytulisko polskie w Wiedniu, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

851. Ks. Walenty Pelc, przez p. Skrzyńskiego, w sprawie wydawania przez c. k. Starostwa bezpłatnych certyfikatów młodzieńcom, którzy stawianiu się do poboru wojskowego zadość uczynili i związki małżeńskie zawrzeć zamierzają — do komisyi administracyjnej.

852. Joachim Winogrodzki, były nauczyciel, przez p. Władysława Wolańskiego, o odprawę lub zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym przedmiotem jest:

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi szkolnej w przedmiocie reformy szkół męskich wydziałowych.

Sprawozdawca p. Wierzbicki ma głos.

Sprawozdawca p. Wierzbicki. Komisya szkolna obradowała nad propozycyami i nad wnioskiem, który wniósł do Wysokiego Sejmu p. dr. Bobrzyński i skombinowała obydwa wnioski, to jest wniosek pierwotny komisyi szkolnej z wnioskiem p. dr. Bobrzyńskiego.

Skombinowany wniosek opiewa (**Aleg. 181.**) (czyta):

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z c. k. Radą szkoln krajową wypracował i Sejmowi do uchwały przedłożył szczegółowe plany reorganizacyi szkół wydziałowych męskich w Przemyślu, Tarnowie, Samborze, Bochni, Śniatynie i Wieliczce na zasadach następujących:

1. Szkoły te mają otrzymać praktyczny kierunek przemysłowy, stojący ściśle do miejscowych warunków z uwzględnieniem wiadomości handlowych.

2. Ze szkołami tymi połączoną będzie nauka wieczorna uzupełniająca w tymże samym kierunku.

3. Szkołom tym zapewniony będzie nadzór umiejętny i praktyczny co się tyczy nauk fachowych w nich udzielać się mających, a w szczególności zastrzeżony właściwy wpływ krajowej komisyi dla spraw przemysłu.

4. Zobowiązania gmin i powiatów o ile odnosiły się do dotychczasowych szkół wydziałowych pozostać mają w razie ich reorganizacyi.

Kwota, którąby się fundusz szkolny krajowy przyczyniał do utrzymania szkół z reorganizowanych, nie może przenosić połowy ogółu ich kosztów.

5. Układając plan reorganizacyi szkoły wydziałowej w Wieliczce, odniesie się Wydział krajowy do c. k. Ministerstwa skarbu z propozycyą, ażeby zarowadzić pewną łączność pomiędzy szkołą wydziałową a utrzymywaną tam pod opieką zarządu salinarnego górniczą szkołą fachową, oraz ażeby uczniowie szkoły wydziałowej mogli być przypuszczeni pod pewnymi warunkami do ćwiczeń praktycznych w warstatach salinarnych.

6. Co się tyczy szkoły wydziałowej w Gródku, zbada Wydział krajowy, czy ta szkoła ma być zreorganizowaną, czy też zwiniętą.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał życzenia Reprezentacyi miast Myślenice, Wilamowice i Gorlice w sprawie urządzenia tamże szkół wydziałowych i żeby ewentualnie plany organizacyi tych szkół, oparte na zasadach powyżej wspomnianych, Sejmowi przedłożył.

III. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy wyższych szkołach przemysłowych lub innych odpowiednich zakładach zorganizował kształcenie się nauczycieli fachowych mających udzielać naukę w szkołach wydziałowych i w połączonych z nimi szkołach przemysłowych uzupełniających.

Ustęp IV. w pierwotnem sprawozdaniu jest ustępem V. i opiewa:

V. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby poczynił starania u c. k. Rządu o wyznaczenie odpowiednich funduszów na sprawienie warstatów i środków naukowych do specyalnej nauki przy szkołach wydziałowych wedle przepisów ustawy z d. 2. Lutego 1885. zreorganizowanych lub nowo powstać mających.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Komisya szkolna przyjęła wnioski postawione na poprzedniem posiedzeniu przez p. dra Bobrzyńskiego, w skutek tego obradować będziemy nad jednym tylko wnioskiem, który komisya szkolna jako swój przedkłada.

Proszę p. sprawozdawcę o odczynie pierwszego ustępu tego wniosku.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową wypracował i Sejmowi do uchwały przedłożył szczegółowe plany reorganizacyi szkół wydziałowych męskich, w Przemyślu, Tarnowie, Samborze, Bochni, Śniatynie i Wieliczce na zasadach następujących:

1. Szkoły te mają otrzymać praktyczny kierunek przemysłowy, stosujący się ściśle do

miejscowych warunków z uwzględnieniem wiadomości handlowych.

2. Ze szkołami tymi połączoną będzie nauka wieczorna uzupełniająca w tymże samym kierunku.

3. Szkołom tym zapewniony będzie nadzór umiejętny i praktyczny co się tyczy nauk fachowych w nich udzielać się mających, a w szczególności zastrzeżony właściwy wpływ krajowej komisyi dla spraw przemysłu.

4. Zobowiązania gmin i powiatów o ile odnosiły się do dotychczasowych szkół wydziałowych pozostać mają w razie ich reorganizacyi.

Kwota, którąby się fundusz szkolny krajowy przyczyniał do utrzymania szkół zreorganizowanych, nie może przenosić połowy ogółu ich kosztów.

5. Układając plan reorganizacyi szkoły wydziałowej w Wieliczce, odniesie się Wydział krajowy do c. k. Ministarstwa skarbu z propozycyą, ażeby zaprowadzić pewną łączność pomiędzy szkołą wydziałową a utrzymywaną tam pod opieką zarządu salinarnego górniczą szkołę fachową, oraz ażeby uczniowie szkoły wydziałowej mogli być przypuszczeni pod pewnymi warunkami do ćwiczeń praktycznych w warstatach salinarnych.

6. Co się tyczy szkoły wydziałowej w Gródku, zbada Wydział krajowy, czy szkoła ta ma być zreorganizowaną, czy też zwiniętą.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Stanisław hr. Badeni ma głos co do formalnego traktowania.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Ponieważ wszystkie punkta już zostały odczytane w ogólnej rozprawie, a o ile zdaje się poprawki nie będą stawiane ponieważ zapowiedziane nie zostały, przeto wnoszę przyjęcie wszystkich punktów proponowanych en bloc.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek przyjęcia wszystkich punktów uchwały I., tudzież uchwał II., III. i IV. en bloc.

Zapytują przedewszystkiem Wysoką Izbę, czy zgadza się na to, aby wnioski komisyi szkolnej traktowane były en bloc.

Kto się na to zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Przyjęte.

Podaję obecnie pod głosowanie. Kto przyjmuje odczytane wnioski komisyi en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Przez powzięcie powyższej uchwały załatwia się petycya gminy miasta Wieliczki l. 906. (petycya 70) w sprawie szkoły wydziałowej w Wieliczce.

JW. hr. Marszałek. Podaję to do wiadomości Wysokiej Izby.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi rybackiej z przedłożonego przez c. k. Rząd projektu ustawy o rybołostwie. (**Alegat 182**).

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 182).

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawodzania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński. Skoro Wysoka Izba uchwaliła uwolnić sprawozdawcę od czytania sprawozdania, ośmielę się postawić wniosek, aby go raczyła uwolnić również od czytania ustawy, gdyż ustawa obejmuje 88 paragrafów, znajdująca się już od dwóch dni w rękach Panów, wymagałaby przynajmniej $1^1/_2$ godziny do odczytania.

P. Bobczyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Popieram wniosek p. sprawozdawcy, zastrzegając jednak, że mam stawić poprawkę do niektórych ustępów i proszę, aby mi wolno było mówić, gdy kolej na to w rozprawie szczegółowej przyjdzie.

JW. hr. Marszałek. P. sprawozdawca prosi, aby Wysoka Izba raczyła go uwolnić od czytania ustawy w ogólnej ustawie, a potem ją czytać będzie przy rozprawie szczegółowej.

Kto się z tym zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwalone.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński. Gdy Wysoka Izba raczyła mnie uwolnić od czytania ustawy w ogólnej debacie, to raczy mi jednak chwilę czasu darować, abym przecież pewne ogólne punkta mógł podniesć co dla ocenienia całej rzeczy nieodzownie jest potrzebne i koniecznem.

Zeszłego roku uchwalił Wysoki Sejm na podstawie ustawy państwowej projekt ustawy o rybołostwie, projekt, w którym starał się w sposób dokładny, ścisły i szczegółowy uczynić zadość wszystkim względom, jakie u nas stosunki ekonomiczne, stan naszych rzek, a w szczególności gospodarstwo rybne wymagały. Ustawa ta raczej projekt ustawy nie uzyskał sankcyi cesarskiej. Natomiast Rząd ze swojej strony wniósł osobny projekt ustawy o rybołostwie która ma służyć za podstawę dzisiejszym obradom. Porównywając te dwa projekta — projekt uchwalony przez Sejm zeszłoroczny i projekt postawiony przez przez Rząd, przyszliśmy jednak w komisyi do przekonania, że oba te projekty od siebie wcale się nie różnią. Rząd wypracował projekt, który zamierza wnosić a po większej części wniósł także i do innych Sejmów krajów koronnych Monarchii austryackiej ale w obrębie tego generalnego projektu dla Galicyi poczynił zmiany i to w tym kierunku, w którym myśmy koniecznie przeprowadzić chcieli.

Różnice jakie istnieją pomiędzy tym projektem a pomiędzy naszym zeszłorocznym, redukują się też do kwestyj drugorzędnej wagi.

Są pewne szczegóły prawnicze, które w projekcie rządowym znalazły nieco odmienny wyraz, ale komisya zastanawiając się nad tem przyszła do przekonania, że mogłaby się zgodzić na te drobne prawnicze poprawki.

Są dalej różnice stylistyczne. Te były z początku bardzo wielkie, bo projekt w języku niemieckim był napisany stylem ciężkim, okresami zawiłymi i długimi i gdyby go przyszło tłumaczyć literalnie byłby i do przyjęcia i do zastosowania w kraju bardzo trudny i w niektórych punktach niemożliwy. Komisya zadała sobie pracę ile czas na to pozwalał, aby w miejsce takowego dokładnego przekładu z języka niemieckiego na polski podać tekst oddający ducha polskiego, a starała się o to, co Ministerstwo przedstawia oddać w języku zrozumiałym nietylko dla prawników ale także i dla Wysokiej Izby i dla innych organów administracyjnych i nadzorczych

Choć też czas jest krótki i choć może do szczegółowej dyskusyi nad każdym z osobna paragrafem nie będzie czasu, wystąpiła komisya przed Wysoką Izbą, i spodziewa się że Wysoka Izba zawierzając do pewnego stopnia komisyi rybackiej i tej pracy którą komisya rybacka w ostatnim tygodniu podjęła i przeprowadziła, może od takiego szczegółowego rozbioru odstąpi.

Ja nie chcę przeczyć że w jednym i w drugim ustępie można zmienić, czy to jakie słowo, czy zaproponować jaki szczegół, który się będzie wydawał odpowiedniejszy.

Wice-marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.

Wychodziliśmy jednak z tego założenia, że jeżeli się zechcemy zapuszczać na pole takich szczegółowych drugo i trzeciorzędnych poprawek, to sankcya popadnie w wątpliwości a potrzeby kraju wymagają koniecznie, abyśmy tę ważną rzecz doprowadzili do skutku i do ustawy uzyskali sankcyą, ażeby się ta gałęź mogła podnieść z dotychczasowego upadku. Tymi słowy ośmielam się dyskusyą niejako rozpocząć i przygotować.

Wice-marszałek ks. Metropolita Dr. Semratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Bobczyński. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Czy już jest dyskusya szczegółowa?

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Tak jest.

P. Bobczyński. Ja mam zamiar tylko do dwóch paragrafów stawić poprawkę do §. 11 i 20. i wnosiłbym, aby nad resztą paragrafów głosować „en bloc“ w drugiem czytaniu jeżeli nikt poprawek innych nie zapowie.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza ażeby z wyjątkiem §. 11 i 20 traktować tę ustawę „en bloc“ zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Kto pozyjmuje ustawę o rybołostwie z wyjątkiem §. 11 i 20. „en cloc“ zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w drugiem czytaniu z wyjątkiem §. 11 i 20.

Proszę odczytać §. 11.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta):

§. 11.

Jeżeli jedno prawo rybołostwa — bez względu na to, czy ono znajduje się w posiadaniu wyłącznem jednej osoby lub w posiadaniu wspólnem kilku osób — obejmuje cały rewir, to rewir taki na żądanie uprawnionego uznać należy na czas trwania owego stosunku za rewir własny, t. j. za taki rewir rybacki, w którym gospodarstwo rybne służy osobie posiadające prawo rybołostwa pod warunkiem przestrzegania ogólnych przepisów ustawy i szczegółowych postanowień następującego §. 12.

Jeżeli w związku z takim rewirem zostają przekopy które w myśl §. 10. wbrew woli uprawnionych do rewiru rybackiego w ogóle nie mogą być wcielone, to okoliczność ta nie uchyla prawa żądania, aby rewir ten uznany był za rewir własny.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Paragraf 11. wyraźnie nam powiada że można otworzyć rewir własny. Rewir własny znaczy pod zarządem własnym, nie tylko co do rybołostwa ale także co do gospodarstwa rybnego. §. 37 odnosi się wprawdzie do wód stojących, ale w tym §. 37. jest powiedzianem że na podstawie regulaminu rybackiego mogą być uprawnieni do rybołostwa nawet połączeni w związek. Otóż moim zadaniem jest przekonać Wysoką Izbę że potrzebne połączenie w związek powinno być dozwolone także wtenczas, jeżeli ta woda nie jest stojąca, ale przeciwnie jeżeli woda jest płynąca.

Toż §. 37. ustęp 2. wyraźnie wypowiada że „prawo rybołostwa bez względu na to czy ono znajduje się w posiadaniu wyłącznem jednej osoby, lub w posiadaniu wspólnem kilka osób;“

Ja pragnę aby zasadę tą umieszczono także w §. 11. i jestem tego przekonania, że gdy powiemy w liczbie mnogiej, zamiast prawo rybołostwa: „prawa rybołostwa bez względu na to, czy one się znajdują w posiadaniu jednej osoby lub w posiadaniu wspólnem osób“ to zmiana taka zupełnie odpowie mojemu wnioskowi.

A zdaje mi się nie wykroczy nic przeciw duchowi ustawy, wychodząc z tego założenia że gdy mogą być rewiry własne na wodach stojących — pytam dlaczego nie miałyby być również korzystnie prowadzone na wodach płynących jako rewiry własne. Na wodach płynących zabezpieczają one właścicieli brzegów od rewirów dzierżawnych, o których nie możemy przesądzać, w czyje się ręce dostaną, może być że dostaną się w ręce takich dzierżawców, którzy staną się nam dokuczliwymi a nawet szkodnikami. Chcąc więc zabezpieczyć prawa własności brzegów, chcąc zabezpieczyć właścicieli brzegów tych rewirów rybackich od możliwych przykrości i strat, stawiam ten wniosek na to aby właściciele brzegów jeden rewir obejmujących mogli utworzyć związek, -- wybrał sobie Zarząd a dopełniwszy warunków w §. 37 umieszczonych prowadzić gospodarstwo rybne korzystne dla siebie i kraju.

To co mówią przeciwnicy tworzenia się związków że właściciele brzegów mogliby dokuczać dzierżawcom, ale dzierżawcy nie mogą nigdy dokuczać właścicielom brzegów to nie jest uzasadnionem, ale gdyby nawet tak było to właśnie dlatego trzebaby chronić od dokuczliwości panów dzierżawców, i naszych dobrodziejów, a co najdobitniej tem można zrobić, aby tylko w razie gwałtownej potrzeby Rewiry Dniestrowe tworzyć. — Jeżeli więc ustawa zezwoli, aby więcej praw rybołostwa w jeden związek połączonemi były, Rewiry dzierżawne z pewnością nigdzie wprowadzone nie będą.

Mnie się zdaje, że przedewszystkiem zależy wnioskodawcom na tem, aby rybołostwo się u nas podniosło, i abyśmy mieli ryby do łowienia, ale nie na tem aby właścicielom brzegów dokuczać, przedewszystkiem jednak jest mojem zdaniem że jeśli chcewy, abyśmy mieli co łowić, trzeba się starać o kulturę rybną, trzeba się starać abyśmy zarybnili nasze rzeki i stawy — a starając się o to musimy wyjść z tego przekonania że właściciel brzegów, właściciel mieszkający nad tą rzeką, gospodarz fachowy lepiej będzie mógł prowadzić kulturę rybną, jak ten który na to wziął tylko dzierżawę aby z tąd zyski ciągnął.

Dlatego jestem tego przekonania, że w sam czas przychodzę, aby uchronić właścicieli brzegów od dokuczliwych skutków i uratować hodowlę ryb w naszym kraju, zwłaszcza, że już i tak §. 37. zezwala na to, aby prawa rybołostwa, wspólnie się zawiązywały, i tworzyły jeden rewir na wodach stojących, a moja poprawka do tego dążąca, aby także i na wodach płynących taką sa-

mą mogło utworzyć spółkę, nie sprzeciwia się duchowi ustawy rządowej. Dlatego wnoszę (czyta) §. 11. ma być zmieniony i brzmieć:

Jeżeli prawa rybołostwa bez względu na to czy one znajdują się w posiadaniu jednej osoby lub w posiadaniu kilku osób — obejmują cały rewir — to taki rewir na żądanie uprawnionych, uznać należy na czas trwania owego stosunku za rewir własny, to jest za taki rewir rybacki, w którem gospodarstwo rybackie służy osobom posiadającym prawo rybołostwa pod warunkiem przestrzegania ogólnych przepisów ustawy i szczególnych postanowień §. 12. i §. 37.

Ja żądam, aby wszelkie postanowienia wymienione w §. 37. odnosiły się także do §. 11. jeśli ten §. będzie przyjęty wedle mego wniosku. Tyle mam co do tego powiedzieć i proszę, aby Wys. Izba raczyła moją poprawkę uwzględnić.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto popiera poprawkę p. Bobczyńskiego, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest popartą. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Bobczyński. Poprawka postawiona przez p. Bobczyńskiego wywołana została rozdziałem III. „o urządzeniu gospodarstwa rybackiego na wodach stojących“ tłumacząc rzecz dokładniej na jeziorach.

Ustawa, wypracowana w ministerstwie, obliczona jest nietylko na takie kraje jak Galicya, ale także i na kraje alpejskie, gdzie bardzo wiele rybnych jezior. Rzecz naturalna, że miała osobno uregulować gospodarstwo rzeczne, a osobno na jeziorach, stąd do ustawy naszej weszły paragrafy o uregulowaniu gospodarstwa rybnego na jeziorach. Wyrzucać ich nie chcieliśmy, z obawy, że byłoby to przyczyną do odmówienia sankcyi.

Przedstawiliśmy je Wys. Izbie w tem przekonaniu, że te paragrafy nam nie pomagają ani szkodzą, bo jezior w tem znaczeniu, na którychby to gospodarstwo na wielką skalę prowadzićby się dało, w naszym kraju nie ma a o chowaniu ryb w naszych tatrzańskich jeziorach nikt myśleć nie może.

Prowadzenie gospodarstw na jeziorach podlega odrębnym warunkom niż na wodach bieżących dlatego, że jeziora stanowią przestrzeń ściśle zamkniętą i największe niebezpieczeństwo, które istnieje na rzekach, i które jest wywołane prrypływem ryb, konkurencyą różnych osób posiadających prawo rybołostwa, te wszystkie niebezpieczeństwa są usunięte i z góry wykluczone przy wodach stojących.

Dlatego projekt o uregulowaniu rybołostwa na jeziorach zadowalnia się postawieniem idei związku i powiada: Wszyscy uprawnieni nadbrzeżni mają być połączeni w związek i statut ma orzekać o zasadach i o treści związku. Nie jest przesądzone, czy związek będzie prowadził wspólne gospodarstwo, czy wydzierzawi je, czy też odgraniczając dokładnie pojedyncze prawa, czy pozostawi je każdemu uprawnionemu. Ta cała rzecz w statucie dokładnie uregulowaną być powinna.

Jednakże te zasady słuszne na jeziorach, z trudnością dadzą się przeprowadzić na rzeki. Tam, gdzie na obrębie całego rewiru znajduje się jedno prawo rybołostwa w jednem ręku, tam gospodarstwo może być pozostawione uprawnionemu, ale jeżeli na takim rewirze znajduje się 5 — 15 odrębnych praw rybołostwa, gdyby się uprawnionym powiedziało tylko: twórzcie związki i uregulujcie całą rzecz sami, to rezultatem i następstwem byłoby, że wobec dzisiejszych pojęć i przekonań przeważna część rewirów pozostawiłaby całe rybołostwo in statu quo.

Każdy w związku powie sobie: Ja łowię na mojej przestrzeni, drugi niech sobie łowi na swojej; ja zostawiam go w spokoju.

Pod względem prawnym jest to ideałem, takie bezwzględne uszanowanie prywatnego prawa, ale pod względem gospodarczym byłoby to podkopaniem całej rzeczy, bo toczyłaby się bellum omnium contra omnes, każdy starałby się wyzyskać drugiego, a następstwem tego byłoby ostatecznie to, że wody pozostałyby tak jak dziś są, a ryb wcaleby nie było. Z tego względu przeprowadzenie tej myśli i tej zasady przynajmniej dziś wobec spostrzeżeń, jakim nasze rzeki w swoim rybołostwie uległy, jest rzeczą trudną i niepodobną. Nie jest to jednakże myślą, którąby można na przyszłość wykluczyć. Jeżeli się gospodarstwo rybne podniesie, jeżeli się rzeki zarybią, jeżeli następnie racyonalny sposób prowadzenia tego gospodarstwa rybnego u tych, którzy prowadzić je mają, wszędzie się przyjmie, jeżeli znajomość rzeczy się wzmoże, jeżeli będzie gwarancya, że ci uprawnieni w sposób racyonalny z prawa będą korzyssać, to być może, że Sejm

przystąpi do urzeczy wistnienia tej myśli i przez zmianę w ustawie tę rzecz przeprowadzi. Ale już przyszłego roku uchwalając ustawę rybacką, orzekł Sejm wyraźnie i postawił się na tem stanowisku, że na razie, do czasu, dopóki wody są zupełnie nie zarybione, dopóki takie dzikie gospodarstwo rybne panuje, potrzeba większego i ściślejszego ograniczenia, i potrzeba wskutek tego utworzyć rewir nie na zasadzie dobrowolnej tylko na zasadzie przymusowej.

Co się tyczy formy, to uważam, że ten punkt i w projekcie przeszłorocznym, jak i w tegorocznym projekcie rządowym, jest rzeczą tak organiczną, że gdyby go zmienić, to według wszelkiego prawdopodobieństwa ustawa sankcyi nie otrzyma, bo ta poprawka nie ogranicza się tylko do §. 11., ale jeżeli się ją konsekwentnie rozwinie, wkracza i wchodzi potem w cały szereg innych postanowień, które do niej należałoby zastosować i odpowiednio zmienić.

Z tego powodu ja uznając tendencye, które powodowały szanownym wnioskodawcą, i nie przesądzając, że jego myśl w przyszłości kiedyś urzeczywistnioną być może, na razie nie mogę tej poprawki przyjąć, i muszę prosić Wysoką Izbę o przyjęcie §. 11. w brzmieniu, jak go Rząd przedkłada, i jak komisya na ten paragraf w tłómaczeniu polskiem się zgodziła.

P. Bobczyński. Proszę o głos do sprostowania faktu.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Bobczyński mą głos dla sprostowania faktu.

P. Bobczyński. W mojej poprawce jest nakońcu powiedziane, że ten rewir czyli to stowarzyszenie ma się poddać tym wszystkim paragrafom i tym uregulowaniom, jakie się znajduje w §. 37 i w innych. A zatem, te same obowiązki jakie ciężą na przymusowych rewirach, ciężyłyby na tym rewirze, któryby był w ten sposób utworzony, i wszystkie argumentacye, jakie tu nam p. sprawozdawca przedstawił, tem samem upadają.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński. Ja musiałem tłómaczyć poprawkę w ten sposób, że poprawka odbiega od postanowienia. Gdyby zaś poprawkę trzeba rozumieć tak że w niej jest to samo powiedziane, co ustawa powiada, to nie wiem, czy jest przyczyna tworzenia poprawki, bo rewir dotychczasowy jest już związkiem, stowarzyszeniem w celu gospodarczym, tylko niema powiedziane związek. Jeżeli wnioskowadca pojmuje to w ten sposób, że ten związek podpada pod wszystkie te postanowienia, pod które podpada rewir, to poprawka nie różniłaby się od tego, co ustawa stanowi.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Najpierw podam pod głosowanie poprawkę p. Bobczyńskiego, którą p. sekretarz raczy odczytać.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Jeżeli prawa rybołowstwa, bez względu na to czy one znajdują się w posiadaniu jednej osoby lub w posiadaniu kilku osób, obejmują cały rewir, to taki rewir na żądanie uprawionych, uznać należy na czas trwania owego stosunku za rewir własny. To jest za taki rewir rybacki, w którem gospodarstwo rybackie służy osobom posiadającym prawo rybołowstwa pod warunkiem przestrzegania ogólnych przepisów ustawy i szczególnych postanowień §. 12 i §. 37.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto przyjmuje poprawkę p. Bobczyńskiego raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Kto przyjmuje §. 11. według wniosku komisyi raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać §. 20. projektu.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński (czyta):

§. 20.

Czynsz dzierżawny za rewir dzierżawny przypada uprawnionym w rewirze do rybołowstwa w miarę rozległości ich wód rybnych do rewiru wcielonych; gdyby jednak wymiar ten według zachodzących okoliczności nie był słusznym, pojedyncze udziały w wydzierżawionem rybołastwie, a zatem i pretensye do kwot czynszu dzierżawnego, należy obliczyć w inny odpowiedni sposób.

Oliczenie udziałów w czynszu dzierżawnym jest przedewszystkiem rzeczą samych uprawnionych do rybołowstwa w rewirze, a polityczna władza powiatowa wyznaczy im stosowny termin do zawarcia i przedłożenia odnośnej ugody.

Przedłożoną ugodę należy udzielić dzierżawcy, a ten ostatni winien w terminach płatności odpowiednie kwoty czynszu dzierżawnego uiszczać do rąk każdego z uprawnionych.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Ja tu tylko chcę wnieść poprawkę do ostatniego ustępu, a nawet tylko do ostatnich kilku słów. Ja wychodzę z tego stanowiska, że dziś mamy ustawę polowania, które to polowanie jest wydzierżawiane przez c. k. starostwo. Pieniądze za to polowanie dzierżawcy składają w c. k. starostwie, starostwo obznajamia gminę, a ta gmina odbiera sobie pieniądze.

Tak czynsz za dzierżawę za polowania, jak czynsz dzierżawny naszych biednych ryb, należy się uprawionym a jeżeli czynsz dzierżawny za polowanie idzie przez c. k. starostwo, czynsz dzierżawy od prawa rybołostwa również może iść przez c. k. starostwo.

Wnoszę zatem, ażeby pieniądze były składane w starostwie i ażeby te pieniądze uprawnionym do tego były wydawane. Ja mam w tem także tę racyę, że ci uprawieni gdyby mieli wprost odbierać te pieniądze od dzierżawców, to w różnych okolicznościach, niepowodzeniach uprawnieni byliby napastowani przez dzierżawców żądaniami: a niech mi Pan upuści, bo nie miałem tyle dochodów; albo bo ja miałem takie szkody, i tym sposobem bylibyśmy w tem położeniu, że musielibyśmy albo upuszczać z czynszu dzierżawnego, albo na pieniądze czekać, a nawet może się procesować. A jeżeli pieniądze będą złożone w starostwie, na ten czas śmiało każdy z nas pójdzie i te pieniądze sobie podejmie. Ja myślę że przeciw temu opozycya być nie powinna, bo to już jest w użyciu rządowem, i rząd przeciwko temu w żadem sposób wystąpić by nie mógł. Proszę więc o przyjęcie mojej poprawki do trzeciego ustępu §. 20. ustawy mianowicie: iżby po wyrazie „uiszczać“ umieścić słowa: „do c. k. władzy powiatowej“.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto popiera poprawkę p. Bobczyńskiego raczy rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest dostatecznie popartą. Czy żąda jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński. Poprawka p. Bobczyńskiego jest tak słuszna, że po prowizorycznem porozumieniu się z członkami komisyi rybackiej, ośmielam się ją przyjąć, ale w tekście i w stylizacyi nieco zmienionej. Mianowicie jeżeli czynsz dzierżawny ma być składany przez dzierżawcę w starostwie, to w takim razie nie potrzeba ugody zawartej między uprawionymi przedkładać dzierżawcy. Jest on obowiązany całą sumę złożyć. Dlatego ja sądzę że pan p. Bobczyński się zgodzi, ażeby jego poprawkę wystylizować w sposób następujący (czyta):

„Dzierżawca winien w terminie płatności odpowiednie kwoty czynszu dzierżawnego składać w c. k. politycznej władzy powiatowej, która na zasadzie zawartej ugody rozdzieli ją pomiędzy uprawionych.

P. Bobczyński. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Przystępuję do wniosku p. sprawozdawcy.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje §. 20. z poprawką posła Bobczyńskiego a wystylizowaną przez sprawozdawcę raczy rękę podnieść. (Większość). §. 20. Jest przyjęty.

P. Artur hr. Potocki. Wnoszę trzecie czytanie ustawy.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza abyśmy przystąpili do 3. czytania ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy odczytać projekt ustawy.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński (czyta):

Ustawa

o rybołowstwie

z dnia . . . . . .

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam na podstawie postanowień zawartych w ustawie państwowej z dnia 25. Kwietnia 1885. Dz. u. p. l. 58. o uregulowaniu rybołowstwa na wodach krajowych, co następuje:

I.

Ogólne postanowienia o prawie rybołowstwa i o gospodarstwie rybnem.

§. 2.

W myśl niniejszej ustawy prawo rybołowstwa jest uprawnieniem wyłącznem do hodowa-

nia ryb (klasa: Pisces), muszli (klasa: Lamelli branchiata) i skorupiaków (klasa: Crustacea) we wodzie, na którą prawo terytoryalne się rozciąga.

Postanowienia tej ustawy, gdzie w nich mowa jest w ogóle o rybach i rybołowstwie, stosują się zatem także i do innych, poprzednio wymienionych zwierząt wodnych.

§. 2.

Posiadanie i nabycie prawa rybołowstwa podlega ogólnym przepisom o posiadaniu i nabyciu praw prywatnych; do rozstrzygania sporów powołanym jest zatem sąd.

Wyjątek od tej zasady tworzy sprawa przyznania praw rybołowstwa na podstawie §§ 4—6 tej ustawy, którą się władzom administracyjnym zastrzega.

§. 3.

W granicach tej ustawy rozumieć należy przez sztuczne przekopy w przeciwstawieniu do naturalnych takie budowle wodne, któremi wodę odwróconą do swego biegu za pomocą stałych umyślnych przyrządów (śluz, jazów itp.), prowadzi się dla jakiegoś specyalnego użytku.

Przez sztuczne zbiorniki wody w przeciwstawieniu do naturalnych rozumieć należy takie budowle, w skutek których woda z opadów atmosferycznych albo z dopływów gromadzi się w miejscu do tego sporządzonem (w stawie itp.).

Nie będzie natomiast uważane za sztuczny przekop łożysko wody naturalnie płynącej, chociażby zostało wzmocnione lub w kierunku swoim zmienione przez roboty regulacyjne (urządzenia odprowadzające wody, przekopy itp.). Tak samo naturalne zbiorowisko wody u brzegów, chociażby zostało uregulowanem, nie będzie uważane za zbiornik sztuczny.

§. 4.

Oparte na §. 382 p. u. c) uprawnienie do dzikiego robołowstwa jest uchylone.

Na przestrzeniach lub powierzchniach wód, na których dotychczas dopuszczone było rybołowstwo dzikie, prawo rybołowstwa służyć ma na przyszłość:

1. na sztucznych zbiornikach wody lub przekopach posiadaczom tychże budowli wodnych;

2. na wodach naturalnych osobom wskazanym w §. 5.

Według tych postanowień oceniać także należy (z wyjątkiem wskazanym z §. 6.), komu służyć ma prawo rybołowstwa w zbiornikach lub łożyskach wody świeżo powstających. (§. 1. ustawy państwowej.)

§. 5.

Prawo rybołowstwa na wodach naturalnych, na których dotychczas dopuszczonem było rybołowstwo dzikie, przyznaje się gminie jako takiej a względnie właścicielowi obszaru dworskiego, do związku gminy nie wcielonego, o tyle, o ile woda odnośna, otwarta przedtem dzikiemu rybołowstwu, leży w obrębie gminy a względnie obszaru dworskiego.

Jeżeli zaś wody takie tworzą granicę gmin lub obszarów dworskich, to linia środkowa zwykłego biegu wody stanowić będzie granicę przyznanego im prawa rybołowstwa.*)

Gdzie gmina a względnie właściciel obszaru dworskiego nie przyjmie prawa rybołowstwa, tam przypadnie ono krajowi.

§. 6.

Jeżeli na wodzie naturalnej przez utworzenie przekopu powstanie nowe łożysko, a opuszczone przez to dawne łożyska przeznaczone są do zamulenia, wówczas prawo rybołowstwa w przekopie będzie przyznane tym, którzy w dawnych łożyskach byli do rybołowstwa uprawnieni.

Przestrzeń wody w przekopie rozdzieli polityczna władza powiatowa pomiędzy uprawnionych w tym samym stosunku powierzchni i o ile można w tym samym porządku parcel, w jakim ich wody rybne znajdowały się na dawnej przestrzeni.

§. 7.

O ile przy zniesieniu dzikiego rybołowstwa zawodowy zarobek rybaka doznaje uszczerbku, ma tenże prawo żądać słusznego wynagrodzenia od tego, komu przyznane zostało prawo rybołowstwa na wodzie otwartej przedtem dla dzikiego rybołowstwa. (§. 2. u. p.).

Roszczenie o wynagrodzenie to można podnieść tylko w ciągu jednego roku od chwili, w której odnośne obwieszczenie wydanem i w gminie nadbrzeżnej ogłoszonem zostało; w tymże terminie należy je też zgłosić do politycznej władzy powiatowej z załączeniem dowodów.

---

*) Ustępu tego nie ma w projekcie rządowym.

§. 8.

Praw rybołowstwa istniejących po za temi wodami, które dotychczas w myśl §. 382. p. u. c) dla dzikiego rybołowstwa były otwarte, ustawa niniejsza jako praw nie narusza, atoli z zastrzeżeniem określonych w tejże ustawie wypadków wykupna.

Wykonywanie praw rybołowstwa (gospodarstwo rybne) podlega jednak w ogóle, bez względu na tytuł prawny nabycia, postanowieniom zawartym w tej ustawie dla tegoż rybołowstwa (na wodach bieżących lub stojących) oraz kompetencyi władz administracyjnych, zaprowadzonej mocą niniejszej ustawy.

II.

Urządzenie gospodarstwa rybnego na wodach bieżących.

A. Rewiry rybackie.

§. 9.

Polityczna władza krajowa podzieli wody bieżące, razem z temi dawnemi łożyskami i odnogami, które z niemi łączą się chociażby peryodycznie w sposób dla przepływu ryb przydatny, na rewiry rybackie, tj. na takie nieprzerwane przestrzenie wód, które się nadają do skutecznego chowu ryb właściwych danej wodzie i w ogóle do prowadzenia prawidłowego gospodarstwa.

Tworzenie rewirów należy zaniechać z tych wód, które ze względu na swoją stałą właściwość nie mają znaczenia dla żadnej gałęzi rybactwa.

§. 10.

Do rewirów rybackich nie można wbrew woli posiadacza wcielać przekopów sztucznych, z wodami rewirowemi się łączących, jeżeli odgrodzenie ich od przepływu ryb nie przeszkodzi przepływowi ryb w wodzie głównej, a posiadacz przekopu odgrodzenie takie uskuteczni.*)

*) Paragraf ten w przedłożeniu rządowem brzmi:

„Do rewirów rybackich nie mogą być wcielone następujące zakłady i wody rybne wbrew woli ich posiadaczy:

1. Stałe, dla celów połowu ryb zaprowadzone urządzenia (kraty, płotki do zatrzymywania ryb itd.), istniejące w czasie wejścia w życie tej ustawy na obszarze wód rewirowych na podstawie specyalnego prawa; wykonywanie rybactwa w tej mierze zastrzeżone jest uprawnionym pod warunkiem przestrzegania rybacko-policyjnych przepisów.

2. Sztuczne przekopy, połączone z wodami rewirowemi, jeżeli w razie ich zamknięcia dla przepływu ryb, zostanie inne do przepływu ryb w wodzie głównej przydatne koryto otwarte, a posiadacze przekopów zamknięcie to uskutecznią.“

*) Ustęp ten w przedłożeniu rządowem zaczyna się od słów:

„Jeżeli w obrębie takiego rewiru istnieją zarazem także uprawnienia do wykonywania rybołostwa, które . . .“

§. 11.

Jeżeli jedno prawo rybołowstwa — bez względu na to, czy ono znajduje się w posiadaniu wyłącznem jednej osoby lub w posiadaniu wspólnem kilku osób — obejmuje cały rewir, to rewir taki na żądanie uprawnionego uznać należy na czas trwania owego stosunku za rewir własny, to jest za taki rewir rybacki, w w którem gospodarstwo rybne służy osobie posiadającej prawo rybołowstwa pod warunkiem przestrzegania ogólnych przepisów ustawy i szczegółowych postanowień następującego §. 12.

Jeżeli w związku z takim rewirem zostają przekopy,*) które w myśl §. 10. wbrew woli uprawnionych do rewiru rybackiego w ogóle nie mogą być wcielone, to okoliczność ta nie uchyla prawa żądania, ażeby rewir ten uznany był za rewir własny.

§. 12.

W razie wydzierżawienia własnego rewiru można go oddać w dzierżawę tylko niepodzielnie w całej jego przestrzeni i bez oddziałania różnorodnych gałęzi rybactwa, inaczej bowiem władza polityczna krajowa orzeknie, że rewir ten przestaje być rewirem własnym.

§. 13.

Gmina albo osada, chociażby nawet w rewirze rybackim, sama tylko była uprawnioną do rybołowstwa, nie można rościć pretensyi do uznania rewiru jej za rewir własny według §. 11.

B. Rewiry dzierżawne.

§. 14.

Rewiry rybackie, których uznania za rewiry własne nikt nie żądał, albo które dla braku warunków wskazanych §. 11. za takie nie zostały uznane, są rewirami dzierżawnymi i jako takie podlegają co do urządzenia ich gospodarstwa rybnego postanowieniom następujących §§.15—21.

§. 15.

W każdym z osobna rewirze dzierżawnym będzie rybołowstwo przez polityczną władzę powiatową bez rozdziału w przestrzeni lub innego jakiegokolwiek podziału oddane w dzierżawę w drodze publicznie rozpisać się mającej pertraktacyi oferowanej temu oferentowi, który ze względu na swe osobiste uzdolnienie i ze względu na postawioną przez niego ofertę przedstawi się jako względnie najlepszy dzierżawca.

Gminy albo osady nie będą dopuszczone, a każde obejście tego zakresu pociąga za sobą odjęcie wydzierżawionego rybołowstwa.

Czas trwania dzierżawy wynosi dziesięć lat. Okres dzierżawy może polityczna władza powiatowa przedłużyć raz tylko najwyżej na dalszych dziesięć lat bez ponownego postępowania ofertowego, jeżeli dzierżawca zobowiązaniom swoim punktualnie i zupełnie zadość uczynił, jeżeli nie dopuścił się żadnego przekroczenia tej ustawy, jeżeli czynsz dzierżawny na dalszy okres dzierżawny, przynajmniej o 20% podwyższy, wreszcie pod tym warunkiem, jeżeli po upływie czasu dzierżawy nie nastąpi zmiana rewiru samego w myśl §. 19.

Żądanie takie może dzierżawca postawić dopiero w ostatnim roku dzierżawy, a musi je wnieść co najmniej na trzy miesiące przed upływem czasu dzierżawy.

§. 16.

Między warunkami dzierżawy ma być w każdym razie umieszczone postanowienie, że przy wykonywaniu rybołowstwa należy nietylko przestrzegać zakazów ustawy rybackiej, lecz także zastosować się do koniecznych wymogów prawidłowego urządzenia gospodarstwa rybnego, że każdego niedozwolonego zanieczyszczania wody należy zaniechać, i że w razie niedotrzymania jednego z tych warunków rewir orzeczeniem politycznej władzy powiatowej odjęty i na koszt i niebezpieczeństwo dzierżawcy w drodze ponownej pertraktacyi ofertowej (§. 15.) wydzierżawiony być może.

§. 17.

Jako kaucyę na dotrzymanie warunków dzierżawy oraz na uiszczenie taksy rewirowej (§. 32.) i ewentualnych kar pieniężnych, winien dzierżawca przed objęciem wydzierżawionego rewiru złożyć u politycznej władzy powiatowej kwotę dwuletniego czynszu dzierżawnego w gotówce albo w przydatnych na kaucyę papierach wartościowych. Kaucya pozostanie w tej wysokości podczas całego czasu dzierżawy, a w razie przedłużenia dzierżawy na podstawie 3. ustępu §. 15. podniesioną będzie do wysokości odpowiadającej dwuletniemu podwyższonemu czynszowi dzierżawnemu.

§. 18.

Dzierżawca może rewir dzierżawny poddzierżawić tylko niepodzielnie w całej jego rozciągłości na cały albo na resztujący jeszcze czas dzierżawy i tylko co do wszystkich użytkowań rybackich.

Poddzierżawa, o ile wobec tego postanowienia jest dopuszczalną, wymaga poprzedniego zezwolenia politycznej władzy powiatowej.

§. 19.

Jeżeli w ciągu dzierżawy nastąpi połączenie praw rybołostwa istniejących w rewirze dzierżawnym, w skutek czego rewir taki nadawałby się do uznania go za rewir własny, to jednak żądanie zamienienia rewiru dzierżawnego na rewir własny może się odnosić dopiero do następnego okresu dzierżawy, a żądanie takie najmniej na trzy miesiące przed upływem okresu dzierżawy wniesione być powinno do polltycznej władzy powiatowej, celem przedłożenia go politycznej władzy krajowej.

§. 20.

Czynsz dzierżawny za rewir dzierżawny przypada uprawnionym w rewirze do rybołowstwa w miarę rozległości ich wód rybnych do rewiru wcielonych; gdyby jednak wymiar ten według zachodzących okoliczności nie był słusłusznym, pojedyncze udziały w wydzierżawionem rybołowstwie, a zatem i pretensye do kwot czynszu dzierżawnego, należy obliczyć w inny odpowiedni sposób.

Obliczenie udziałów w czynszu dzierżawnym jest przedewszystkiem rzeczą samych uprawnionych do rybołowstwa w rewirze, a polityczna władza powiatowa wyznaczy im stosowny termin do zawarcia i przedłożenia odnośnej ugody.

Dzierżawca winien w terminie płatności odpowiednie kwoty czynszu dzierżawnego składać w c. k. politycznej władzy powiatowej, która na zasadzie zawartej ugody rozdzieli je pomiędzy uprawnionych.

§. 21.

Jeżeli uprawnieni ugody wspomnianej w §. 20. sami nie doprowadzą do skutku, wówczas polityczna władza powiatowa na życzenie dzierżawcy albo któregokolwiek z uprawnionych do rybołowstwa ma się starać o to, ażeby strony doprowadzić do ugody.

Jeżeli ugoda nie przyjdzie do skutku, winien dzierżawca czynsz dzierżawny, o ileby sporem był objęty, składać w terminach płatności aż do ukończenia sporu do Sądu pierwszej instancyi, który do rozstrzygnięcia sporu jest rzeczowo właściwym a w miejscu siedziby władzy politycznej powiatowej się znajduje.

Sąd po wysłuchaniu interesowanych określi pytania, które przed wydaniem złożonych pieniędzy uprawnionym rozstrzygnięte być muszą, oznaczy strony, które w przeprowadzić się mającym sporze wystąpić mają jako powód do terminów i ustanowi termin do wniesienia pozwu. Zaniedbanie terminu wyznaczonego do wniesienia pozwu pociąga ten skutek za sobą, że strona opieszała nie może stawiać żadnych przeszkód wydaniu spornej kwoty stronom przeciwnym.

Przy wydaniu orzeczenia według powyższych postanowień, jakoteż przy załatwieniu wytoczonych sporów, choćby one nie podlegały postępowaniu w sprawach drobiazgowych według ustawy z 27. Kwietnia 1873. (Dz, u. p. Nr. 66), sędzia nie jest związany ustawowymi prawidłami dowodowemi, lecz rozstrzygać ma według własnego przekonania, nabytego przez sumienne zbadanie dostarczonych środków dowodowych (§. 3. ust. państ.).

C. Taksa rewirowa.

§. 22.

Każdy posiadacz rewiru własnego i każdy dzierżawca rewiru dzierżawnego*) uiszczać maroczną taksę rewirową.

Przy rewirach dzierżawnych równa się taksa 15% rocznego czynszu dzierżawnego, dla rewirów własnych**) obliczy taksę polityczna władza powiatowa w wysokości 15% tej kwoty, jakaby w razie uznania rewiru za rewir dzierżawny*) tytułem czynszu dzierżawnego według prawdopodobieństwa osiągniętą została.

Na wniosek Wydziału rewiru rybackiego (§. 24.) może polityczna władza krajowa podwyższyć taksę dla pewnej przestrzeni wodnej z 15% na 25%, jeżeli idzie o pokrycie wydatków na wykupno praw rybyłostwa w myśl §. 39. lub o pokrycie kosztów wymienionych w §. 50. w interesie odnośnej przestrzeni wodnej.

§. 23.

Taksy od rewirów własnych**) uiszczać mają obowiązani do rąk Wydziału rybackiego corocznie w Grudniu za ubiegający rok słoneczny, od rewirów zaś dzierżawnych w ostatnim miesiącu roku dzierżawnego za rok tenże.

W razie niedopełnienia tego dbowiązku zawezwać ma Wydział rewiru rybackiego osobę obowiązaną do zapłacenia taksy i wyznaczyć jej termin dalszy. który jednak ściśle określić i co najmniej na jeden miesiąc rozciągnąć należy.

Jeżeli i ten termin upłynie bez uiszczenia taksy, wtedy polityczna władza powiatowa na prośbę Wydziału rewiru rybackiego potrąci taksę z kaucyi dzierżawcy rewiru (§. 17.), a względnie ściągnie ją w drodze egzekucyi politycznej od innych obowiązanych do jej płacenia i wyda ją wspomnianemu Wydziałowi.

Wydział rewiru rybackiego.

§. 24.

Do prowadzenia wspólnybh spraw i zarządzeń gospodarczych, wypływających ze związku rewirów rybackich, powołany jest Wydział rewiru rybackiego.

Wydział może być ustanowiony oddzielnie dla każdego dorzecza albo dla kilku razem. Polityczna władza krajowa, zasięgając zdania wybitniejszych hodowców ryb odnośnego dorzecza, wyda bliższe pod tym względem postanowienia i oznaczy równocześnie siedzibę Wydziału, jakoteż liczbę jego członków i zastępców.

---

*) Z projektu rządowego opuszcza się w tem miejscu słowa: „jakoteż posiadacze wykazanych w §. 10. ust. 1. do rewiru nie wcielonych zakładów rybackich“.

**) Tu z projektu rządowego opuszczono słowa: „i dla powyż wspomnianych zakładów rybackich“.

*) Z projektu rządowego opuszczono tu słowa: „a względnie w razie wcielenia zakładów rybackich do rewiru“.

**) Tu z projektu rządowego opuszcza się słowa: „i zakładów rybackich do rewirów nie wcielonych“.

§. 25.

Członków Wydziału i ich zastępców wybierać będą osoby obowiązane do opłaty taksy rewirowej (§. 22.) w tem dorzeczu albo na tej większej przestrzeni wodnej, dla której Wydział ma być zaprowadzony, przyczem każdej z tych osób jeden głos się przyznaje.

Wybór odbywa się za pomocą pisemnego głosowania z pośród uprawnionych, albo z poza ich grona względną większością głosów na lat dziesięć.

Polityczna władza krajowa zarządzi wybory zaraz po utworzeniu rewirów i po ich wydzierżawieniu na odnośnem dorzeczu lub większej przestrzeni wodnej.

Zastępców powołuje do Wydziału polityczna władza krajowa, w miarę jak miejsca członków się opróżnią.

§. 26.

Członkowie Wydziału nie mają prawa do wynagrodzenia za swoje czynności, mogą tylko żądać zwrotu wydatków połączonych z ich urzędowaniem z funduszów przeznaczonych Wydziałowi na pokrycie kosztów zarządu.

§. 27.

Do obowiązków Wydziału rewiru rybackiego należy w granicach określonego mu w §. 24. ogólnego zadania w szczególności:

1. Utrzymywanie w ewidencyi każdocześnie istniejących rewirów własnych i dzierżawnych*), ich posiadaczy względnie dzierżawców, czynszów dzierżawnych za rewiry dzierżawne, a co do rewirów własnych kwot przyjętych w miejsce czynszów dzierżawnych w myśl §. 22. Dat potrzebnych w tej mierze udzielą władze polityczne Wydziałowi na jego żądanie.

2. Pobór, względnie ściąganie taks rewirowych w myśl §. 23., wydawanie książeczek rybackich i pobór należytości za nie w myśl §. 75., zarząd funduszów powstałych z tego źródła jakoteż z kar pieniężnych i z innych możliwych dochodów.

3. Zarządzenie tępienia zwierząt szkodliwych dla rybołostwa, z przestrzeganiem istniejących w tej mierze przepisów, wzywanie interwencyi właściwych władz w wypadkach niedozwolonego zanieczyszczenia albo innego, niedozwolonego, dla rybołostwa szkodliwego użytkowania z wody, hodowanie i wypuszczanie narybku urządzanie tarlisk i przepławek. Zadania te Wydziału rewiru rybackiego bynajmniej jednak nie odejmują pojedenczym uprawnionym da rybołostwa ich prawa strzeżenia własnych interesów w oznaczonych kierunkach, stosownie do odnośnych ustaw.

4. Zwiedzanie wód rewirowych celem zbadania stanu ryb, przeszkód w odpowiednym rozwoju tego użytkowania i potrzebnych w tym celu wspólnych środków; przy tem badaniu posiadacze praw rybołostwa na wodach rewirowych wspierać winni według możności Wydział i jego organa.

Do wypełnienia swego zadania Wydział przyjąć może siły pomocnicze kontraktowo, za wypowiedzeniem.

§. 28.

Koszta administracyi Wydziału rewiru rybackiego i koszta jego zarządzeń pokrywane będą z funduszów, któremi §. 27. ust. 2. Wydział zarządza. Zaciąganie pożyczek Wydziałowi dozwolonem nie jest.

Jeżeli Wydział rewiru rybackiego ustanowiony został dla większej przestrzeni wodnej, natenczas winien przy użyciu rozporządzalnych środków uwzględniać pojedyncze dorzecza objęte przestrzenią wodną w stosunku, któryby o ile można dochodowi z taksy rewirowej odpowiadał.

Roczne zamknięcia rachunków z odpowiedniemi dokumentami przedkładać ma Wydział politycznej władzy krajowej do zatwierdzenia, a względnie do uzyskania absulotoryum.

§. 29.

Bliższe postanowienie co do urządzenia i sprawowania czynności Wydziałn rewiru rybackiego, wszczególności co do wyboru przewodniczącego i innych funcyonaryuszów, co do wymogów ważności uchwał, prawomocnego zastępstwa na zewnątrz, przechowania kwot pieniężnych i innych efektów wartościowych i co do asygnowania wypłat, oznaczą członkowie Wydziału w projekcie regulaminu i przedłożą takowy politycznej władzy krajowej do zatwierdzenia.

Dodatkowe zmiany regulaminu wymagają również zatwierdzenia.

*) Tu z projektu rządowego opuszcza się słowa: „i oddzielnych zakładów rybackich (§. 10. ust. 1.)“

§. 30.

Na wniosek Wydziału krajowego może Minister rolnictwa rozporządzić, że aż do dalszego zarządzenia nie będzie się zaprowadzać Wydziałów rewirowych rybackich w sposób określony §§. 24. i 25. dla pojedynczych albo dla wszystkich dorzeczy i że funkcye tychże Wydziałów rybackich, jak w odnośnych przepisach tej ustawy są określone, przechodzą na Wydział krajowy.

W tym wypadku nie ma miejsca końcowe postanowienie §. 28. o przedkładaniu rocznych zamknięć rachunków.

Postanowienia przejściowe.

§. 31.

Sposób pierwszego utworzenia rewizów rybackich określony zostanie w drodze rozporządzenia, przyczem wydane będą także odpowiednie postanowienia, ażeby na wodach stanowiących granicę z takiemi sąsiedniemi krajami, w których rewiry rybackie na podstawie analogicznych przepisów również są utworzone, granice rewirów nie przecinały wód w sposób nieodpowiadający celowi.

Przy tej regulacyi można wyznaczyć stosowny termin prekluzyjny do zgłoszenia roszczeń o uznanie wody rybnej za rewir własny (§. 11.), o jako warunek tego uznania można żądać odpowiadającego celowi dowodu wyłącznego posiadania prawa rybołostwa na odnośnej przestrzeni wodnej.

§. 32.

Uskutecznione przez polityczną władzę krajową rozgraniczenie rewirów ogłoszone będzie w miarę, jak dla pojedynczych dorzeczy dokonane zostanie, w dzienniku urzędowym i przez obwieszczenia w nadbrzeżnych gminach z podaniem podziału na rewiry własne i dzierżawne (§§. 11. i 14.), oraz z uwagą, że zażalenia przeciw temu rozgraniczeniu wniesione być mogą w ciągu 60 dni do politycznej władzy powiatowej, celem przedłożenia ich politycznej władzy krajowej i zasięgnięcia decyzyi Ministerstwa rolnictwa.

§. 33.

Okoliczność, że woda rybna, do rewiru dzierżawnego wcielić się mająca, w czasie pierwszego ustanowienia rewirów jest wydzierżawioną, nie stanowi przeszkody do tego wcielenia i do stosowania dalszych przepisów co się tyczy rybnego gospodarstwa.

Okoliczność ta nie wpływa jednak na wzajemne pretensye, które stronom kontraktowym służą na podstawie postanowień kontraktu dzierżawnego, dających się na przypadek ten zastosować, a w braku takich postanowień na podstawie powszechnego prawa cywilnego.

§. 34.

Pierwsza taksa rewirowa od rewirów własnych *) złożoną będzie w kwocie odpowiadającej czasowi, który ubiegł od chwili prawomocności orzeczenia wydanego w myśl §. 32., jednakże z opuszczeniem ułamków miesiąca.

B. Przestrzenie wodne nie wcielone do rewirów rybackich.

§. 35.

Urządzenie gospodarstwa rybnego (własna administracya, dzierżawa, albo inny sposób gospodarstwa) na wodach bieżących, nie wcielonych do rewirów rybackich, pozostawione jest uprawnionym do rybołowstwa pod warunkiem przestrzegania ogólnych rybacko-policyjnych przepisów.

III.

Urządzenie gospodarstwa rybnego na wodach stojących.

§. 36.

Urządzenie gospodarstwa rybnego (własna administracya, dzierżawa albo inny sposób gospodarstwa) na wodach stojących, pozostawione jest uprawnionym do rybołowstwa pod warunkiem przestrzegania ogólnych rybacko-policyjnych przepisów oraz tych szczegółowych prawideł, któreby w myśl i na podstawie następującego §. 37. dla odnośnej wody wydane zostały.

§. 37.

O ile to ze względu na ekonomiczne znaczenie rybołowstwa albo na szczególne stosunki rybactwa na pewnej wodzie stojącej byłoby wskazanem, lub wobec tych okoliczności odpowiedniem, wyda polityczna władza krajowa dla odnośnej wody regulamin rybacki, w którym podane będą ostrożności, jakie uprawnieni do rybołowstwa w gospodarstwie rybnem zachować winni, ażeby gospodarstwo zostało o ile można w harmonii z rozciągłością i treścią pojedynczych uprawień rybackich (przestrzeń, czas i sposób wykonywania uprawnienia rybackiego), oraz ażeby zapobiedz nawet przypadkowemu wdzieraniu się w cudze prawa rybołowstwa.

*) Opuszcza się tu z projektu rządowego słowa: „i od zakładów rybackich do rewirów nie wcielonych (§. 10. ust. 1.)“.

Na podstawie regulaminu rybackiego mogą być uprawnieni do rybołowstwa nawet połączeni w związek. Statut zawierać ma zasadnicze postanowienia co do istnienia i działalności związku, w szczególności także uregulować przyczynianie się członków do wydatków związku. Statut ułoży polityczna władza powiatowa po wysłuchaniu interesowanych i przedłoży go politycznej władzy krajowej do zatwierdzenia. Zmiany statutu po ukonstytuowaniu się związku mogą być uchwalone w drodze statutem wskazanej przez członków związku, wymagają jednak również zatwierdzenia politycznej władzy krajowej.

§. 38.

Jeżeli idzie o rybołowstwo na wodzie stojącej, na której uprawnieni do rybołowstwa połączeni są w związek, służy zarządowi związku prawo stawienia wniosków w tych wszystkich wypadkach, w których na wodach rewirowych stawienie wniosków przyznane jest Wydziałowi rewiru.

IV.

Wykupno praw rybołowstwa.

§. 39.

Wydział rewiru rybackiego jest uprawniony żądać w interesie rybołowstwa większego obszaru, uchylenia istniejących praw rybołowstwa za stosownem wynagrodzeniem dla następujących celów:

1. dla usunięcia stałych urządzeń (odjazków, jaseł i t. p.), któreby dla połowu ryb istniały w ciągu wód rewirowych na mocy osobnego prawa w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy;

2. dla utworzenia miejsc ochronnych dla ryb, to znaczy takich przestrzeni wodnych, gdzie połowu ryb w ogóle zaniechać należy;

3. Dla zabezpieczenia celu, który ma być osiągniętym przez założene lub założyć się mające kładki i komory dla ryb (§. 48).

Żadanie wykupna stawiać należy w polity cznej władzy powiatowej, która sprawę załatwi, a jeżeli porozumienie stron co do kwoty wynagradzenia nie przejdzie do skutku, oznaczy tę kwotę i orzeczenie wyda.

Przy tem winna władza, o ile szczególne stosunki nieusprawiedliwiają odmiennego postępowania, przyjąć za podstawę swego orzeczenia dwudziestokrotne przecięcie czystego dochodu, jaki wykupić się mające rybołostwo przyniosło w dziesięciu latach poprzedzających postępowanie, a względnie jaki byłoby przyniosło w razie zachowania rybacko-policyjnych przepisów.

Wynagrodzenie uiścić ma Wydział rewirowy rybacki.

V.

Tarliska ochronne.

§. 40.

Tak w rewirach rybackich, jakoteż i na innych po za rewirami istniejących wodach rybnych może polityczna Władza powiatowa na wniosek jednej albo więcej osób, które z powodu posiadania prawa rybołowstwa na odnośnych wodach w urządzeniu rybołowstwa tamże są interesowane, przy wodach rewirowych nadto także na wniosek Wydziału rewiru rybackiego, uznać takie przestrzenie albo powierzchnie wód, które do tarła ryb i do rozwijania się młodego narybku są przydatne, za tarliska ochronne pod warunkiem, że wyborowi odnośnych miejsc a względnie zakazom, które dla nich celem ochrony tarła i narybku mają być wydane (zakaz połowu ryb, wyrywanib trzeciny i trawy, wyjmowania piasku i szutru i t. p.), nie stoją na przeszkodzie względy przeważnego znaczenia.

Gdyby później przeważny interes wymagał stałego lub przejściowego zniesienia takiego zakazu, uczyni to polityczna Władza powiatowa.

Tarliska ochronne oznaczone będą jako takie przez postawienie znaków (niebieskie tablice przekreślone białemi pręgami w formie krzyża) albo napisów w dostatecznej liczbie a posiadacz brzegów winien zezwolić na postawienie tych znaków.

Postanowienie zakazy w razie potrzeby w gminie ogłosić należy.

§. 41.

O ile na uszczuplenio prawa rybołowstwa albo innego prawa, przez założenie i oznaczenie tarliska ochronnego względnie przez połączone z tem zakazy, zażąda kto i zyska przyznanie mu odszkodowania, mają je również jak koszta samego urządzenia ponieść odnośni wnioskodawcy (§. 40).

VI.

Stosunek rybołowstwa do innych praw.
Stosunek do sąsiedniej własności gruntowej.

§. 42.

W wykonywaniu rybactwa wolno jest tak rybakom jak pomocnikom ich wstępywać na cu-

dze grunta nadbrzeżne i przytwierdzać do nich narzędzia łowcze, byleby przytem zachowali wszelkie ostrożności, ażeby możliwego uszkodzenia uniknąć i wynagrodzili wyrządzoną szkodę.

Pozwolenie to ustawowe nie rozciąga się jednak na te grunta, które jako przynależność budynków mieszkalnych, gospodarczych, fabrycznych lub innych razem z temi budynkami są ogrodzone, oraz na takie grunta, która dla obcych w ogóle przez mury, sztachety lub inne stałe przyrządy są zamknięte. (§. 5. u. p).

§. 43.

Podczas opadania wody przy wylewach może uprawniony do rybołowstwa łowić ryby i po za granicami swej wody rybnej w zbiorowiskach powstałych na gruntach cudzych wzdłuż jego wody, winien jednak zachować należyte ostrożności w celu uniknięcia uszkodzeń i wynagrodzić wyrządzoną szkodę, ryby zaś pozostałe na gruncie po ustąpieniu wylewu może zato posiadacz gruntu w granicach swej posiadłości zawłaszczyć. Nie wolno posiadaczowi gruntu czynić takich urządzeń, któreby miały na celu wstrzymywanie powrotu ryb do łożyska wody (§. 6. u. p.).

Stosunek do innych użytkowań wodnych.

§. 44.

Polityczne władze powiatowe wydadzą odpowiedne zarządzenia, ażeby przy użytkowaniu wód, które według ustaw regulujących prawo wodne nie wymaga pozwolenia władzy, zapobiedz o ile możności uszkodzeniom rybactwa, dającym się uniknąć.

Zarządzenia te uskutecznione będą z urzędu przy wydaniu przepisów policyjnych, przewidzianych w wyż wspomnionych ustawach o powszechnem uregulowaniu wykonywania takich użytkowań wodnych, w każdym innym zaś wypadku na żądanie uprawnionego do rybołowstwa; przyczem należy baczyć szczególnie na uchylenie szkodliwego niepokojenia tarlisk nawet w tym razie, gdy osobne miejsca ochronne w myśl §. 40. urządzone nie są.

§. 45.

W razie urządzenia zakładów przemysłowych lub innych, które wymagają użytkowania wody a do których wedle ustaw regulujących prawo wodne tudzież obowiązujących ustaw przemysłowych lub innych ustaw potrzeba pozwolenia władzy, należy do odnośnych rozpraw wzywać zawsze także osoby interesowane w tem a uprawnione do rybołowstwa i uwzględniać w sposób odpowiedni ich uzasadnione zarzuty, mianowicie z zachowaniem następujących ogólnych postanowień §§. 46 i 52 jakoteż szczegółowych przepisów §§. 47—51.

§. 46.

Do zarzutów, których nie mogą wnosić uprawnieni do rybołowstwa przeciw wykonywaniu innych praw użytkowania wody w myśl §. 19. ustawy wodnej z 30. Maja 1869. dz. p. p. l. 93 (względnie §. 39 ustawy krajowej z 4. Marca 1875. dz. u. kr. L. 41), nie należą zarzuty takie, które zmierzają do powstrzymania zanieczyszczenia wód rybnych, urządzenia przepławek i jaseł, tudzież do regulacyi osuszania przekopów w sposób dla rybactwa ile możności nieszkodliwy, jeżeli tylko zarzuty te bez znacznego utrudnienia innego użytkowania wody uwzględnione być mogą (§. 7. u. p.).

Bliższe postanowienia co do dopuszczalnych w tej mierze roszczeń osób uprawnionych do rybołowstwa zawarte są w następujących §§. 47—51.

§. 47.

Gdzie woda użytą jest do zbierania lub odprowadzania takich substancyj, które zanieczyszczają wodę w sposób dla rybactwa szkodliwy, tam mogą uprawnieni do rybołowstwa albo Wydział rewiru rybackiego żądać, ażeby takie zanieczyszczanie wody, o ile ono już z innych względów nie jest dopuszczalne, i wówczas było zaniechane, kiedy usunięcie tych substancyj bez znacznego utrudnienia dla odnośnego przedsiębiorstwa także na innej drodze albo po odpowiednem oczyszczeniu może nastąpić.

Co się tyczy umożliwienia przepływu ryb, mogą uprawnieni do rybołowstwa albo Wydział rewiru rybackiego żądać, ażeby przy zakładach użytkowania wody urządzono przepławki, komory albo inne odpowiadające celowi przyrządy, o ile te bez znacznego utrudnienia użytkowania tych zakładów jest możliwe.

Gdyby dla urządzenia przepławki, której istnienie dla rozwoju rybołowstwa na znaczniejszej przestrzeni wodnej uznane zostało za konieczne, okazała się potrzeba użycia cudzego gruntu, właściciel obowiązany jest zezwolić na stosowne użycie tegoż gruntu za zupełnem wynagrodzeniem. Jeżeli wskutek tego właściwy użytek z gruntu dla właściciela zginął, może właściciel żądać wywłaszczenia całego gruntu.

§. 48.

Określone w §. 47. żądania celem zapobieżenia zanieczyszczaniu wody i umożliwienia przepływu ryb, nie mogą nawet w obec warunku oznaczonego w §. 47. wówczas być uwzględnione, jeżeli ze względu na inne stosunki odnośnej przestrzeni wodnej nie można w ogóle oczekiwać odpowiedniego podniesienia rybołowstwa od zarządzenia połączonego z utrudnieniem przedsiębiorstwa a w danym razie z kosztami dla uprawnionego do użytkowania wody (§. 50.).

§. 49.

Jeżeli z wód rybnych odprowadza się wodę kanałami dla nawodnienia gruntów albo do innego celu tylko czasowo lub w ogóle w taki sposób, że hodowla ryb w tych kanałach nie jest właściwą, a przeciwnie tylko na połów ryb wpływających z cudzej wody rybnej możnaby liczyć, natenczas żądać mogą uprawnieni do rybołowstwa albo Wydział rewiru rybackiego, ażeby kanały te zaopatrzono w jasła przy ujściach albo w najbliższem stosownem miejscu.

§. 50.

Koszta wspomnianych w §. §§. 47 i 49 urządzeń, mających na celu zapobiedz uszkodzeniu rybactwa dającemu się uniknąć, ponosić mają ci, których budowli, przeznaczone do użytkowania wody, w takie urządzenia mają być zaopatrzone. Jeżeli zaś idzie o zaopatrzenie w te urządzenia takich budowli, przy których już w tym czasie, w którym uprawnieni do rybołowstwa a względnie Wydział rybacki żądanie swe zgłasza, w sposób niesprzeciwiający się ustawom używa się wody do zbierania lub odprowadzania sybstancyj zanieczyszczających lub inaczej rybactwu wyrządza się szkodę, to koszta urządzeń powyżej wspomnianych ponieść mają ci, którzy tego żądali.

§. 51.

Jeżeli gospodarstwo rybne w odpływach wody głównej, jako to w młynówkach, kanałach i t. p. nie służy ich posiadaczowi, lecz temu, kto uprawniony jest do rybołowstwa w wodzie głównej, to polityczna władza powiatowa na żądanie tego ostatniego i po wysłuchaniu powyżej wspomnianego posiadacza, uskuteczni stosowne zarządzenia, ażeby uprawniony do rybołowstwa albo jego pełnomocnik z reguły, t. j. z wyjątkiem wypadku nieprzewidzianej koniecznej potrzeby, zawiadomiony był w odpowiednim terminie o zamierzonem zamknięciu wody głównej.

Termin ten, z uwzględnieniem stosunków budowli wodnej i wypadków z reguły się wydarzających, należy ile możności tak ustanowić, ażeby z jednej strony uprawniony do rybyłowstwa albo jego pełnomocnik mógł jeszcze poczynić zarządzenia potrzebne dla zapobieżenia uszkodzeniu stanu rybnego, z drugiej zaś strony ażeby uprawniony do używania wody przez nałożony mu obowiązek uwiadomienia nie był w swoich odnośnych zarządzeniach po nad miarę konieczności ograniczony.

Jożeli sposób użytkowania wody nie dopuszcza w ogóle każdorazowego zawiadomienia uprawnionego do rybołowstwa bez znacznego uszczerbku dla przedsiębiorstwa, albo jeżeli takiego zawiadomienia ze względu na stosunki rybactwa można zaniechać bez znacznej szkody dla stanu rybnego wody, to władza obowiązku uwiadomienia nie będzie nakładać.

W żadnym jednak razie uprawnionemu do rybołowstwa, względnie jego pełnomocnikowi, nie należy stawiać przeszkód w rozporządzeniu rybami znajdującemi się w spuszczonych odpływach wody.

§. 52.

Przy regulacyi wód należy tak w całem urządzeniu jak i w szczegółach oraz przy wykonaniu budowli regulacyjnych baczyć na to, ażeby uwzględnione były także interesa rybactwa, o ile to nastąpić może bez uszczerbku dla celu regulacyi i bez uiestosunkowego podwyższenia kosztów.

W szczególności należy dążyć do pozostawienia albo założenia takich miejsc, gdzieby mnożenie się ryb następić mogło, oraz takich miejsc, w którychby ryby w czasie wysokiego stanu wody mogły znaleść schronienie.

Postanowienia to stosują się także analogicznie do budowy spławów i do ostrożności, które przy spławianiu w myśl ustawy lasowej oznaczyć należy.

Stosunek do polowania.

§. 53.

Uprawnionemu do rybołostwa wolno także łowić alby zabijać dziko żyjące zwierzęta, które dla stanu rybnego w wysokim stopniu są szkodliwe, tak na swej wodzie rybnej jak bezpośrednio w jej pobliżu każdego czasu i w sposób dowolny, jednakowoż bez użycia broni palnej lub trucizny. Uprawniony do polowania nie może

z tego powodu podnieść żadnego zarzutu, ale zastrzega mu się prawo rozporządzania złowionymi lub ubitymi w takiah wypadkach zwierzętami.

Takie samo upoważnienie służy osobom, których uprawniony do rybołystwa dla ochrony jego wody rybnej ustanowi, albo tym, którym rym uprawniony lub Wydział rewiru rybackiego za przyzwoleniem politycznej władzy powiatowej powierzy łowienie lub zabijanie zwierząt dla rybactwa szkodliwych.

Oznaczenie szkodliwych zwierząt tego rodzaju służy politycznej Władzy krajowej, która też zezwolić może w razie udowodnionej stosowności także ua zabijanie takich zwierząt bronią palną w pewnym okresie czasu i pod warunkiem zachowania ostrożności uznanych za potrzebne, jeżeli osoby do tego przeznaczone zasługują na zaufanie.

VII.

Przepisy o policyi rybackiej.

Pod względem połowu i sprzedaży ryb.

§. 54.

Polityczna Władza krajowa ustanowi i obwieści dla cenniejszych gatunków ryb, znajdujących się w wodach krajowych, czas ochrony, z uwzględnieniem okresów ich tarła.

Ryby, które w czasie ochrony żywe dostaną się w ręce rybaka, ma tenże natychmiast z potrzebną ostrożnością napowrót do wody puścić.

§. 55.

Polityczna Władza krajowa może dla pewnych wód ze względu na okresy tarła cenniejszych gatunków ryb, które w tych wodach przeważają lub mają być hodowane, ustanowić okresy czasu, w których łowienia ryb w odnośnych wodach w ogóle zaniechać należy. Nastąpi to jednak tylko wówczas, jeżeli — w obec innych gatunków ryb w danej wodzie żyjących — ustanowienie takich okresów, w skutek połączonego z niem zakazu połowu także i ryb nie znajdujący się właśnie w okresie tarła, da się zaprowadzić bez znacznego ograniczenia rybołowstwa. W czasie tych w ten sposób ustanowionych i ogłoszonych okresów, połów ryb zakazany jest w odnośnych wodach; w szczególności nawet dozwolonych zresztą przyrządów rybackich nie wolno wpuszczać do wody, a jeżeli przedtem już zostały wpuszczone, uależy je przed nastaniem czasu ochrony usunąć lub do połowu ryb niezdatnemi uczynić.

W okresach tych wzbronione jest także wypędzanie lub wpuszczanie do wody zwierząt domowych a w szczególności kaczek, z wyjątkiem miejsc do pławienia, znajdujących się w bezpośredniem pobliżu osad lub zagród.

§. 56.

Na prośbę uprawnionego do rybołostwa a gdyby dla odnośnej wody istniał Wydział rewiru rybackiego, za tegoż zgodą, może Władza polityczna powiatowa dozwolić wyjątków od przepisu drugiego ustępu §. 54. w celach sztucznej hodowli ryb, albo dla badań umiejętnych; w tych samych warunkach może także bez względu na cel dozwolić wyjątków od zakazu łowienia wydanego na podstawie §. 55. dla takich miejscowości, w których połów pewnych gatunków ryb ze względu na stosunki miejscowe w ogóle tylko w okresie tarła jest gospodarczo możliwym.

W tych wypadkach wydać ma powiatowa Władza polityczna osobny certyfikat, opiewający na pewne nazwisko, opiewający wodę i inne istotne warunki zezwolenia, a to według formularza przez polityczną Władzę krajową przepisać się mającego; rybak nosić ma ten certyfikat przy sobie i okazać na żądanie organom nadzorczym.

§. 57.

Dynamitu i innych materyj explodujących, daiej rybiej trutki, wroniego oka i innych podobnych środków odurzających do połowu ryb używać nie wolno.

W razie udowodnionej, a jeźli dla odnośnej wody istnieje Wydział rewiru rybackiego, przez tenże Wydział potwierdzonej konieczności użycia środków explodujących, może polityczna Władza krajowa udzielić do tego wyjątkowo pozwolenia, z zachowaniem potrzebnych środków ostrożności.

§. 58.

Nie wolno na przepustuch jazów i szluz zawieszać węcierzy, plecionek i innych przyrządów do samołowu ryb nawet w tym razie, gdyby sam właściciel tych urządzeń wodnych był tamże uprawnionym do rybołostwa.

§. 59.

Stałe przyrządy do połowu ryb w toku wód płynących i przy ich ujściu do innej stojącej lub plynącej wody, nie mogą sięgać po za połowę szerokości łożyska wody, którą to szero-

kość wymierzyć należy przy zwykłym niskim stanie wody pod kątym prostym; przyrządy takie wolno umieszczać od jednego lub obu brzegów tylko w takim odstępie od siebie który odpowiadać najmniej połowie szerokości łożyska wody, według powyższego wymiaru.

Zakaz ten nie odnosi się do przyrządów rybołowczych ze sieci, które się wstawia w czasie połowu ryb celem zamknięcia przestrzeni wody i które się zaraz po wyciągnięciu ryb usuwa.

Dalej nie odnosi się ten zakaz do takich, przy wejściu w życie tej ustawy już istniejących stałych przyrządów łowczych, których istnienie w rozmiarze lub położeniu nieodpowiadającym temu zakazowi, polega na specyalnym tytule prawnym, przyczem atoli zastrzega się według §. 39. możliwe wykupno.

I tych przyrządów nie wolno jednak używać w czasie ochrony, które w danem razie według §. 55. dla pewnej wody będzie ustanowiony.

§. 60.

Jeżeli z ustawieniem stałych przyrządów rybołowniczych połączone są budowle wodne, lub jeżeli zajdzie inna okoliczność, uzasadniająca według ustawy wodnej lub przepisów policyi wodnej potrzebę zezwolenia Władzy, wówczas ustanowienie przyrządów rybołowczych zależy od tego zezwolenia i od większych lub dalszych ograniczeń, jakie co do szerokości i położenia przyrządów z uwagi na ustawę wodną i ze względów policyjnych przepisane zostały.

§. 61.

Stałe przyrządy rybołowcze, ustawione w rewirach dzierżawnych w czasie trwania dzierżawy winien ustępujący dzierżawca w odpowiednim terminie, przez powiatową władzę polityczną oznaczyć się mającym, usunąć na własny koszt bez odszkodowania, jeżeli następca jegow dzierżawie oświadczy, że ich nie przyjmie, albo jeżeli na podstawie następującego §. 62. wydany zostanie ogólny zakaz, pod który przyrządy te stosownie do ich właściwości, podpadają.

§. 62.

Dalsze zakazy co do pewnych sposobów i środków łowienia ryb, które według swej właściwości mogłyby stanowi ryb znaczną przynieść szkodę, może polityczna władza krajowa wydać w drodze rozporządzenia dla całych obszarów wodnych lub dla pewnych wód. Przytem oceniać należy możność znacznego uszkodzenia stanu ryb z tego stanowiska, czy trudno uniknąć odjęcia wodzie rybnej wielkiej ilości takich cenniejszych ryb, które się jeszcze nie namnożyły i nie mają wielkości odpowiedniej do sprzedaży na targu, oraz takich ryb, które cenniejszym rybom służą za pożywienie.

Jeżeliby w wykonaniu tego postanowienia został wydany zakaz, wykluczający dalsze używanie znajdujących się dotąd w użyciu przyrządów rybołowczych, należy do wejścia w życie tego zakazu pozostawić odpowiedni okres czasu.

§. 63.

Powyższe postanowienie co do czasu ochrony i zakazów łowienia (§. 54—62.) nie stosują się do stawów i do innych zbiorników wody, założonych dla hodowli ryb, bez względu na to, czy one z inną wodą są lub nie są połączone.

§. 64.

Polityczna Władza krajowa postanowi i ogłosi, których gatunków ryb, dla utrzymania odpowiedniego ztanu zarybienia, w pewnych czasach albo poniżej pewnej miary nie wolno ani sprzedawać, ani w gospodach publicznych podawać.

Wydany zakaz rozciąga się na odnośne gatunki ryb, bez względu na ich pochodzenie i tyczy sią także tego zapasu ryb, który handlarze ryb w sklepach, lub przy nich w lodowniach, naczyniach i t. d. trzymają.

Oznaczenie przyrządów rybackich i legitymacye rybaków.

§. 65.

Jeżeli to ze względu na stosunki rybackie na pewnej wodzie okazuje się potrzebnem lub odpowiedniem, polityczna Władza powiatowa zarządzi, ażeby przyrządy rybackie, zastawione do połowu ryb w nieobecności rybaka, zaopatrzone były znakiem, zgłoszonym w Urzędzie nadbrzeżnej gminy, po którymby osobę rybaka poznać można.

§. 66.

Kto wykonywa rybołostwo po za ogrodzonemi miejscami, musi posiadać poświadczenie uprawnienia do rybołostwa na odnośnej wodzie i poświadczenie to okazać organom nadzorczym na ich żądanie.

Poświadczenie takie dla posiadacza lub dzierżawcy wody rybnej, jak również dla jego

personalu pomocniczego stanowi „karta rybacka“, która wystawiona ma być zawsze na nazwisko, a mianowicie:

1. Dla posiadacza lub dzierżawcy wody rybnej przez polityczną Władzę powiatową, a to dla posiadacza na czas nieograniczony, z zastrzeżeniem zwrotu w razie pozbycia się lub wydzierżawienia wody rybnej, dla dzierżawcy, z zastrzeżeniem zwrotu z ustaniem dzierżawy.

2. Dla personalu pomocniczego przez właściciela lub dzierżawcę samego na każdy rok kalendarzowy.

Inne osoby, które za opłatą lub bezpłatnie przypuszczone będą do łowienia ryb na jednej lub na kilku obcych wodach rybnych, muszą się zaopatrzyć w wystawioną na nazwisko „książeczkę rybacką“, w której właściciel lub dzierżawca wody rybnej poświadczy przypuszczenie do łowienia. „Książeczkę rybacką“ wydawać będzie Wydział rewiru rybackiego na trzy lata, za opłatą należytości w kwocie pięciu zł.

Formularze kart i książeczek rybackich polityczna Władza krajowa ustanowi i obwieści.

Ochrona rybactwa.

§. 67.

Uprawnieni do rybołostwa mogą swoim organom nadzorczym, ustanowionym dla ochrony innych interesów, mianowicie gałęzi gospodarstwa rolnego lub lasowego łącznie z polowaniem poruczyć także nadzór i ochronę rybactwa, i żądać w tym celu potwierdzenia ich przez polityczną Władzę powiatową oraz zaprzysiężenia według roty, przez polityczną Władzę krajową przypisać się mającej.

Uprawnieni mogą także żądać osobnego zatwierdzenia i zaprzysiężenia organów straży rybackiej, jeżeli organa te nie posiadają warunki, przepisane dla straży polowej.

§. 68.

Do organów, którym poruczono nadzór i ochronę rybactwa i które jako takie zostały zatwierdzone i zaprzysiężone, stosują się postanowienia o straży polowej w ogóle, a co do urzędowego ich stanowiska, przepisy ustawy państwowej z dnia 16. Czerwca 1872. Dz. p. p. Nr. 84.

W szczególności mają one prawo i obowiązek:

1. nadzorować wody rybne swego okręgu służbowego, jazy, szluzy, tamy, komory na koła wodne i t. d., o ile urządzenia te dotyczą rybactwa;

2. rewidować łodzie rybackie, sadze rybne i przyrządy rybołowcze;

3. zarządzać konfiskatę ryb i przyrządów rybołowczych, oraz aresztować według ustawy z dnia 16. Czerwca 1872. Dz. p. p. Nr. 84.

VIII.

Władze i postępowanie w sprawach nie podpadających pod przepisy karne.

§. 69.

Wykonywanie tej ustawy w wypadkach nie podpadających pod przepisy karne należy, o ile zawarte w niej postanowienia nie oznaczają wyraźnie innej kompetencyi, do Władz politycznych. Władze te mają przytem, o ile idzie o kwestye fachowe, wysłuchać opinii rzeczoznawców. Jeżeli wydział rewiru rybackiego nie występuje sam jako strona, orzeczenie jego w kierunku fachowo-rybackim można uważać za opinią wystarczającą, bez dalszego wysłuchania rzeczoznawców.

Polityczna Władza krajowa przed wydaniem rozporządzeń, ustawą tą kompetencyi jej zastrzeżonych, zasięgać ma zdania Wydziału krajowego.

Przy wydaniu takich zarządzeń, w których ze względu na położenie lub rozmiar wody koniecznem lub wskazanem jest działanie w porozumieniu z innemi krajami lub państwami, należy porozumieć się z właściwą Władzą kraju sąsiedniego, względnie co do obcego państwa odnieść się po zarządzenie eo Ministerstwa rolnictwa.

Władze polityczne mają w sprawach rybackich wzywać pomocy szczególnie przydzielonych im organów policyi lasowej (krajowych inspektorów lasowych, techników lasowych i nadzorców lasowych w powiatach), które są obowiązane w objazdach swoich i obchodach zwracać uwagę także na stosunki rybactwa i przedkładać na tej podstawie sprawozdania i wnioski. Bliższe przepisy o właściwości Władz i o postępowaniu mieszczą się w następującym §. 70, o ile idzie o stosunek rybactwa do takich spraw, które w głównych zasadach uregulowane są ustawą wodną, lasową, lub przepisami o żegludze i spławianiu, o ile zaś idzie o inne kwestye rybackie w §§. 71—78.

A. postępowanie w sprawach, które w głównych zasadach uregulowane są ustawą wodną, lasową lub przepisami o żegludze i spławianiu.

§. 70.

W tych wypadkach, w których idzie o stosunek rybactwa do spraw uregulowanych w głównych zasadach ustawą wodną, lasową lub przepisami o żegludze i spławianiu (a mianowicie o stosunek do zakładów używania i regulacyi wody, do budowli spławnych, do spławu dzikiego, żeglugi lub spławu wiązowego), obowiązują także przy dochodzeniu i rozstrzyganiu spraw tego rodzaju postanowienia, zawarte w powyżej wspomnianych ustawach i przepisach o kompetencyi Władz i o postępowaniu a do stosunku pomienionego dające się zastosować, nie wyłączając przepisów o dopuszczalności robót przygotowawczych na obcym gruncie, o odwoływaniu się i o ponoszeniu kosztów postępowania.

Niemniej należy przy tych dochodzeniach baczyć także na stosujące się do odnośnego wypadku merytoryczne postanowienia tej ustawy a orzeczenia w trzeciej instancyi, jeżeli one według wyżej wymienionych przepisów nie należą do samego Ministerstwa rolnictwa, wydawane będą w porozumieniu z rzeczonem Ministerstwem.

B. Postępowanie w innych sprawach.

§. 71.

Gdzie ustawa niniejsza w innych sprawach, do których §. 70. się nie stosuje, przekazuje pewną czynność urzędową lub zarządzenie politycznej Władzy powiatowej, właściwą jest ta Władza, w której okręgu leży odnośna parcela wody rybnej. Jeżeli parcela rozciąga się po zagranice powiatu lub jeżeli idzie o urzędowanie albo zarządzenie, które z natury przedmiotu lub celu wymaga postępowania jednolitego, obejmującego także parcele wodne innego powiatu, wówczas polityczna Władza krajowa oznaczy z pomiędzy interesowanych Władz powiatowych tę, która stanowić ma w pierwszej instancyi.

§. 72.

W razie gdyby gmina sprawująca administracyę polityczną a uprawniona do rybołowstwa, miała wystąpić jako jedna ze stron w obec innych uprawnionych do rybołowstwa lub w ogóle uprawnionych, przeprowadzenie dochodzenia i orzekanie w pierwszej instancyi należy do politycznej Władzy krajowej.

§. 73.

Jeżeli uprawnionych do rybołowstwa, którzy mają być zawezwani do współudziału w dochodzeniu, w myśl niniejszej ustawy przeprowadzić się mającem, na pewne oznaczyć nie można, wówczas zawiadomienie nieznanych uprawnionych do rybołowstwa nastąpi za pomocą edyktu, który ogłosić należy w dzienniku krajowym, przeznaczonym do obwieszczeń urzędowych, i w gminach tego terytoryum, na które dochodzenie się rozciąga.

§. 74.

Rozprawy ze stronami przeprowadzać należy z reguły ustnie, z dopuszczeniem rzeczników prawnych i znawców, a jeżeli okaże się potrzeba należy już do tych rozpraw z urzędu przyzywać rzeczoznawców.

W mniej ważnych wypadkach Władza polityczna poruczyć może przeprowadzenie pojedynczych czynności urzędowych odnośnym Zwierzchnościom gminnym.

Z całej rozprawy należy spisać protokół, który zawierać ma wynik doprowadzonej do skutku ugody, a jeżeli ugoda nie została osiągniętą, oświadczenia stron i ich umotywowania oraz inne uwagi przeciwne.

§. 75.

Jeżeli idzie o poniesienie lub o zwrot kosztów pewnego zarządzenia lub o odszkodowanie, względnie o przyczynianie się do kosztów lub odszkodowań, wówczas Władza polityczna, występująca jako pierwsza instancya, weźmie tę kwesyę pod rozprawę i rozstrzygnie ją zastosowaniem postanowienia następującego §. 74.

Co do kosztów postępowania Władza polityczna zastosuje się do §. 77.

§. 76.

Jeżeli Władza administracyjna powołana jest na zasadzie pierwszego ustępu §. 75. do orzeczenia o kosztach i odszkodowaniach lub o przyczynianiu się do kosztów i do odszkodowań, wówczas, gdyby pomiędzy interesowanymi ugoda nie przyszła do skutku, ustanowi Władza w orzeczeniu swojem zarazem termin, w ciągu którego ci, którzy z rozstrzygnięcia nie są zadowoleni, udać się mają na drogę prawa i o tem jej donieść.

Termin ten nie może być wyznaczony krótszy niż 30 dni, licząc od doręczenia orzeczenia.

Od orzeczenia wydanego przez pierwszą instancyę w powyżej wskazanych sprawach i od

wyznaczenia terminu odwołanie się do wyższej instancyi politycznej nie ma miejsca.

Wydane orzeczenie może być wykonane, jeżeli termin wyznaczony do udania się na drogę prawa bez skutku upłynął. Jeżeli udano się na drogę prawa, to postanowienie zawarte w końcowym ustępie §. 21. (§. 3. u. p.) na ten spór się rozciąga (§. 4. u. p.).

§. 77.

O ponoszeniu kosztów postępowania orzekać będą Władze polityczne wraz ze sprawą główną w drodze instancyj, przyczem należy wychodzić z zasady, że koszta ta strona przedewszystkiem poniesie, która zażądała dochodzenia lub spowodowała je swoją winą.

Władza polityczna ma jednak orzec, czy i jak koszta te w poszczególnym wypadku także i na inne lub na wszystkie w dochodzeniu interesowane strony częściowo miałyby być nałożone, w miarę interesu, jaki strony mają w załatwieniu sprawy głównej, a z uwzględnieniem okoliczności, czy szczególne, zbędne zresztą wydatki nie zostały spowodowane zachowaniem się jednej lub drugiej kwestyi.

§. 78.

Rekursy przeciw orzeczeniom politycz. władz powiat. wnosić należy do politycznej władzy krajowej, a rekursy przeciw orzeczeniom politycznej władzy krajowej do Ministerstwa rolnictwa. Rekursy wnosić należy w przeciągu dni czternastu po doręczeniu orzeczenia ustnie lub pisemnie do tej władzy politycznej, która orzekła w pierwszej instancyi.

Rekurs wniesiony w terminie ma skutek odraczający, jeżeli względy bezpieczeństwa publicznego nie wymagają natychmiastowego wykonania nakazanego zarządzenia.

IX.

Przekroczenia i kary.

§. 79.

Zwierzchności gmin, przełożeni obszarów dworskich, c. k. żandarmerya i zaprzysiężone organa policyi rzecznej, obowiązani są czuwać nad przestrzeganiem przepisów tej ustawy i dostrzeżone przekroczenia podawać do wiadomości politycznej władzy powiatowej.

Obowiązek ten cięży w szczególności także na organach policyi targowej co do zakazu wydanego na podstawie §. 64.

Organom tym powołanym do nadzoru służą, z zastrzeżeniem połączonego z ich stanowiskiem urzędowem ewentualnie dalej idącego uprawnieprawa wskazane w §. 68.; a w szczególności prawo ich do rewizyi miejsc, w których handlarze przechowują ryby, rozciąga się na cały zapas ryb w ogóle, który handlarze utrzymują w swych lokalach kupieckich lub przy tych lokalach w lodowniach, naczyniach itd. (§. 64.).

§. 80.

Przekroczenia tej ustawy i przepisów lub odrębnych zarządzeń na jej podstawie wydanych, łącznie z zarządzeniem zamknięcia przekopów w myśl §. 10. alegat 2. i §. 49. karać będzie, o ile powszechna ustawa karna nie znajduje zastosowania, polityczna władza powiatowa grzywną od 5 do 50 zł., która to grzywna w razie powtórnego wykroczenia oraz wtedy, gdy w stanie ryb znaczną wyrządzono szkodę, podwyższoną być może do 100 zł.

W razie niemożności uiszczenia, grzywna zamieniona będzie na karę aresztu, przyczem 5 zł. za jeden dzień liczyć należy.

Przy przekroczeniach, które popełnione zostały przez samego uprawnionego do rybołowstwa przy połowie ryb lub przez handlarzy i właścicieli restauracyi w skutek niedozwolonej sprzedaży albo podawania ryb, orzec należy zarazem konfiskaty ryb złowionych wbrew przepisom względnie wystawionych na sprzedaż lub przeznaczonych do podania.

Przy przekroczeniach, które popełniono z użyciem niedozwolonych przyrządów, należy orzec także konfiskatę bez względu na to, czy one należą do winnego lub nie należą.

§. 81.

Jeżeli zakazane przyrządy, wystawione do połowu ryb, będą zabrane, a z powodu ich użycia nikogo ani ścigać, ani zasądzić nie można, należy orzec samoistnie konfiskatę tych przyrządów.

§. 82.

Kary pieniężne i kwoty uzyskane ze sprzedaży skonfiskowanych ryb oraz przyrządów, które przed sprzedażą uczynić należy niezdatnemi do dalszego użytku w zabronionej formie, przypadają, jeżeli przekroczenie w rewirze własnym lub dzierżawnym, wydziałowi rewiru rybackiego do użycia w myśl ustawy (§. 28.), w innych wy-

padkach funduszowi ubogich gminy, w której przekroczenie popełniono.

§. 83.

W wyroku karnym orzec należy także o zwrocie szkody popełnionej przez przekroczenie, jeżeli w skutek potrzeby dalszych wywodów odesłanie pretensyi o odszkodowanie do sądu cywilnego nie okazuje się niezbędnem. Jeżeli według powyższego przepisu odszkodowanie w prawomocnem orzeczeniu karnem zostało przyznane lub odmówione, wolno temu, kto czuje się orzeczeniem pokrzywdzony, udać się na zwykłą drogę prawa.

§. 84.

Dochodzenie i karanie przekroczeń tej ustawy odpada w skutek przedawnienia, jeżeli wykraczający w przeciągu sześciu miesięcy od chwili popełnienia przekroczenia do śledztwa nie został podciągnięty, przez co jednak nie mają być zniesione skutki wskazane w §§. 12. i 16., mianowicie odebranie rewiru własnego względnie dzierżawnego i w ogóle obowiązek uchylenia bezprawnego stanu, istniejącego w danym razie w skutek przekroczenia.

§. 85.

Co się tyczy kompetencyi władz politycznych do dochodzenia i karania przekroczeń tej ustawy, terminów odwołania się i postępowania, należy stosować przepisy ogólne, obowiązujące w administracyjnem postępowaniu karnem. O karach i o połączonych z niemi odszkodowaniach i zwrotach kosztów rozstrzyga w najwyższej instancyi Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa.

X.

Ulgi finansowe.

§. 86.

Ulgi dopuszczone pod względem stempli i należytości w rozprawach o odszkodowanie roszczeń podniesionych na zasadzie §. 6. (§. 2. u. p.), dalej o postępowaniu o utworzenie rewirów rybackich i o wykupno uprawnień rybackich, wreszcie przy uzyskaniu praw rybołowstwa, czy to według §. 4., względnie §. 5., czy też w drodze wykupna, uregulowane są w §. 8. ustawy państwowej z dnia 25. Kwietnia 1885. (Dz. u. p. Nr. 58.).

XI.

Postanowienia końcowe.

§. 87.

Ustawa krajowa z dnia 19. Listopada 1882. (Dz. ust. kraj. Nr. 57. ex 1883.) o środkach podniesienia rybactwa na wodach krajowych traci moc obowiązującą.

§. 88.

Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom rolnictwa, spraw wewnętrznych, handlu i skarbu (§. 10. u. p.).

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaciu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi szkolnej z wniosku p. Romańczuka w sprawie ruskiego języka wykładowego w gimnazyach. **(Aleg. 183.)**

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski starszy ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski starszy (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 183.).

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie uchwał komisyi.

(JW. hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo.)

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski starszy (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony pod A) projekt ustawy i załączone pod B) i C) dwie rezolucye.

A.

Ustawa

z dnia . . . . . .

Za zgodą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Ustęp lit. a) Artykułu V. ustawy z dnia 22. Czerwca 1867. Nr. 13. Dz. u. p. o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zmienia się, i ma brzmieć jak następuje·

a) Język ruski pozostaje jako wykładowy dla nauki języka ruskiego, nadto w całem gimnazyum akademickiem we Lwowie, tudzież w drugiem gimnazyum w Przemyślu, w razie, gdyby tam było założone.

Art. II.

Ustawa ta wchodzi w wykonanie z chwilą założenia drugiego gimnazyum w Przemyślu.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

B.

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zaprowadził stopniowo z funduszów państwa drugie gimnazyum w Przemyślu z językiem wykładowym ruskim.“

C.

„Wzywa się Wydział krajowy, by zbadał i Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesyi zdał sprawę, czy i w których gimnazyach wschodniej części kraju i o ile zachodziłaby potrzeba zaprowadzenia klas równorzędnych z językiem wykładowym ruskim.“

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Komisarz rządowy Radca szkolny p. Czarkowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Komisarz rządowy Radca szkolny p. Czarkowski ma głos.

Komisarz rządowy Radca szkolny p. Czarkowski. Komisya szkolna przedstawiła Wysokiemu Sejmowi w dwóch przedmiotach trzy wnioski. Do pierwszego przedmiotu odnosi się projekt ustawy zmieniającej artykuł V. lit. a) ustawy o języku wykładowym z dnia 22. Czerwca 1867. w tym kierunku, aby oprócz wymienionego w ustawie gimnazyum akademickiego we Lwowie, także w mającem się założyć gimnazyum Przemyskiem został zaprowadzony jako język wykładowy język ruski, powtóre rezolucya wzywająca c. k. Rząd do stopniowego wprowadzenia w Przemyślu z funduszów państwowych gimnazyum drugiego z językiem wykładowym ruskim.

Do przedmiotu drugiego odnosi się projektowane przez komisyę wezwanie do Wydziału krajowego, aby zbadał i na najbliższej sesyi Wysokiemu Sejmowi zdał sprawę, czy i w których gimnazyach wschodniej części kraju i o ile zachodziłaby potrzeba zaprowadzenia klas równorzędnych z językiem wykładowym ruskim.

Na mocy upoważnienia p. Ministra oświaty mam zaszczyt wobec tych wniosków komisyi szkolnej zaznaczyć stanowisko c. k. Rządu w sposób następujący:

Rząd jest przychylnym zaprowadzeniu osobnego nowego gimnazyum z językiem wykładowym ruskim w Przemyślu. (Brawo.)

Co do klas równorzędnych z językiem wykładowym ruskim, nie da się zapoznać, że zachodzą trudności ze względów dydaktycznych i szkolnych w ogóle, trudności, które już komisya szkolna treściwie i dokładnie przedstawiła w swojem sprawozdaniu.

Niniejsze oświadczenie mam zaszczyt złożyć Wysokiej Izbie dla zaznaczenia stanowiska c. k. Rządu wobec wniosków przedstawionych przez komisyę.

P. ks. Kowalski. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Kowalski ma głos.

P. ks. Kowalski.

Wysokij Sojme!

Jesły w toj zahalnu za ważnu i nahluszczu uznanoj sprawi hołos zaberaju to ne dla toho szczoby jeju iz stanowyska naukowoho abo dydaktyczno-pedagogycznoho ociniuwaty, ne dla toho, szczoby domahaty sia pryznania jakichś praw na cyfrach opertych, a z menszoho abo bilszoho czysła uczaszczoju sia ruskoj mołodeży wysnowanych. To należyt do umiw fachowych, kotri ciłu mozolnu praciu swoho żytja sprawam szkilnym poświaszczowały, — kotri naj mi bude wilno użyty wyrazu — z szkilnyctwom naszim zrosłysia.

Ja wychodżu z innoho stanowyska, z predmetom nyni dyskutowanym może ne tak tisno połuczonoho, a odnakoż piśla moho skromnoho uminja, ne małoj a prewełykoj na budusznis't wahu i donesłosty.

Stanowysko moje jest czysto historyczne, dijewe. A tyi dii pryhadujut meni buwalszczynu innu, jak sońce jasnu i czystu, żadnoju mrakoju neporozumiń nawet ne okrytu.

Może podnesut sia zamity i dcoloh! sercem tilko żyje! chocze syłoju moczju woskresyty tyi dawni czasy horoszi i prynormowaty ich do nowych innych! to prawda może.

Dalsze skazat: Tut' trebe skoncentrowaty wsi syły do chołodnoj rozwahy; tut treba naprużenja ciłoho rozumu politycznoho i jeho doświdiu opertych na datach statystycznich i widpowidnych seperisznym pohladam. I to prawda! Dwi prawdy! ałe jabym rad tu staru prawdu bożu z nowoju ludzkoju złuczyty; prawdu sercia z prawdoju rozumu, jesły ne zowsim pohodyty, to prynajmnij zbłyżyty do sebe, a szczasływbym buł nakołyb to udałoś meni. Naj meni bude wilno zamityty, szczo, koły predkij naszij serciom, ideałamy powodowały sia, mohuczy buty, a wid koły skałpelom rozumu najświatłyjszyi i najdoroższyi sprawy poczały analizowaty i ociniuwaty czym raz bilszo maliły, upadały.

Jak ja wspimnu na ty złotyi czasy, koły to Rusyn z Polakom jak ridny braty żyły, koły to wo dworach szlacheckich taj w zamkach Welmoż szyroko rozpływałyś zwuky mowy ruskoj; koły to z pid staryннoho Wawela korołewskij hramoty w ruskom jazyci rozchodyłyś, koły rusko-łytewskaja Warszawa do Auhusta Jahajłona ruskij listy słała, koły Sahajdacznyj Konaszewycz w obroni swobid zahorożenoji wspilnoji naszoji witczyny krow swoju proływał hromom wdariajuczy i porażujuczy hordy Bisurman, koły to wse meni, w poriwnaniu z teperisznymy pohladamy pered oczyma stane, zatrwożenyj, zrozpaczenyj nemal pytaju, szczo to dalsze z toho bude? Czy wże toj rozryw sztuczno stworenyj i pidtrymywanyj, — a taki nyni istniejuczyj ne zwuzyt sia nykoły? ne stysne sia aż do możnosty szczyroho podania sobi kriż neho czystych brat'nich ruk? czy my wże na wiky jakimś złowiszczym fatum zasudżeny słuchaty dissonansów: o pokrywdżeniach, o negowaniu nam wsim dorohych praw Rusy! Czy nam tak duże spodobały sia nesmaczny frazy, „Polacy nam nic nie dadzą bo dać niechcą".

Czy majemo Panowe czekaty na tuju sumu może najsumnijszu, bo sudbu naszu riszajuczu chwylu, koły w obłyczu, — Boh to znaje — jakich widnosyn, tyi frazy a worohy naszi i protywnyki postarajut sia o te — mohłyby doterty aż do selskoj chaty, doterty aż do dosy zawisteju jeszcze ne zatrutych serć chłopiw ruskich? Somniwaju sia i ne prypuskaju, szczoby to dostojny Panowe łeżało w waszych intencyach szczoby to buło waszeju riszuczeju woleju, waszym zadanjem!

Ne reflektujte Panowe! na hołosy, kytry czasom — chwylamy horiaczkowoho rozjarenia poczułyśte w toku obrad riżnorodnych w sij wysokoj Pałati, buły to tony, szczo musiły ne tylko zranyty ałe i rozderty serdce i duszu waszu, tak jak moju duszu i moje serdce rozdyrałe! Reflektujte jedyno tilko na narid ruskjj, na chłopa ruskoho z kotrym bilsze 500 lit pod odnoju nemal strichoju żyjete! Uchwalit jemu najkraszczu wiazanku bratnich żełanij ne w słowach, a w dili oflarowanych. Pozwolit, szczo prytoczu pownyj fakt z dijiw ne własnoho naroda. Moriamur pro rege nostro Maria Teresia! kryknuw jednodusznoj ciły narod madiarskij w poczutju wdiacznosty za prywernenje praw konstytucyjnych, czerez Cisara Leopolda pisla wojen tureckich okrojenych. — Toj wdiacznosty takoho uznania należyt spodiwaty sia tam, hde grunt, hde rola ne popsowana!

W proczem jesły by sia pokazało szczo gimnazjum w Peremyszly ne widpowidaje wymoham, aby szczo hirsze małoby chorony Boże buty rozsadnykom jakichś nam worożych zasad i idei to ostateczno, dostajne Panowe, znajde sia sposib nahłaszczoju potreboju wskazanyj do jeho poźniszoho zakrytia.

To sut pohlady jakij szczeryj rusyn Wam nyni peredstawlaje. Sudit' dostojne Panowe! naj wam Boh dopomahaje!

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński.

Wysoki Sejmie!

W dyskusyą generalną nad całym przedmiotem nie myślę się ani jednem słowem zapuszczać, wychodzę bowiem z tego założenia, że już przeszłego roku miała Wysoka Izba sposobność i możność, ażeby tę dyskusyą generalną przeprowadzić i ażeby w niej sprawę szkolną ruską postawić na tle szerokiem, bardzo szerokiem oświetlić ją nie tyiko z prawnego, ale zarazem i z politycznego stanowiska. Wracać do tego wszystkiego dzisiaj już nie potrzeba; tem mniej by można, że ani czegoś nowego powiedzieć, ani też silniej różnych i różnorodnych kierunków uwydatnić nikt może nie zdołałby i nie potrafił.

Jest nadto druga przyczyna, która mnie od wszelkich takich politycznych wywodów odstrasza. Ośmielam się w imieniu szyrokiego grona posłów, którzy mnie do tego upoważnili, postawić do wniosku komisyi pewną poprawkę, trzymającą się ściśle rzeczy i traktującą tę sprawę li tylko ze względu na jej wewnętrzną naturę bez żadnych czarnych horyzontów. Jaka jest doniosłość tej poprawki, każdy może ją sobie inaczej tłómaczyć, jeden ograniczy się wyłącznie tylko do pola pedagogicznego, kto inny będzie to tłómaczyć szerzej na polu prawniczem, ktoś inny będzie z tem łączyć daleko sięgające uczucia i wyobrażenia.

Gdybym tę strunę całą porurzył, utrudniłbym poprawce mej przyjęcie, gdybym stawił taką polityczną intencyą którąby musiała być moją ściśle indywidualną a tem samem jednostronną. Wszak z zatem każdy z szanownych Panów, którybyby chciał głosować za moją poprawką, łączy z tem pojęciem wyobrażenia i kierunki które jego myśli odpowiadają, a tu złączmy się w kierunku i we woli, ażeby przedmiot raz stanowczo i niewątpliwie załatwić.

Mamy do czynienia z wnioskiem odnoszącym się do języka ruskiego w szkołach średnich gimnazyów galicyjskich. Sprawa ta nie poraz pierwszy dziś przychodzi na porządek dzienny — była traktowaną już w Sejmie i po za Sejmem. Zrobiono już najrozmaitsze badania i dochodzenia i sądzę że te dochodzenia tak są już dziś zamknięte pod względem pedagogicznym, narodowościowym i statystycznym, że do nich nic więcej dodać nie jest rzeczą możebną. Dlatego właśnie nie pojmują, jaka jest treść i doniosłość rezolucyi którą komisya proponuje w punkcie C. (czyta).

„Wzywa się Wydział krajowy, aby zbadał i Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesji zdał sprawę, czy i w których gimnazyach wschodniej części kraju, i o ile zachodziłaby potrzeba zaprowadzenia klas równorzędnych z językiem wykładowym ruskim“.

Pomijając Przemyśl, bo ten w poprzednich ustępach załatwiony. Wszak mamy statystykę, mamy wszystkie możebne deklaracye i oświadczenia. Jeżeli rzeczywista jest potrzeba owych klas paralelnych po za Przemyślem, to w takim razie dzisiaj już powinnyśmy sprawę rozstrzygnąć a nie puszczać się na dalekie wody, na badania w których rzeczywistej treści dopatrzyć się nie można. Łączy się zaś z uchwaleniem tej rezolucyi obawa ta, że kwestya szkolna dostanie się na pole polityczne. Na tem polu miałby Wysoki Sejm oświadczyć z góry, że otwarta jest walka, której należy koniecznie uniknąć. Dlatego też przeciwko temu punktowi C) stanowczo się oświadczam. Statystyka dotychczasowa dzieci czy chłopców ruskiej narodowości niemniej unickiego obrządku w giminazych wschodnich galicyjskich nie dostarcza jeszcze żadnej dostatecznej podstawy, na której byśmy się mogli oprzeć, z żądaniem względem zaprowadzenia klas równoległych w innych gimnazyach z wyjątkiem Przemyśla, a co z sobą przyszłość przyniesie, niech o tem przyszłość rozstrzyga. Nie stawiajmy programów bo Izba nie jest od tego, żeby stawiać program tylko żeby załatwiać gotowe i dojrzałe kwestye.

Pozostaje Przemyśl. W Przemyślu statystyka wykazuje rzeczywiście, że na uczniów bardzo wielu bo przeszło 700, których gimnazyum liczy, 200 kilkunastu należy do wschodniego obrządku. Jest to cyfra poważna, w obec której można i należy się zastanowić, czy tym uczniom nie potrzeba zadosyć uczynić ich żądaniu, ich wspomnieniu a raczej upomnieniu rodziców, żeby dzieci w języku ojczystym mogły pobierać całe wykształcenie gimnazyalne. Pozostaje tylko pytanie, czy temu żądaniu dziś należy uczynić zadość przez zaprowadzenie osobnego ruskiego gimnazyum czy też przez zaprowadzenie klas równoległych. Komisya zastanawiała się nad tą sprawą, porusza ją w swoim sprawozdaniu, rozświeca z różnych punktów i przychodzi do wniosku, że trzeba założyć gimnazyum w Przemyślu a nie klasy paralelne.

Jednak zastanawiając się bliżej nad motywami które do tego komisyę powodowały, o ile je pojąć i rozumieć mogę, widzę, że tu może komisyę najwięcej powodować wzgląd polityczny, parlamentarny, a nie wzgląd na rzecz samą. Komisya powiada, że trzeba tę sprawę załatwić im szybciej tem lepiej i usunąć z porządku dziennego, gdy klasy paralalne zdaje się w jej przekonaniu sprawy nie mogą usunąć. Mnie się jednak zdaje że wszystkie polityczne względy trzeba odłożyć na bok, że rzecz tylko z wewnętrznej natury zbadaną i rozstrzygniętą być powinna. Mamy w Przemyślu 212 chłopców obrz. ruskiego według statystyki.

Otóż czy to jest liczba wystarczająca i dostateczna do założenia osobnego gimnazyum?

Przyjmijmy naprzód że rodzice wszystkich tych chłopców stanęli w obec Dyrekcyi z oświadczeniem:

„My wszyscy chcemy ażeby tych 212 chłopców uczyło się w języku ruskim“.

W takim razie jeżeli będzie założone ruskie gimnazyum dla 212 chłopców, to liczba tych uczniów na wszystkie klasy tak się rozdzieli, że w każdej z nich będzie liczba mała i że to gimnazyum Przemyskie byłoby jednem z gimnazyów małą stosunkowo posiadających frekwencyę.

Stałoby się to w chwili, kiedy wogóle w Austryi stanęło na porządku dziennym zniesienie właśnie tych gimnazyów, które są dotychczas bardzo mało uczęszczane, a które zaledwie więcej nad 100 uczniów liczą a tak gimnazyum świeże przemyskie mogłoby się spotkać ze stanowiska władzy naczelnej z zarzutem że ma za mało uczniów, że go może jako osobnego utrzymymać nie trzeba i nie należy. Wszystko to w przypuszczeniu że wszyscy 212 chłopców obrządku wschodniego będą żądać nauki w języku ruskim.

Tu atoli z góry możnaby powiedzieć że obrządek kwestyi tej nie rozstrzyga, że oprócz obrządków wchodzi w grę drugi nadto ważny czynnik a tym jest „wola rodziców“. Ani Wysoka Izba ani ustawy zasadnicze Państwowe ani nasze krajowe nie odgrywają w całej tej kwesyi tak wielkiej i doniosłej roli, jak wola rodziców, która musi pozostać świętą i nietykalną. Ona powinna o tej sprawie rozstrzygać, o ile rodzice chcą dzieci wychowywać w języku tem lub owem. Temu żądaniu powinniśmy uczynić zadość. Otóż komisya jeszcze tej kwestyi w projekcie swoim nie rozebrała, nad tem pytaniem się nie zastanawiała i tu w tym kierunku badania nie są jeszcze ostatecznie zamknięte. Jeżeli zaś tworzymy gimnazyum, to w takim razie tworzymy instytucyę trwałą i stałą o której nie będziemy wiedzieli jak się ona zapełni czy tam 100 czy 120, 150 lub nawet 200 uczniów do tego gimnazyum się zaprasza.

Nadto i nasza ustawa dotychczasowa traktująca o języku wykładowym wyraźnie wspomina w artykule VII. że Sejm stanowi co do języka wykładowego w szkołach średnich z funduszów państwowych otrzymywanych w ogóle a w szczególności (czyta):

Art. VII. O zmianach co do języka wykładowego w szkołach średnich z funduszu publicznego utrzymywanych w ogóle, a w szczególności mających na celu stopniowe rozszerzanie wykładów w języku ruskim przez zaprowadzenie go stale, bądź w pojedynczych klasach głównych lub pobocznych (równoległych), bądź z czasem w całych gimnazyach lub szkołach realnych.

a zatem tu ustawa powiada, że trzeba postępować krok za krokiem, w miarę rzeczywistej potrzeby, trzeba zacząć od klas równorzędnych i tym klasom równorzędnym użyczyć możność, ażeby w nich nauka w języku ruskim udzielaną była.

Z tych wszystkich względów sądzę, że załatwienie tej sprawy tak stanowcze, jakie proponuje komisya, jest dziś do pewnego stopnia przedwczesnem i my dzisiaj nie mając gwarancyi i nie mając tej świadomości, ilu rodziców w Przemyślu żądać będzie, ażeby ich dzieci w języku ruskim wykształcenie odebrały, nie możemy jeszcze dziś zgodzić się na gimnazyum całkowite, stałe i trwałe, ale musimy jeszcze dzisiaj zatrzymać się na stanowisku wstępnej próby, to jest na klasach paralelnych i musimy dać możność utworzenia klas paralelnych z językiem wykładowym ruskim, o ile rodzice do tych klas paralelnych dzieci swoje z żądaniem języka ruskiego zechcą posyłać.

Z tych wszystkich zatem przyczyn ośmielam się postawić do artykułu I. następującą poprawkę (czyta):

Do artykułu I.

po słowie „tudzież“ następujący ustęp zamieścić jak następuje:

tudzież w klasach równoległych gimnazyum w Przemyślu, o ile one w miarę udowodnionej potrzeby z językiem wykładowym ruskim będą tam zaprowadzone.

Artykuł II. w skutek tego odpada, a w miejsce rezolucyi, która tu jest umieszczoną pod B. ośmielam się proponować (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby z funduszu państwa w miarę udowodnionej potrzeby zaprowadził klasy z językiem wykładowym ruskim w gimnazyum w Przemyślu,

a rezolucya C. w myśl wywodów, które tu na wstępie wyłuszczyłem, moim zdaniem, powinny odpaść.

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera poprawki posła profesora Bobrzyńskiego do wniosków komisyi, raczy rękę podnieść (Większość). Są dostatecznie poparte.

Głos ma p. Romańczuk.

P. Romańczuk. Wysokij Sojme! Wnesenie, kotre nyni komisja szkilna predkładaje, chotiaj w zahali zhodżuje sia z sehoricznym moim wneseniem, odnakże włastywe ne wid mene pochodyt. Ja pered bilsze jak dwoma rokamy postawyw buw wnesenie zowsim insze, kotre umożływlało we wsich himnazjach hałyckich, hdeby okazała sia potreba, zakładanie ruskych klas paralelnych. Koły odnakoż sprawa taja buła perekazana Wydiłowy krajewomu, a Wydił zapytaw o opinju Radu szkilnu krajewu, to własne taja najwyższa szkilna magistratura kraju oświdczyła sia za założeniem ruskoji himnayji w Peremyszły. Do toho predłożenia prystupyw widtak i Wydił krajewyj.

Ja seho roku zaakomodowaw sia do toho projektu i wnis w zahali to samo, szczo nasam pered Rada szkilna, a potim Wydił krajewyj predłożyły.

Czy Panowe otże nyni wnesenie komisji pryjmete, czy widkynete, to ne tak mij projekt pryjmete abo widkynete, jak projekt Rady szkilnoji krajewoi, odobrenyj, jak czułyśmo, ministerstwom, i projekt Widiłu krajewoho, pryniatyj, jak baczyte Panowe, komisjeju szkilnoju.

Po tilko oświdczeniach tak poważnych tił sprawa ne potrebuje ani szerokoho obhoworenia ani wełykoji oborony.

Ja ohranyczu sia na korotkich zamitach i ne puszczu sia zowsim na połe polityczne, ałe stanu na tim stanowyszczu, na kotrim ja stojaw stawlajuszy wnesok mij, budu promawlaty zowsim objektywni, na jako posoł ruskij, ałe jako posoł w zahali, i zastanowlaty sia budu nad tym, czoho wymahajut ne wzhlady polityczni, ałe wzhlady szkilnictwa.

Koły czotyry tak poważni tiła, jak Rada szkilna krajewa, Ministerstwo proświty, Wydił krajewyj, a na koneć i Komisja szkilna oświdczyła sia za założeniem ruskoji himnazji w Peremyszły, protiw tomu oświdczyła sia Rada powitowa peremyska.

Ałeż moi Panowe! jesły poriwnajemo Radu powitowu z tamtymy tiłamy, to bez ubłyżenia jej można skazaty, szczo jeji hołos na riwni zowsim zaważyty ne może. Rada powitowa wprawdi maje zastereżeno w §. 7. ustawy o jazyci wykładowim w szkołach, szczo jeji hołos maje buty wysłuchanyj w razi, jesły stałe ruski paralelki abo ruski himnazji majut założyty sia. Odnakoż proszu zważyty dokładno i na bukwu i na ducha ustawy.

W ustawi jest wyraźno skazano: „po wysłuchaniu Rady powitowoji“. Toż preci se ne znaczyt, szczo opinja Rady maje riszaty, bo w takim razi bułoby skazano: „za porozuminiem, za zhodoju Rady powitowoji“.

W proczim, Panowe, czy Radu powitowu pid jakim nebud wzhliadom można uważaty takym faktorom, szczoby jeji hołos w takych sprawach buw uprawnenyj riszaty? Czy Rada powitowa pryczyniaje sia może hriszmy do założenia abo uderżania himnazji? czy może maje jaku ingerencju na nauku i zarjad himnazji? W statuti Rad powitowych zowsim nema zhadky o tim, szczoby ony na szkoły seredni mohły maty chotby najmenszyj wpływ. I ciłkom sprawedływo. Bo — znowu skażu, ne ubłyżajuczy Radam powitowym — wże skład ich ne jest takij, szczoby im można jaku nebud ingerencju daty na szkoły seredni.

Pered kilkoma dniamy buły dwi petycji w sprawach szkilnych wid odnoji Rady czy Widiłu powitowoho, petycji toho rodu, szczo w komisji szkilnij widizwały sia hołosy, szczoby nad nymy prosto perejty do poriadku dnewnoho.

Gimnazji ne sut szkołamy ani insytucjamy powitowymy. Ne w każdim powiti je gimnazja, a odna gimnazja prypadaje na try, czotory i na bilsze powitiw. Zwidkyż prychodyt odna Rada powitowa do toho, szczoby riszała o sprawi, szczo do kotroji, jak każu, ani zowsim ne jest uprawnena ani ne jest tak duże, abo bodaj ne jest sama odna interesowana? Pryznajuczy jeji riszajuczyj wpływ, możnaby dijty do takoi monstrualnosty, szczo za założeniem ruskoji gimnazji michby oświdczyty sia i ciłyj kraj i wsi uprawneni i kompetentni faktory, a odna Rada powitowa założyłaby swoje „veto“ i sprawa na tim zastriahłaby!

Ałe skaże może kto: Jesły opinja Rady powitowoji maje buty wysłuchana, to preci ne ne należyt robyty toho, szczo tij opinji jest prosto protywne.

Moi Panowe, czy w ustrojach derżawnych ne ma doradczych tił, kotri zo wsim ne riszajut, tilko o ich opiniu pytajut sia? A czy to może buty ubłyżeniem dla kohoś, jesły o opiniju jeho pytajut sia, ałe skoro ważni wzhlady promawlajut, protywno, to za neju ne pijde sia? Jesłyby mene ktoś wyższyj pytaw w czimś o radu i ja jemu swoju hadku skazaw, a win za neju ne pijszow, to jaby ne uważaw toho za urazu dla sebe, ałe maw bym sobi za czest' szczo win chotiw mene o radu pytaty. Tilko szczo do opinii Rady powitowoji w Peremyszły o kotrij tak czasto tu buła dawnijsze zhadka i o kotrij i teper jest zhadka w sprawozdaniu komisji szkilnoji.

Perechodżu teper do inszoho pytania.

Czułyśmo własne postawłenyj wnesok szczoby ne nowa gimnazja w Peremyszły buła założena, ałe tilko ruski paralelky. Nad tim pytaniem choczu żastanowyty sia ze stanowyszcza czysto pedagogicznoho i dydaktycznoho.

Jest zwistna ricz, szczo nauka i dyscyplina szkilna tym łuczsze postupaje i uderżuje sia czym mensze uczenykiw jest w poodynokych klasach i czym mensze klas jest w tim zakładi piśla naszoho ustroju szkilnoho w poodynokych klasach gimnazji ne powynno buty bilsze jak 50 uczenykiw.

Z toho wychodyt, szczo gimnazji ciłij, jesły ona jest ustrojena normalno, tj. maje 8 klas bez paralek powynno buty ne bilsze jak 350 do 360 uczenykiw, bo oczewydno chotiaj w nyższych klasach bude i powne czysło 50 uczenykiw, odnakoż słabsi z onych powoły widpadajut i w wyższych klasach musyt buty mensze. Poriwnajmo z tymi cyframi czysło uczenykiw, jake pokazuje sia w gimnazji peremyskoj w ostatnych kilku rokach! czysło toje perechodyt 700; seho roku jest 739 uczenykiw a nedawno buło 780, a klas jest w tij gimnazji ne 8, jak powynno buty w gimnazji zwyczajnoj, ałe 17 t. j. czysło take kotre ma bilsze jak na 2 powni gimnazji wystane. Jestto anomalia taka, kotra dla nauky, dla szkilnyctwa z pożytkom buty ne może. I jesłyby ne zachodyły nijaki inszi wzhlady, to wże z toji odnoji pryczyny, szczo gimnazja taja jest za wełyka, szczo nauka dobre postupowaty, ani dyscyplina szkilna dobre uderżatyś ne może, powynen buty toj zakład podiłenyj na 2 zakłady a łyszyt sia dla odnoho po 300 kilkadesiat uczenykiw.

Klasy paraletni w zahali utrudniajut, jesły sut, w wełykim czysli, dobre wedenie nauky i dobre wedenje poriadku szkilnoho, a tut w tim razi, jesłyby zawedeni buły klasy paraletni ruski, to gimnazja peremyska musiłaby i duże dywno wyhladaty. Do tych bo 17 klas, jaki teper sut' w tij gimnazji, prybyłoby szcze z 4 a może i bilsze klas paralelnych ruskich.

Bułaby otże gimnazja złożena z 21, a może i bilsze klas. Ałeż take czysło majże na try zakłady wystane, a takij oden zakład z kotroho by try zrobyty można, nijak egzystowaty ne powynen.

Zważte dalsze to, szczo koły teper bodaj wsi klasy mistiat' sia w odnim budynku, czerez powstanie nowych klas ruskych trebaby hdejaki paralelky perenesty do inszoho budynku, bo w teperisznim mistia by ne stało. Czyż to dla porjadku szkilnoho buło by z korysteju?

Zważte nakoneć Panowe szczo ne znaty, czy teper w Peremyszły jest dostatoczne czysło uczyteliw ukwalifikowanych do uczenia po rusky czy dyrektor gimnazji znaje osnowno ruskij jazyk. A preciń, jesły nauka maje postupaty i nadzir szkilnyj należyto wykonuwaty sia, na wsio toje powynno sia zważaty. Taka gimnazja Panowe kotra składałyby sia z tilko klas, szczo na 3 zakłady wystane, gimnazja podiłena w kilkach budynkach, gimnazja hde uczyteli ne znały by wykładowoho jazyka abo buły na borzi tymczasowo prybrani i hde i dyrektor zadła neznania wykładowoho jazyka ne potrafyw by należytyj dydaktycznyj nadzir westy — taka gimnazja bułaby dywohladom, kotryj kwalifikowawby sia chyba jako predmet do Satyry dla nimeckich feletonistiw szczoby pysały „Cultur-bilder aus Halbasien“ ałe taka gimnazja ne prynesłaby czesty ani szkilnyctwu naszomu ani krajewy naszomu.

Z sych przyczyn ja za takymi szkilnymi dywohladamy nijak hołosowaty ne mihby i muszu sia protiw tomu riszuczo oświdczyty.

Na koneć byw i buwaje czasto jako zakyd pidnoszenyj wzhlad na możływu frekwencju ruskoji gimnazji.

Otże i szczo do toho, to seho roku wpysało sia w Peremyszły 212 uczenykiw Rusyniw (ne łysze hreckoho obrjadu, jak buło tut nyni skazano, ałe ruskoji naridnosty, jak to rodyczi sami wzhladno ich zastupnyky zajawyły).

Nedawno buło ich tam nawit' 232. Jesły by tilko toje czysło łyszyło sia, to bułoby se czysło ua gimnazju zowsim ne małe. Majemo w naszim kraju gimnazja kotri ne mnoho czysłennijsze sut' frekwentowani, np. w Zołoczewi, kotra maje łysze 237, w Wadowycach i Sambori kotri majut mensze niż 300 uczennykiw. A wże ne howoryty o gimnazjach w inszych krajach koronnych, hde jak to sam poważnyj posoł Bobrzyńskij zhadaw, buwajut gimnazje i o sto kilkanajciatoch uczennykach. I to zowsim racyonalno, bo jak wże skazawjem czym mensze uczennykiw jest' w zakładi tym łuczsze nauka postupaje i porjadok szkilnyj łudsze może buty uderżuwanyj.

Nema odnakoż obawy, aby w ruskij gimnazyji Peremyskij czysło uczenykiw buło nadto małe. Se pokazuje doświd ruskoji gimnazji u Lwowi. Do neji prybuwajut uczenyky własne takoż iz storin peremyskych, dlatoho szczo teper w Peremyszły musiat uczyty sia po polsku a ony chotiłyby poberaty nauku po rusku. Można to za pewnu ricz uważaty, szczo jesłyby ruska gimazja w Peremyszły buła otworena, to ne tilko uczenyki z ruskoji gimnazyi ze Lwowa, kotri błyśko Peremyszla meszkajut, ale takoż uczenyky z Jarosławia, Sianoka i Sambora tam by sia perenesły. O parlelkach ruskych odnakoż toho zowsim ne można by skazaty.

Nakonec skażu hde szczo i o kosztach. Pozwolu sobi nasampered spytaty, kto koszta na rusku gimnazyju maw by łożyty? czy to kraj może? ni, fond derzawnyj! Prawda, szczo jest obowiazkom uważaty szczoby i fondiw derżawnych bez potreby ne wydawaty, szczoby ne robyty experymentiw, kotri możut ne udaty sia i kosztowały by znaczni hroszi. Tilkoż Panowe, czy nasz kraj i nasz Sojm w jenszych sprawach takich eksperymentiw ne robyt? czyż ne dawnijsze jak na poślidnim zasidaniu ne uchwałeno 125.000 zł. na czystyj experyment, na płanbu parowu na Dnistri i to ne z derżawnych fondiw, ałe z fonda krajewoho? A szkoły wydiłowi czy ne buły takoż eksperymentom, kotryj kosztowaw bohato a konec kinciw ne udaw sia? Dlaczohoż łysz tut, hde szansy sut' ciłkom jenszi, dlaczoho tut chotiajby nawit' i eksperymentu ne zrobyty? I dlaczoho żuryty sia tym, szczo w perwszim riadi do c. k. prawytelstwa należyt, a ne do Sojma?

Nedawno w naszim Sojmi toczyła się sprawa o założeniu sudu powitowoho w Jaworzni, a chotiaj buły poważni zamity pidnoszeni protiw tomu, chotiaj buło skazano, szczo do toho sudu ne należałooy bilsze jak 12.000 abo 13.000 meszkańciw i koszta wseż taky bułyby znaczni, szczo protywno sut' jenszi okołyci w naszim kraju, hde na 50.000 meszkanciw nema sudu, odnakoż Wysoka Pałata prychyłyła sia do toho, aby swoju opiniu wydaty na założenie seho sudu, a hołownyj motyw buw toj, szczo skoro Riad hodyt sia wydatok toj ponesty z fondiw derżawnych, to ne czekajmo, aż bude możływiśt ustanowłenia sudu hde insze, łysz korystajmo z toho, szczoby założyty sud tam, hde jest uże teper możływiśt.

Tym bilsze należyt korystaty z hotowosty rjadu w sim razi, bo nema druhoho miścia w kraju, hdeby tak buła potribna giminazya jak w Peremyszły. Skoro hodyt sia prawytelstwo, szczoby koszta ti założenia ponosyw fond derżawnyj, to Sojm ne powynen w tim wzhladi bilszu skrupulatniśt' okazuwaty i ne powynen widkydaty toje o szczo prawytelstwo ne bez pidstawy wże maje swoji starania.

Ne budu dowsze rozwodyty sia nad seju sprawoju. Jesły Panowe budete sia objektywno i bez uperedżenia na niu zadywlaty, tak jak ja staraw sia predstawyty, to pryznaśte racju moim wywodam, kotri sia hodiat z predłożeniem komisyi. Kto z pryczyn politycznych neprychylno protiw tomu sia widnosyt, dla toho wsiaki argumenta ni na szczo ne predadut sia. (Huczne brawo).

JW. Marszałek. Z kolei zapisany ma głos p. hr. Golejewski.

P. hr. Golejewski. Starzy ludzie powiadają, że jeżeli jakieś nadzwyczajne wypadki na świecie dziać się mają, jako to wojna, pomór, pojawiają się różne znaki tak na niebie jak i na ziemi (wesołość), jak np. złowrogie krzyki różnego ptactwa, płanety na niebie, których bieg nie jest określouy i t. p. Tak samo i na naszym zodjaku Sejmowym od dwóch czy trzech lat pokazuje się kometa tj. gimnazyum w Przemyślu z ogonem lub bez ogona tj. z większemi lub mniejszemi poprawkami. Tego roku jest ogon mały, bo jest tylko jedna poprawka. Wydział krajowy jako poważne ciało, do którego jako do naszego astronoma odesłaliśmy wniosek p. Romańczuka jakkolwiek przez różne teleskopy wyszukiwał miejsca jakieby było stosowne dla tej płanety, przecież w końcu przyznał niejako, że nie mógł znaleść miejsca w całej Galicyi na to

gimnazyum i powiedział że może w Przemyślu niechaj Przemyśl będzie uszczęśliwiony. Komisya szkolna oświadczyła się była swego czasu także przeciw wnioskowi p. Romańczuka, a wprawdzie tego roku wchodzi ona z wnioskiem o założenie gimnazyum, ale nie myślcie Panowie ażeby komisya w istocie zalecała utworzenie gimnazyum ruskiego w Przemyślu. Nie, ona powiada, że w gruncie jest przeciwną, że nie ma żadnej podstawy do wniosku o założenie gimnazyum w Przemyślu, ale ponieważ nie ma już nigdzie mniejsca dla tego gimnazyum więc niechaj będzie w Przemyślu.

Pozwolą Panowie, że zacytuję niektóre ustępy sprawozdania komisyjnego. Komisya wyraźnie oświadcza, że tak Rada miejska, jako też i Rada powiatowa Przemyska zapytana przez Wydział krajowy, oświadcza się przeciwko temu gdyż nie znalazła w Przemyślu 25 rodziców takich którzy by chcieli mieć wykład ruski. (Głosy: Nikt ich nie szukał).

Nie wchodzę w to, czy szukała, czy nie. Proszę Panów! Ci rodzice sami powinni się zgłosić. Widoczne, że ażeby był język ruski językiem wykładowym w tem gimnazyum, to by potrzeba dopiero dla niego zwolenników wyszukiwać (głosy: oho!). Czemu oni sami z własnej inicjatywy się nie zgłaszają.

Konkluzya z tego płynie, iż zapewne nie potrzeba tego gimnazyum, albowiem gdyby było potrzeba, interesowani sami by się o to zgłosili. Ale co więcej. Przyjęcie wniosku komisyi sprzeciwiałoby się także zasadniczym ustawom. Panowie pozwolą, że powołam się na ustęp ustawy państwowej, gdzie wyraźnie jest powiedzianem że nigdzie „kein Zwank darf gemacht werden“ więc nie można robić „einen Zwank“, ażeby wykładany był drugi język krajowy. Tutaj robi się ten „Zwank“ bo Przemyślowi, który nie chciał w ruskim języku gimnazyum, daje się takie gimnazyum dlatego, gdyż nie można było wynaleść już gdzie indziej miejsca, gdzie by można takie ruskie gimnazyum umieścić.

A dlaczego to wszystko? Oto dlatego, ponieważ życzą sobie tego niektórzy z stronnictwa ruskiego; nie wszyscy, tylko jakaś część a dodam bardzo mała część i oto wskutek tego stoimy w obec kwestyi zaprowadzenia gimnazyum w Przemyślu. Szukano różnych sposobów wybrnięcia z tej kwestyi. Już przeszłego roku bardzo bardzo wiele wniosków wyszło do samychże członków komisyi szkolnej, nawet jeden wniosek utrakwizmu.

Na rozmaitych drogach szukano furtki do wyjścia, szukano różnych sposobów aby zadowolnić stronnictwo, które występuje z żądaniem ruskiego gimnazyum. Co do tego utrakwizmu zapytam Panów czy take rzecz jest w ogóle możliwą? Jakby to wyglądało, aby wykładano jeden przedmiot po polsku a drugi po rusku, mnie się zdaje że wyglądałoby to coś takiego jak „mazur z prysiudami“ (ogromna wesołość).

Dziś znowu proponuje poprawki p. Bobrzyński w tym kierunku, ażeby znowu paralelki w języku ruskim były wprowadzone. Nie potrzebowałbym nic przeciwko temu mówić, gdyż p. Romańczuk, który żądał we wniosku swoim założenie nowego gimnazyum w Przemyślu z językiem wykładowym ruskim a w innych miastach kraju naszego klas zaprowadzenia równorzędnych wystąpił osobiście przeciwko poprawce p. Bobrzyńskiego o klasy paralelne, a tem samem sam przeciwko swojemu wnioskowi przemawiał i wyłożył jak na dłoni, iż to jest nieużytecznem, że to jest niepraktycznem. (Wesołość). Ja tedy z mej strony dodam tylko tyle, że skoro język ruski ma być językiem wykładowym to mógłby on co najwięcej mieć zastosowanie tylko w pierwszej i drugiej klasie. Wydział krajowy wykazał nam że do I klasy jeszcze znalazłoby się 25 takich dzieci których rodzice życzyliby sobie języka ruskiego, być może iż byłoby to samo i dla drugiej klasy dostateczna liczba. Z uwagi jednak że całe gimnazyum liczy zaledwie 210 uczniów a klasy stopniowo są coraz to mniej liczne, mogłoby się przytrafić że już do trzeciej klasy zabrakłoby ruskich uczniów, że byłoby ich np. 22, a tem samem klasa nie mogłaby być otwartą, a względnie ruski wykład musiałby być zwinięty. Kwestya co się ma stać z tymi 22 uczniami zgłaszającymi się do klasy trzeciej i do klas wyższych.

Oczywista, przeszliby do polskich oddziałów. I tutaj nasuwa mi się bardzo prosty wniosek, że otwierać niższe klasy z językiem wykładowym ruskim poto, ażeby z nich uczniowie przechodzili potem do wyższych z wykładem polskim, to znaczy poprostu działać na ogłupienie ruskich dzieci. Czyż mieliby oni for jakiś przed dziećmi polskiemi, gdybyśmy po 2ch lub 3ch latach ruskiego języka kazali im uczyć się po polsku?

Nie widzę żadnego logicznego przeprowadzenia rzeczy ani w wniesionej poprawce, ani w samym wniosku komisyi i dla tego ani za jedną, ani za drugim oświadczyć się nie mogę.

Wysoki Rząd, a względnie w jego imieniu szanowny Pan komisarz rządowy oświadczył, że nicby przeciwko temu nie miał ażeby drugie gimnazyum było zaprowadzonem w Przemyślu, ale mnie się zdaje, że rząd nicby przeciwko temu nie miał wtedy, gdyby się to zgadzało z ustawą. Tymczasem ustawa w punkcie, gdzie mówi o wysłuchaniu Rady powiatowej została tutaj naruszoną. Tłumaczenie, że Sejm ma tylko „wysłuchać“ ale nie „usłuchać“ Rady powiatowej to jest zdaje mi się tłómaczeniem nieco naciągniętem.

Proszę Panów, tak mogli interpretować ustawę chyba dawniejsi prawnicy w Gałicyi którzy sławni byli z tego, że nietylko wszystkie paragrafy umieli na pamięć, ale umieli i oddziały między paragrafami zapełniać tak, jak było potrzeba. Owoż w ich oczach ten sposób tłumaczenia mógł być bardzo dobrym; w Sejmie zdaje mi się nie uchodzi. Chodzi o słowo wysłuchać. Każdy przecież mówi pacierz do Pana Boga i prosi ażeby go Pan Bóg „wysłuchał“; nie nakazuje Panu Bogu, aby go „posłuchał“ (wesołość) ale tylko, aby go „wysłuchał“. I każdy ma nadzieję, że Pan Bóg życzeniu jego zadość uczyni, bo gdyby myślał, że Pan Bóg tylko słuchać będzie i nic więcej nie nastąpi, toby się tak często do Niego nie odwoływał. (Powszechna wesołość). Tak samo ma się rzecz z tem „wysłuchaniem“ Rad powiatowych. Jeżeli w ustawie powiedzianem jest: „po wysłuchaniu zdania Rady powiatowej“, to myślę, że postanowienie to nie jest tu zamieszczone nato ażeby Rady powiatowej wcale nie wysłuchać.

Takie powiedzenie Sejmu: „ja uważam że potrzeba“ na nic tu się nie przyda, bo tu potrzeba według ustawy wiedzieć, czy dzieci uczyć się chcą, czy rodzice sobie tego życzą, aby tam takie gimnazyum zaprowadzić, a nie wychodzić ze stanowiska: sic volo sic jubeo“.

Dlatego jestem przeciw wnioskowi komisyi i będę także głosować przeciw poprawce p. Bobrzyńskiego.

JE. P. hr. Russocki. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JW. hr. Marszałek. JE. hr. Russocki ma głos.

JE. P. hr. Russocki. Ja pozwolę sobie postawić wniosek zamknięcia dyskusyi.

JW. hr. Marszałek. JE. hr. Russocki wnosi zamknięcie dyskucyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Dyskusya zamknięta. Do głosu zapisani Ks. Jerzy Czartoryski i P. Romanowicz. Głos ma Ks. Jerzy Czartoryski.

P. Romanowicz. Zrzekam się głosu na rzecz p. Ks. Czartoryskiego.

P. Ks. Jerzy Czartorycki Nie mam zamiaru polemizować z ostatnim mowcą. Zamiar, dla którego prosiłem o głos, jest li tylko ten, aby zaznaczyć, jako członek komisyi szkolnej a ostatecznie, jako członek Sejmu, stanowisko przezemnie w tej sprawie zajęte.

Nie potrzebuję dużo o tem mówić, dlatego że oświadczając się za wnioskami komisyi, jestem w tem przyjemnem położeniu, że powody, które za przyjęciem tych wniosków przemawiają, zostały już w sposób bardzo wyczerpujący podane Sejmowi w samem sprawozdaniu, a oprócz tego przytoczone szczegółowo przez szan. wnioskodawcę. W obec głosów jednakowoż, które już nie powiem, w tej Izbie ale i w kraju, po za Sejmem się odezwały, oceniając ten wniosek w różnorodny sposób, zdaje mi się, że można poczuwać się do tego obowiązku, aby głosowanie swoje w tej mierze uzasadnić.

Przedewszystkiem wypadało mi w komisyi szkolnej rozważyć treść i skutki tego wniosku przedmiotowo, ze stanowiska szkolnego. Sprawozdanie tu podaje motywa. Przytoczony jest tam fakt, że gmina o której tu mowa, miasto Przemyśl daje co do frekwencyi tamtejszego gimnazyum w ogóle, jak i specyalnie co do liczby, uczęszczających do tej szkoły Rusinów, podstawę i możność do założenia tam drugiego gimnazyum z językiem wykładowym ruskim. Widzimy od pewnego szeregu lat, że język ruski uważany dawniej, czy słusznie, czy niesłusznie, jako niedostatecznie rozwinięty, jako przydający się więcej do szkolnictwa ludowego, że ten język przecież w ostatnich latach pokazuje taki rozwój, że przybyły książki, książki, o ile mnie zapewnili ludzie fachowi zajmujący się tem szczegółowo, książki napisane w czysto ruskim języku.

Daty statystyczne zastosowane właśnie do Przemyśla, wykazują dostateczną ilość uczniów, przyznających się do używania tego języka, a za-

tem w obec wzrostu ludności tej narodowości, w obec liczby uczniów, w obec ogromnej frekwencyi tego istniejącago w Przemyślu gimnazyum, znalazła komisya szkolna, że podstawy do tego wniosku są dane. Nie można więc było powiedzieć, że założenie tego drugiego gimnazyum, jest albo niepotrzebne, albo niesłuszne; nie można też powiedzieć, aby założenie tego gimnazyum drugiego, byłoby krokiem nierozważnym, w pośpiechu zrobionym. Wszak jest pewna ilość gimnazyów z wykładowym językiem polskim od dawna, a z językiem ruskim od 20 lat, jedno; jeżeli po 20 latach byśmy powzięli zamiar, doprowadzający do tego, aby drugie gimnazyum z tym językiem wykładowym założyć, to mnie się zdaje że nikt nie może się skarzyć na pospiech. Jeżeli w ogóle pożądanem byłoby gimnazyum z tym drugim językiem wykładowym, to jak już w sprawozdaniu wyczerpująco wykazano, Przemyśl było jedynem w tej chwili miastem, gdzie można było to przeprowadzić.

Z żalem oświadczyła się komisya przeciw uchwale Rady powiatowej jednakowoż jak już pierwej szan. wnioskodawca nadmienił że pomimo wszelkiego poważania dla Rady powiatowej, skoro tu mamy do czynienia z przedłożonym nam zeszłego roku wnioskiem Wydz. krajowego i Rady szkolnej krajowej z datami statystycznymi i wykazaną potrzebą, nie moglibyśmy się wahać z powzięciem takiej uchwały.

Jeżeli ze strony bardzo poważnej i popartej przez znaczną ilość głosów, stawiano tu poprawką, a raczej mojem zdaniem nie poprawkę, ale wniosek odmienny, to jest zamiast założenia nowego osobnego gimnazyum, zaprowadzenia klas równoległych z językiem wykładowym ruskim, to przychodzi mi żałować, że kiedy taki sam wniosek, albo wielce do niego podobny był na porządku dziennym tej Izby roku zeszłego, nie znalazła się dość znaczna liczba głosów, któraby była te same klasy równoległe, dziś zaproponowane nam, wtenczas przyjęła. Sami zwolennicy tego kierunku muszą żałować, że wtenczas to nie było przyjęte, tobyśmy dziś wcale nie mówili o ustanowieniu osobnego, nowego gimnazyum.

Miałem zaszczyt wtenczas zabrać głos w tej sprawie, a chociaż nie mówiłem szczegółowo o tem, tylko bardzo krótko o dotyczącym wniosku, to pozwoliłem sobie wtenczas prosić, ażeby było w uchwałach i postępowaniu Sejmu mniej tej połowiczności i mniej tej lękliwości, z którą przybliżamy się do tej sprawy i do wielu spraw podobnych.

A otóż widzimy rzeczywiście, że nie tylko połowiczność, ale i lękliwość poszła tak daleko, że cały szereg wniosków tu zeszłego roku postawionych — upadł!

Mamy tu znowu do czynienia z głosami, które mówią, że może lepiejby było nic nie robić, ani nie przyjąć nowego gimnazyum, ani paralelek. To pytanie było rozstrząsane od komisyi i jak słusznie sprawozdawca nadmienił, ani jednego nie było głosu za przejściem do porządku dziennego. Przyznaję, że dla mnie jednym z ważnych powodów, dla którego głosowałem za gimnazyum, była zmiana pod wieloma względami poważnymi, jaka zaszła w sytuacyi od zeszłego roku, sytuacyi zupełnie odmiennej od tej, w której znajdujemy się dziś. Zeszłego roku marzyliśmy o innym kierunku. Zdawało się nam, że byłoby korzystnem dla kraju, dla młodzieży obu narodowości, ażeby cała młodzież była doprowadzoną do tego, ażeby nauczyła się jednego i drugiego języka wykładowego.

Dalej mieliśmy do czynienia z wnioskiem wielce poważnym i daleko sięgającym szanownego posła Małeckiego, dążącego do zaprowadzenia systemu utrakwistycznego w szkołach średnich tego kraju. Nie mogliśmy oświadczyć się wręcz z całą świadomością, bez badania rzeczy, za tym wnioskiem; nie mogliśmy zrzec się pewnych obaw i pewnych wątpliwości co do możebności przeprowadzenia tej myśli. Jednakowoż sympatycznie przyjęliśmy ten wniosek; uważaliśmy za potrzebę konieczną zbadania jego, a udzieliliśmy temu wnioskowi nasze szczere, serdeczne poparcie.

Czy inaczej o tem myślimy tego roku, — ja nie myślę; jednakowoż sytuacya pod tym względem wielce się zmieniła.

Ustawa przez Sejm zeszłego roku uchwalona celem nauczania i drugiego języka wykładowego w szkołach średnich, nie otrzymała sankcyi monarszej. Nie mnie tu sądzić o powodach tej odmowy; mogą być tu zdania podzielone, ale musimy się liczyć z faktem dokonanym, przynajmniej na dłuższy czas. Dalej wniosek szanownego posła Małeckiego, odesłany do naj-

wyższych powag naukowych i edukacyjnych naszego społeczeństwa, doznał niekorzystnego ocenienia, nieprzychylnego przyjęcia. I Akademia Umiejętności i Wszechnica jedna, Wszechnica druga, i krajowa Rada szkolna, i Towarzystwo pedagogiczne, wszystkie te powagi oświadczyły się jednogłośnie, ze względów głównie pedagogicznych, dydaktycznych, szkolnych przeciw temu kierunkowi, przeciw możności zaprowadzenia owego utrakwizmu.

Nie śmiem tu wyrazić stanowczego zdania, nie jestem fachowy i to byłoby zuchwalstwem, gdybym chciał stanowczo o tem sądzić. Słyszałem powagi pojedyncze, które bądź co bądź twierdzą, że ta myśl, dziś nie urzeczywistniona, stanie się myślą przyszłości. Są miejsca, które mogłyby być zacytowane, gdzie taki utrakwizm jest zaprowadzony; ale mniejsza o to; wobec owych powag, wobec tak stanowczego sądu, musimy przyznać, że z tą myślą musimy się pożegnać na jakiś szereg lat. Te dwa fakta jednak, odmowa sankcyi jednej ustawie i odrzucenie drugiej myśli, uważam za znak zmiany sytuacyi; bo jeżeli przychodzi do nas kwestya, żeby dodatnio działać w kierunku rozwoju drugiego języka narodowego, a nie możemy przystąpić do tego rozwoju na tych drogach, do których byśmy się przychylili, które są nam sympatyczne, które uważaliśmy za pożądane, czy mamy dla tego powiedzieć, że nie mogąc postępować tą drogą, żadną już drogę nie mamy przed sobą?!

Nie Panowie! Jeżeli oba języki krajowe w szkołach nie mogą być nauczane, rozwinięte pod jednym dachem, no! to mi się zdaje, o ile potrzeba w ogóle jest wskazaną jakieś szkoły, muszą pod dwoma dachami być rozwinięte i nauczane.

Teraz szanowny wnioskodawca, który proponuje paralelki, ma pewne wątpliwości co do ilości dzieci, które uczęszczać będą do tego nowo utworzyć się mającego gimnazyum i obawia się, że liczba, nie wygórowana, ale dostateczna, tych, którzy tam uczęszczają, do ruskiej narodowości należy, będzie przy tem nowem gimnazyum, mniejszą. Mnie te obawy nie zdają się uzasadnione. Muszę też wychodzić z tego stanowiska, że rodzice dziecka, którzy przyznają się obecnie do pewnego języka, zechcą też, żeby to dziecko, żeby ten chłopiec miał naukę średnią w tym swoim rodowitym języku.

Jest to rzeczą tak naturalną, rzeczą, której potrzeba jest dowiedzioną właśnie także w tych wszystkich sprawozdaniach owych powag, jak Akademii Umiejętności, Uniwersytetów itp., że absolutnie nie można wychodzić z tego założenia, jakoby rodzice nie chcieli, aby ich dzieci odbierali nauki w swojem własnym, rodowitym języku; jest to możliwem i dzieje się gdzieniegdzie jako wyjątek, ale żeby z tego założenia wychodzić, to zdaje mi się nie jest przypuszczalnem, ani loicznem, ani w naszym interesie nie leży. Starałem się to wykazać przeszłego roku przy podobnej sposobności.

W skutek więc tych powodów, za tem byłyśmy zniewoleni głosować za osobnem gimnazyum w Przemyślu. Nie chcę tutaj wchodzić w inne powody. Rzecz dzisiejsza, na szczęście z jednym tylko wyjątkiem, o którym postanowiłem w ogóle nie mówić, była traktowaną chłodno, przedmiotowo, ze względu tylko na potrzeby szkolne.

Jeżeli słówko dodam w innym kierunku, to może Panowie uznacie to za uzasadnione, bo to zupełnie utaić się nie da, że wchodzą w grę pewne względy polityczne, względy narodowe, a ja jednem tylko słowem o tem wspomnę. Jeżeli popieram wniosek komisyi nieco goręcej, to dla tego, że rozwój języka ruskiego i nauki w tym języku nie uważam za rzecz wrogą bynajmniej, ani za rzecz obcą.

Nie dawno temu mówiliśmy tutaj o nauczaniu języka niemieckiego; ocenialiśmy wartość tego języka ze względu na jego literaturę na jego wpływ intelektualny, który może wywierać na nasz rozwój intelektualny, i oceniliśmy go także ze względów praktycznych, że jest nam potrzebny dla porozumienia się z krajami w skład monarchii wchodzącymi, ze względów na urzędy, ze względów codziennego życia, ze względów parlamentarnych i innych.

Już wtenczas pozwoliłem sobie przytoczyć zdanie, że jeżeli język niemiecki wypada nam pielęgnować ze względów intelektualnych i ze względów praktycznych, z drugiej strony to wiemy, że to jest język dla nas obcy, a czyż zatem nie mamy się goręcej zajmować rozwinięciem języka, który nie jest nam obcym, który jest językiem krajowym.

Dla tego więc ujmuję się za tym językiem, dla tego popieram wniosek komisyi, dla tego

popieram naturalnie zawsze pod warunkiem realnych, fachowych podstaw, wszelkie wnioski, które dążą do opiekowania się i rozwinięcia drugiego języka krajowego. Z poczucia wspólności mieszkańców tego kraju, niejako że dostaliśmy tę wspólność i ten drugi język w spuściźnie od naszych ojców i praojców, uważam, że mamy nie tylko powody do ułatwiania, powody do przystania, a to nie mimochodem, a może i niechętnie na rozwój tego języka, ale jako mieszkańcy tego kraju i dla jedności jego i ze względów krajowych szerszych niż względy galicyjskie, mamy o b o w i ą z e k starania się i opiekowania się tym językiem, bo on jest naszym tak dobrze, jak i polski.

W tem rozumieniu popieram takie usiłowania, które mają grunt fachowy, realny i w tej myśli oświadczam, że będę głosować za wnioskami komisyi. (Brawo.)

JW. hr. M a r s z a ł e k. Pozwolę sobie zrobić jednę uwagę odnośnie do posła Romanowicza, że po zamknięciu dyskusyi dałem głos posłowi ks. Czartoryskiemu, bo poseł Romanowicz oświadczył, że zrzeka się głosu. W regulaminie stoi, że po zamknięciu dyskusyi m o ż n a wybrać mowców generalnych, ale regulamin tego nie nakazuje. Dla tego zapytuję się posła Romanowicza, czy chce jeszcze przemawiać?

P. R o m a n o w i c z. Zrzekam się głosu.

Członek Sejmu ks. biskup P e ł e s z. Proszu o hołos.

JW. hr. M a r s z a ł e k. Ks. biskup Pełesz ma głos.

Członek Sejmu ks. biskup P e ł e s z. Wysoka Pałato! wże druhyj raz maju cześť w toj Wysokoj Pałati hołos zaberaty, a to z powodu toho samoho wnesenia, to jest z powodu wnesenia posla Romańczuka w sprawi jazyka wykładowoho ruskoho w gimnazyach.

Chotiaj duże rado piszowbym za hołosom szanownoho posła Bobrzyńskoho i ne miszaw tut do specjalnoj debaty riczy, kotora po za jej obrub wychodyt, to odnakoż perebih toj rozprawy jak i nytka, kotra mene wiaże z tym, szczo mynuwszoho roku wyskazawjem, powoduje mene chotiaj kilkoma słowamy dalsze siahnuty.

Moja mowa, kotoru mynuwszoho roku mawjem cześť w toj Wysokoj Pałati wyhołosyty, znajszła tak w sej Wysokoj Pałati, jak i wo wsich zakutkach naszoho kraju, a szczo bilsze nawit dałeko za hranycieju, tam, hde żyjut pobratymci narodowostej zastupłenych w toj Wysokoj Pałati i u najznamenytszych mużiw i korporacyj, szczere uznanie. Ony wsi jawno i otwerto wyskazały, szczo na tii zasady, kotorii w toj Wysokoj Pałati wyhołosywjem, z ciłoho serdca sohłaszajut sia, szczo ony sut dla nas jedyno spasajuczy i szczo tilko tohdy, jesły wsi, kotorii w tim kraju prożywajut, tak w cerkownim żytiu jak i w naszych obopólnych odnoszeniach nymy kierowaty sia budemo, możemo maty nadiju i prawo nadijaty sia lipszoj i szczastływszoj buducznosty.

Ne prypysuju toho mojej wymownosty, kotora jest' pid wsilakim wzhladom skromna, ani tohdisznoj besidi, bo ona buła tak pojednawcza, jak załedwo koły inna buła tut wyhołoszena, ałe prypysuju toje logicznoj i żyznennej syli tych zasad, kotorii wykazawjem i pry kotorych stojawjem, stoju i stojaty budu, i kotorii mene powodujut jeszcze teper w toj chwyli hołos zabraty.

Prawda, szczo pry toj sposibnosty ne obijszło sia takoż bez inwektiw i inkryminacyj, kotorii jak hrad na mene posypały sia. Odnakoż sut to riczy toho roda, z kotorymy ne warto polemizowaty. I w tych kilkoch dniach seji sesyi, w kotorych maju sześť zasidaty w toj Wysokoj Pałati, uczuwjem twerdżenia, z kotorymy ani ja, ani nikto jenszyj ne może sia sohłasyty. A chotiaj buwjem naprawdi ne w perwszoj linii prowokowanyj, uważawjem za szłuszne widpowidaty, tim bilsze, szczo z jenszoj storony widperto wże, i szczo taki enuncyacye ne zasłuhujut na serioznu widpowid.

Moi Panowe! takii twerdżenia, kotorii sława Bohu wże nyni szczo raz bilsze ustajut, dokazujut, szczo ludy, kotorii sia nymy popysujut, ne znajut mynuwszosty, szczo im czużyj stan teperisznij i negujut toje, szczo jest' i szczo wydiat, oni dokazujut, szczo ich adepty majut korotkij abo własstywo żaden pohlad na naszu buducznist. To sut anachronizmy, naprotiw kotorych ne treba polemizowaty, bo oni sami czerez sebe syłoju logiki faktiw i syłoju naturalnoho prawa znydity i szczeznuty musiat. Szczo taki anachroniczni twerdżenia wże dijstno sut na dorozi wnutrennoho rozkładu i naturalnoho

upadku, dokazujut mnohi potiszajuczy objawy. Dokazom toho, szczo zdorowi zasady szczo raz bilsze werch berut; dokazom toho, szczo zdorowyj pohlad i sud o riczach i potreb naszych dwoch narodnosty szczo raz bilsze sia wzmahaje; dokazom toho jest dalsze, szczo dawnijszyii kontrasty i szortkosty z koždym dniom łahodnijit i zaterajut sia i szczo z każdym dniom i pry każdoj słuczajnosty wystupaje szczo raz jaśnijsze i sylnijsze stremłenie do wzajemnoho porozumlinia, każu porozumlinia, i ne choczu howoryty o tim, o czym nedawno szcze pysano i howoreno o zhodi i uhodi.

Dywyłjem sia nasz kraj i jeho potreby, ne czerez okulary, ałe naturalnymy oczyma i ne znajszołjem nihde tych dwoch oboziw nepryjatelskich, kotoriby hodyty treba traktatamy (brawo) ne wydiłjem storony, kotoraby czyhała na pohybel druhoj i chotiła sobi skazaty, szczo tohdy doperwa bude istnowaty, koły tamtu storonu znyszczyt i koły jeji pid nohy woźme. Toho ne wydiłjem i hdeż jeju znajty mohłem? Predsiń my wsi ditwy toj samoj matery zemli; tut czerez sotki lit żyły naszi predki, tut oni praciuwały i diłaty tut my rodyłysia, tu żyjemo, tut kołyś dity naszii żyty budut i diłaty (brawo), tudże my wsi dit'my toj samoj matery, katołyczeskoj cerkwy, piddanymy toho samoho myłostywo nam panujuczoho Monarchy. Hdeż szukaty tych dwoch worohich oboziw? ne ma ich. Prawda, szczo sut pewnii spory i neporozumlinia; ałe pozwolu sobi poriwnaty naszu wełyku rodynu z menszą rodynoju. I w najmenszoj rodyni chotiajby duże rozłyezno i moralno buła wedena, znachodiat sia usterki i spory meży ditmy; ałe z toho nikto ne schocze zakluczaty, jakoby brat brata, sestra sestru chotiła znyszczyty. Otżeż i u nas sut takii nesnaski, ałe jesły sia porozumijemo, jesły koždyj iz słusznostju i sprawedływostju na ricz bude spohladaty, to tii małenkii spory powoły sia zatrut i wsi sia polubymo. A w proczim, zwolte Panowe szczo jeszcze chwilku pry tym temati pozistanu, — jesłybyśmo chotiły tak jak do nedawna dijało sia, uhodu zakluczowaty, to do toho potrebaby wełykich trudiw i wełykoho aparatu; potrebaby nam notarjusziw i adwokatiw, pysariw i dyplomatiw, onyby sia poschodyły, musiłyby stari i nowi perhamyny poznosyty mnohi akta postiahaty i radyty; kołyby takie konsiljium politycznych i meżynarodowych eskulopiw zijszło sia, musiłoby zrobyty diagnozu szczo nas bołyt i wyszukaty, w jakij sposib tomu zaradyty. A kołyby tak radyły mohłoby sia staty toje, o czem może w biblii czytajem, imenno że czas ne stojit, a w peryodi lokomotyw i telegrafiw jeszcze skorsze utikaje, i pro toje mih by czas i świt perejty nad nymy i namy do poriadku dnewnoho, i mohłobysia sprawdyty na naszych eskulapach i na nas toje szczo w rymskoj istoryi czytajem: „Roma deliberante Sagunthum perit."

A chotiajby sia udało takij meżynarodnyj traktat ułożyty, to hdeż gwarancya, szczo nam bude dotrymanyj z zachowanyj? Historya nasza pokazuje, szczo majemo z dawnijszych czasiw takii perhamyny; zhudaju tilko o historyi naszoj cerkwi, o unii. Majemo osobływo z druhoj połowyny tamtoho stolitia perhamyny, na kotorych meżenarodowymy traktamy zaporuczeno nam swobodu sowisty, i wsioho, szczo nam swiate.

Ałe jakij z nych pożytok? Majemo nyni tii perhamyny; i toj u koho ony sut, może ich chowaty, w skryni abo w kasi wertheimowskoj z obawy a jak chocze może ich do pieca kynuty i jak zymno, nymy zatopyty.

Otoż ja nechoczu howoryty o nijakoj zhodi ani o uhodi, ja tilko z natyskom pidnoszu, szczo nam treba porozumlinia, a takii cinnii dary samy z sebe pryjdut, ałe tilko tohdy jesły u wsich mużiw i ludej kotorym prawdywe religijne i materyalne dobro naszoho kraju na serciu łeżyt, jesły u wsich bude sia wzmahało szczo raz bilsze stremłenie do porozumlinia na sprawedływosty i słusznosty i należnim piznaniu i ocineniu naszych obopilnych potrib operte. A szczo tak jest, szczo toj mij pohlad na teperisznyj stan riczy ne jest fantazjeju abo idealnym pohladom, szczo toje stremłenie do wzaimnoho parozumłenia dijstno zmahaje sia, dokazy toho majem na każdim kroci tak w żytiu towaryskim jak publycznym, a osobływo w sej Wysokoj Pałati. Wże w dawnijszych sesyach a osobenno pry kińciu mynuwszoj sesyi pidnosyły sia tut z ust najpoważnijszych zastupciw hołosy, z kotorych probywała sia taja zażda wzajemnoho naszoho porozumlinia a jeszcze wybytnijsze ostało wyskazane pry otworeniu sei sesyi, koły wysoko dostojnyj marszałok krajewyj wyskazał słowa witnosiaczi sia do Rusyniw, kotorym koždyj zdrowo myśluczyj i terezwo na ricz pohladajuczy pryklasnuty i ich z najbilszym zadowołeniem pryniaty musiw (Brawo). No i z ciłoho perybihu narad

Sejmowych czoho i ja, chotiaj łysz wid troch dniw zasidaju w Wysokoj Pałati, bułjem świdkom, wydko, jak taja odnomyślnist szczo raz bilsze sia wzmahaje; bo koły iszło o sprawy, kotorii dotykazut dobra ciłoho kraju, ne wydiłjem nijakoho ne sohłasia meży Rusynamy i Polakamy, wsi prykładały ruk do toho, szczo dla wsich po żytoczne i dobre, a koły iszło o toto, szczoby na instytucyi ruskii, na cili wychowania i jenszi dobrocinni cili pryzwołyty datki, wydiłjem, jak Wysoka Palata z istynno duże pryjatneju odnomyślnostju pryzwalała datki i subwencyi na specyalni ruski cili, chotiaj sami w sobie może no wełyki, ałe jak na naszii witnosenia szczodrii i znaczni.

Najważnijszym i praktycznym rezultatom toho stremłenia do naszoho obopilnoho wzajemnoho porozumlinia jest sprawozdanie komisyi szkilnoj o wneseniu p. Romańczuka. Widomo Panom, szczo koły toje wnesenie pryjszło do Wys. Pałaty perejszło rozłycznii fazy. Z poczatku powstały penii obawy i somninia; zdawało sia, szczo toje wnesenie może ciłyj pereworot w naszim towaryskim i wzajemnim żytiu sprowadyt, odnakoż tii obawy i somninia buły duże korotko strasznymy. Koły sia błyższe pryhlanuno, okazało sia, szczo to sut bańki mydlani, kotri wzbywajut sia w horu a potomu sami z sebe zczezajut. Prystupłeno potomu do merytorycznoho załahodżenia sprawy.

Postawłeno rozłycznyi projekta i wnesenia, jakby toje wnesenie p. Romańczuka praktyczno i z prawdywoju korystjeju dla ciłoho kraju, dla wsich, kotoryi toj kraj zameszkujut, riszyty. Ne choczu i ne budu powtarjaty toho, szczo wsim duże dobre jest znane, bo nadużywawbym tilko uwahy Wysokoj Pałaty i zabrawbym dorohoho czasu; zhaduju tilko o odnim wneseniu, kotore pryznaju sia i to tilko z moho specjalnoho stanowyszcza duże pryniatne wrażenie zrobyło t. j. wnesenie p. Małeckoho. Buło to wnesenie idealne a może i duże radykalne, kotore ałe, i to śmiju twerdyty, pryjde jeszcze kołyś pid obrady i rozwahu Wys. Pałaty. (Huczne brawo).

Odnak teper, skoro najkompetentnijszyi muży i korporacyi wyskazały sia protiw wneseniu tomu i o tim wneseniu ne może teper buty mowa, z zadowołenjem wytaju wnesenie komisyi, jako rezultat toho szczeroho stremłenia do porozumlinia oboch narodnostej i oświdczaju, szczo jak jest, za nym hołosowaty budu.

Ne zamirjaju zaprowadżowaty dokaziw na popertie moho mninia, poneże ony z wsiakich storon jasno i dokładno wyskazani zistały, i szcze raz w tim wzhladi szczoś howoryty, znaczyłoby wodu do studni laty. Pozwolte odnakoż i w tim wzhladzi chotiej kilka uwah zrobyty.

Jak tu mnoho razy pidnoszeno, znajemo, szczo kożdomu obywatelowy kraju łeżyt na serciu, szczoby wsim warstwam naroda daty sposibništ i możništ stanuty na tim stepeny proświty, jaka im koneczne potribna. Jest to axiomat, nasuprotiw kotoroho nikto ne może wystupyty. Riwno pewnyj i wid wsich pryniatyj jest axiomat toj, szczo prawdywe wychowanie możływe jest tilko na pidstawi rodymoho jazyka. O toje starajut sia wsi narodnosty i pobratymci tych narodnostej, kotoryi sut' tut zastupłeni, chotiaj w mnohych mistciach ne bez pereszkid. No Rusyny majut tilko w Austryi i to tilko w naszim kraju swij jazyk płekaty. Majut do seho czasu łysz odno gimnazyum, to prawda, szczo majut narodni szkoły, ałe potreba szcze daty możnist tym, kotoryi menszyi szkoły skinczyły, szczoby mohły i do wyższych szkił chodyty. Jesły tak riczy stojat, jesły obrazowanie możływe tilko na rodymym jazyci, jesły Rusyny toho sia domahajut, do czoho majut prawo i obowiazok, to dumaju, szczo nikto sia ne znajde, kotoryjby chotiw protiw tomu prawu, szczo tak skażu, pryrody wystupaty (brawo).

Pryhadaju w proczim odnu chwylu z sobotnioho zasidania. Koły iszło o subwencju dla teatru ruskoho pidneseno z odnoj storony, szczoby kwotu, czerez komisju budżetowu wstawłenu, pidnesty i na jakoj pidstawi Wysoka Pałata toje odnomyslno uchwałyła? Oto na toj pidstawi, poneże skazano, szczo toj teatr ne jest na toje tilko, szczoby sztuku teatralnu dwyhnuty, ałe szczoby daty ruskomu jazykowy sposibnist', szczoby sia mih bilsze rozwywaty. Tamta uchwała zapała odnohołosno; ja dumaju, szczo gimnazya szcze skorsze mohut osiahnuty tuju cil i jesłyśte Panowe tam, tymy najsłusznijszymy powodamy zistały spowodowani do pryznania wyższoj subwencyi, niż buła zaproponowana, to dumaju, szczo teper takoż odnohołosno do toho wnesenia sia prychyłyte.

Pozwolu sobi szcze na odno zwernuty uwahu, za szczo znaju, szczo budu wystawłenyj na rozłycznyi komentari, ałe z tich niczo sobi ne roblu.

Nasza mołodiż i nasz narid chocze sia obrazowaty na rodymym jazyci. Mynuwszoho roku buła ożywłena debata nad sporyszom materyalnym. Zwertaju odżeż uwahu: starajte sia zapobihnuty tomu, szczoby pomeży naszu mołodiż ne zakraw sia sporysz moralnyj (brawo), szczoby misto rodymoho jazyka ne zakraw sia czużyj, kotoryj ani na Waszu, ani na naszu koryśt, ałe na krywdu i zhuhu ciłoho kraju wyjde (brawo).

To moi skrimni pryczyny, kotoryi mene spowodowały hołosowaty za wneseniem komisyi szkilnoj.

Ne mohu i ne choczu pidnosyty obaw, jakiby mohły protiw tomu wneseniu powstaty, bo wże o nych wneskodatel howoryw; odno tilko dodam do jeho dużo osnowanych argumentiw a imenno, szczo do somninia i z wzhladu na uchwłu Rady powitowoj peremyskoj.

Szanuju hołos każdoj reprezentacii i szanuju jej uchwału, ałe dumaju, szczo świtła reprezentacia powitu peremyskoho koły bude wydiła, szczo Sojm wyskazaw sia za tim mniniem, uznaśt, szczo ne tilko ne uterpyt, ale zyskaje na powazi i podumaje sobi z Gamalietem, szczo jesły to diło wid Boha, to wzroste a jak ne wid Boha, to samo upade.

Otżeż toj obawy podilaty ne mohu. Pidnoszeno takoż, szczo chotiajby Rusynam dało sia wsio, to ony zadowłenii ne budut. Dumaju, szczo to ne jest koncesya, Sojm ne robyt koncesyi łysze toto, szczo potreba i szczo za potribne uznaje.

Jesły sia daje toto, szczo bohato ludej świtłych za dobre uznało, i jesły sia każe, szczo se i z szczeroho sercia sia daje, to jesły Rusyny ne budut z toho zadowołenii, trudna rada.

Ja z mojej storony mohu oświdczyty, szczo mnoho z toi uchwały bude zadowołenych i z uznaniom tuju uchwału Wysokoj Pałaty, jako najlipszu budut wyłyczaty.

No ne choczu uże bilsze nadużywaty terpływosty Wysokoj Pałaty, łysz proszu, szczobyśte i pry toj uchwali mały na oku, szczoby sia pryczynyła do skripłenia i wzmicnenia naszoho obopilnoho porozuminia i szczoby prynesła bodaj oden kameneć do budowy naszoj łudszoj buducznoj doli, do naszoho obszczoho dobra (brawa i oklaski) i szczoby kołyś o uchwałach Sojmu toho wdiaczna buduszniśt mohła z perekonaniom skazaty, szczo Wysoka Pałata hałycka powodowała sia wsehda zasadoju: „Justitia regnorum fundamentum (Huczne brawo, oklaski).

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Zanim dam głos panu sprawozdawcy muszę oświadczyć Wys. Izbie, że zwrócono moję uwagę, iż dopuściłem się pomyłki regulaminowej. Ks. biskup Pełesz zapisał się do głosu już po zamknięciu dyskusyi co przeoczyłem, notując jego zgłoszenie. Powinienem był odnieść się do Wys. Izby przed udzieleniem głosu Najprzewielebniejszemu ks. biskopowi Pełeszowi z zapytaniem, czy zezwala na ponowne otwarcie rozprawy. Sądzę, że Wys. Izba raczy mi to pominięcie formalności darować.

P. Ks. Adam Sapieha. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. P. Ks. Sapieha ma głos.

P. Ks. Sapieha. Nie należę do kategoryi tych ludzi, którzy dlatego, że wczoraj coś postanowili, jeżeli dziś zajdą ważne, na rzecz wpływające momenta upieraliby się przytem co wczoraj postanowili, i nie chcieli się raz jeszcze zastanowić. Pozwalam sobie twierdzić że od wczoraj wieczór a raczej na dzisiejszem posiedzeniu zaszły tak ważne momenta w toczącej się sprawie, że z nimi liczyć nie potrzeba.

Pozwalam sobie zatem wnieść prośbę do JW. p. Marszałkc, aby zechciał ranne posiedzenie zamknąć i dać nam możność porozumienia się nad sytuacyą, jaką obecnie dyskusya wytworzyła.

P. Tomisław Rozwadowski. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. P. Rozwadowski ma głos.

P. Tomisław Rozwadowski. Sprawa na porządku dziennym będąca bardzo szeroko, długo i gruntownie we wszystkich kołach Sejmowych omawianą była. Między wnioskami przez komisyę szkolną postawionymi i wnioskiem a raczej poprawką p. Bobrzyńskiego w meritum rzeczy żadne a żadne różnice nie znachodzą.

JW. hr. Marszałek. Czy Szan. mowca tylko co do formalnego traktowania mówi.

P. Rozwadowski. Tak jest. Kto przez tak długi czas zdania by sobie w tym względzie wyrobić nie mógł, to sądzę, że przez kilka godzin wyrobić go nie potrafi. Komu zaś wyczer-

pujące debaty, dzień dzisiejszy poprzedzające nie wystarczyły do wyrobienia sobie zdania, a raczej nie były dla niego dość przekonujące, że to, co wczoraj za dobre uważał, dziś za dobre uważać nie czuje się uprawnionym, to sądzę że można dziś wieczór znowu jakaś okoliczność zajdzie, która go skłoni aby nowych zasad do swoich zdań szukał.

Uważam sprawę tę za wyczerpująco wyjaśnioną i sprzeciwiam się odroczeniu.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie wnlosek Ks. Sapiehy, by posiedzenie do wieczora odroczyć, kładąc jako pierwszy punkt porządku dalszą dyskusyę szczegółową nad przedmiotem, który nas obecnie zajmuje. Kto jest za tym wnioskiem Ks. Sapiehy, zechce wstać. (Po obliczeniu). Za odroczeniem posiedzenia jest 53 głosów. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Jest 59 przeciw odroczeniu.

P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski Jeden tylko wychodzi z dzisiejszych rozpraw realny przedmiot sporu o którym wypada mi mówić, a tym jest wniosek p. Bobrzyńskiego. Sprzeciwił się naprzód ostatniej części komisyjnego wniosku (literze C) tej, która wzywa Wydział krajowy aby zbadał i Sejmowi na najbliższej sesyi zdał sprawę czy i w których gimnazyach wschodniej części kraju zachodzi potrzeba zaprowadzenia klas równoległych z językiem wykładowym ruskim.

Twierdzi wnioskodawca że ta cała rezolucya jest bezprzedmiotową i niepotrzebną, ponieważ z wykazów statystycznych wiemy, że z wyjątkiem Przemyśla jednego, niema takie gimnazyum któreby miało dostateczną liczbę uczniów, taką jakiej potrzeba do zaprowadzenia klas równorzędnych.

Skoro to wiemy, więc na tej podstawie statystyczuej możemy sobie sami pytanie rozwiązać i do Wydziału krajowego je odsyłać i badania polecać nie potrzebujemy.

Zapewne dzisiejszy stan rzeczy tak wskazuje. Wszelako te względy statystyczne nie są jeszcze jedyne (choć bardzo ważne) — na które się w sprawie zakładania szkół dla zaprowadzenia klas ma zważać. Jeżeli te są znane to może być dużo innych, których tak dokładnie nie znamy, a zatem polecenie zbudania nie widzę w czemby było zbyteczne lub bez przedmiotowe. A w każdym razie nie widzę dla czego mu się opierać? Jeśli jestem z góry tak przekonany że warunków do tworzenia klas takich niema, to cóż mi może szkodzić że zbadanie sprawdzi i stwierdzi te moje przypuszczenia, jeżeli zaś badanie doprowadzi do wniosków innych i wskaże że tu i owdzie zachodzi potrzeba zaprowadzić jaką z wykładem ruskim klasę to nie tylko nie będzie ztąd szkody ale będzie owszem pożytek ten mianowicie, że się o słuszności przekonamy. Dlatego ze stanowisko komisyi obstaje przy tem wniosku trzecim i nie przestaję uważać, że to jest potrzebne, słuszne i że ma swój dobry powód i swój przedmiot. Co do sprawy klas równorzędnych w Przemyślu zamiat osobnego gimnazyum które wnosi komisya tego sposobu załatwienia sprawy komisya lekko nie brała, widziała w nim rzeczywiście dobre strony, dowodzi tego sprawozdanie, na które śmiem zwrócić uwagę Wysokiej Izby. Względy które za klasami równoległymi przemawiają, są zdaniem komisyi te, że naprzód one, jak to p. Bobrzyński bardzo słusznie wskazał, dają istotną miarę wzrostu liczby uczniów, żywotności tego zakładu, a zatem potrzeby osobnych gimnazyów, albo przeciwnie. Wszelako przeciwko temu zachodzi tu wzgląd nie mniej ważny. Mówiono nam, że komisya kierowała się w swoim sprawozdaniu względami politycznymi. Biedna ta komisya.

Wczoraj z różnych stron (wprawdzie prywatnie) słyszałem gorżkie przeciwko niej wyrzuty że kierowała się jedynie względami dydaktycznemi a na polityczne wcale nie zwracała uwagi.

Dziś wymawiają jej, że zważała na względy polityczne tylko, a tamte spuszczała z oka. Nie panowie! Ona zważała na jedne i na drugie, jak to było jej obowiązkiem. Ze względów dydaktycznych przeciwko klasom równoległym mówi to, że oni po pewnej liczbie lat ustają, i wtedy ten uczeń przechodzi na język wykładowy inny. Wprawdzie język bliski jemu zrozumiały, zapewne łatwy nieraz używany w potocznej mowie, ale przecież nauka ze swą terminologią w innym języku podana jest dla ucznia utrudnieniem. Argument drugi przeciw osobnemu gimnazyum, że liczba uczniów ruskich w Przemyślu na takie za mała. Istotnie liczba ta wynosi w gimnazyum przemyskiem 210 uczniów, to jest za mało, zwłaszcza, że nie wiemy, czy rodzice niektórych z tych uczniów nie będą

chcieli, żeby synowie ich uczyli się w gimnazyum polskiem. To ich narodowym uczuciom nie przyniesie ujmy. Wiele razy dziecko polskie chodzi do gimnazyum niemieckiego, bo ojciec chce, aby syn nabył wprawy w języku niemieckim, a także zdarza się, niedalej jak tu we Lwowie, że ojciec ruski chce, aby syn jego uczył się w gimnazyum polskiem. Tak mogłoby się zdarzyć w Przemyślu, że tych 210 uczniów ruskich mogłoby zejść na cyfrę jeszcze mniejszą.

Tylko pomimo całej pozornej słuszności tej argumentacyi, muszę przeciw niej przytoczyć to, że tych 210 uczniów, którzy są w Przemyślu dziś, byłoby bardzo małą cyfrą na gimnazjum całkowite, mniejszą, aniżeli mają gimnazya najmniej liczne w Samborze, w Wadowicach, albo w Złoczowie. To wszystko prawda, ale ta dzisiejsza liczba 210 podług wniosku komisyi nie ma zapełnić wszystkich ośm klas gimnazyum. Wszakżeż mówimy wyraźnie, że gimnazyum ma być zaprowadzone s t o p n i o w o, jak wskazuje sama natura rzeczy. Nigdy nie można 8 klas stworzyć od razu, ono będzie szło od pierwszej klasy, o ile na to materyal uczniów wystarczy.

Dlaczego dalej komisya nie oświadcza się za klasami równorzędnemi? Oto dla tego, że w ostatecznym rezultacie klasy takie wyjdą na to samo, co osobne gimnazyum i do niego prowadzą. Po pewnym przeciągu lat dójdą one do tej liczby ośmiu klas, i wtedy staną się naturalnym porządkiem rzeczy osobnem gimnazyum. Prócz tego jeszcze jest ten wzgląd, o którym słusznie wspomniał p. Romańczuk, że gimnazyum przemyskie jest tak liczne, że jeżeli oddzielimy od niego uczniów ruskich, to polskich zostanie jeszcze tyle, że tam trzeba będzie polskich klas równoległych po dwie.

A zatem byłyby trzy gimnazya w jednem Po trzy klasy równoległe! To się zdarza wprawdzie nieraz w najniższych w pierwszej i drugiej klasie ale i tam jest wielkiem złem w organizacyi i w zarządzie szkoły. Wszystko to przemawia przeciw klasom równoległym a za gimnazyum osobnem.

Co zaś w przekonaniu komisyi przemawiało za tem najwięcej, to to, że w treści te dwa sposoby zalatwienia sprawy są ze sobą równe, i ten drugi, komisyjny, (przez osobne gimnazyum) jest prędszy, więcej stanowczy, jest względem strony żądającej więcej, że się tak wyrażę, uprzejmy, więcej czyniący zadość jej życzeniom. Ten wzgląd (który nie jest dydaktycznym), na komisyę wpływał także. Chodziło nam o prędsze, o logiczniejsze, o zupełniejsze rozwiązanie tej sprawy.

Zatrzymam się ściśle, tak jak panowie robiliście wszyscy dotąd na stanowisku czysto przedmiotowem i realnem: zdaje mi się, że wszyscy dobrze robimy, że na niem stoimy. Pozwolę sobie tylko jedno jeszcze słowo zwrócić do tego, który naszą dzisiejszą rozprawę rozpoczął do ks. Kowalskiego. W tych sprawach niech wierzy, tak jak on, myślę, czuję i spodziewam się. Stwierdził ks. biskup stanisławowski, że porozumienie jest tym celem, do którego wszyscy powinniśmy dążyć, i że faktycznie zrobiliśmy ku temu pewne kroki, choćeśmy jeszcze do niego nie doszli. Tak. I dla tego, żeby do niego dójść, żeby się do niego zbliżyć, dla tego także pragnąłbym, żeby ta miara szersza, żeby wniosek komisyi, a nie wniosek p. Bobrzyńskiego był dziś przez Izbę przyjęty. W przypadku wszakże, gdyby się tak, jak sobie tego szczerze życzę, stać nie miało, to pozwolę sobie znów ks. Kowalskiemu i niektórym innym posłom przypomnieć, że o ile wszelkie złe, wszelka szkoda idzie bardzo szybko i łatwo, o tyle wszelkie dobre postępuje zwolna, mozolnie, pracowitym krokiem. To jest natura ludzka, i natura rzeczy. Doświadczenie życia i doświadczenie historyi tego nas uczy. A więc trzeba wyrozumiałości, i jeżeli krok naprzód jest zrobiony, można żałować, że nie większy, ale trzeba jednak radować się, że jest—i na tem przestawać. Sam wniosek, który tu był postawiony, same widoki, jakie on w tym roku w tej Izbie, lepsze niż w przeszłym, zastaje sam sposób prowadzenia dzisiejszej rozprawy tak bardzo odmienny (a w sposób pocieszający) od tego cośmy słyszeli dawniej, wszystko to zdaje mi się, są dowody tego zrobionego kroku naprzód, kroku, ku zbliżeniu i porozumieniu. Gdyby więc większy zrobić się nie dał, przyznajemy przynajmniej, że ten jest, i przyjmijmy go dobrem sercem i z dobrą wolą. Jabym wolał i pragnął, żeby te kroki stawiały się prędzej, żywszem tempem. I dlatego żebym to wolał i tego pragnął, dlatego także pozwolę sobie upraszać panów, abyście raczyli przyjąć wnioski komisyi. (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Upraszam p. sprawozdawcy odczytać art. I. projektu do ustawy.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski starszy (czyta):

Art. I.

Ustęp lit. a) Artykułu V. ustawy z dnia 22. Czerwca 1867. Nr. 13. Dz. u. p. o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zmienia się, i ma brzmieć jak następuje·

a) Język ruski pozostaje jako wykładowy dla nauki języka ruskiego, nadto w całem gimnazyum akademickiem we Lwowie, tudzież w drugiem gimnazyum w Przemyślu, w razie, gdyby tam było założone.

JW. hr. Marszałek. Do art. I. wniósł p. dr. Bobrzyński poprawkę następującej treści (czyta):

Do artykułu I.

po słowie „tudzież“ następujący ustęp zamieścić jak następuje:

tudzież w klasach równoległych gimnazyum w Przemyślu, o ile one w miarę udowodnionej potrzeby z językiem wykładowym ruskim będą tam zaprowadzone.

Nad art. I. Rozprawa szczegółowa otwarta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

P. Romańczuk. Proszu o hołos w kwestji formalnoj.

JW. hr. Marszałek. P. Romańczuk ma głos w kwestyi formalnej.

P. Romańczuk. Ja wnoszu imenne hołosowanje nad tym artykułom.

P. dr. Bobrzyński. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

P. dr. Małecki. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

P. ks. Czartoryski. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Bobrzyński ma głos w kwesty formalnej.

P. dr. Bobrzyński. Nie wiem, czy wolno mi uprzedzać rzecz, która do decyzyi p. Marszałka należy.

Idzie tu o to, który z dwóch wniosków, czy wniosek komisyi, czy też mój wniosek ma być wpierw podany pod głosowanie.

O ile znam regulamin, regulamin kwestyi tej nie rozstrzyga; nie ma w regulaminie naszym o ile go czytałem, postanowienia wyraźnego żadnego, któreby orzekało, co w tym wypadku się dzieje. Z natury rzeczy wynika, że Sejm trzyma się tej zasady, że wniosek idący dalej, pierwiej zostaje podany pod głosowanie od wniosku, który dalej nie idzie. Można się postawić na stanowisku czysto formalnem i z tego stanowiska twierdzić, że każda poprawka idzie dalej od wniosku głównego, ale to jest pojmowanie rzeczy czysto formalne, które często, a i w tym przypadku znów stałoby się zabójczem dla rzeczy rozstrzygającej, a tu jest to najważniejsze, żeby każdy z członków Sejmu miał prawo objawić swoje zdanie; w tym danym przypadku, gdyby była postawiona pod głosowanie pierwej poprawka niż wniosek o utworzenie gimnazyum, to ci wszyscy, którzyby byli za utworzeniem gimnazyum, nie mieliby możności objawienia tego, że sobie życzą utworzenia gimnazyum, więc po prostu przy takiem postawieniu rzeczy znaczna część może członków Izby nie mogłaby zdania swogo zamanifestować. Dla tego i tu pojmując rzecz nie ze stanowiska formalnego lecz merytorycznego, ośmielam się upraszać p. Marszałka, aby najprzód podał pod głosowanie wniosek komisyi, a następnie gdyby wniosek komisyi upadł, podał pod głosowanie moją poprawkę, która tak daleko jak wniosek nie idzie, lecz wniosek komisyi ścieśnia.

JW. hr. Marszałek. Zanim udzielę głosu następnym mowcom, muszę oświadczyć, że podzielam zapatrywanie p. dra Bobrzyńskiego, i uważam wniosek komisyi jako idący dalej. Sądzę przeto, że wniosek komisyi powinien nasamprzód iść pod głosowanie.

P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Myślę, proszę Panów, że regulamin jest na to, żeby go dotrzymywać, a konstytucya również na to, żeby ją dotrzymywać. Regulamin w §. 68. wyraźnie mówi:

Przed głównym wnioskiem powinne być pod głosowanie podane najpierw wnioski odraczające, następnie poprawki (zmiany i dodatki), a między temi najpierw te, które od głównego wniosku najwięcej są oddalone.“

Więcej nie mam nic do powiedzenia.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Małecki ma głos w kwestyi formalnej.

P. dr. Małecki. Ja jestem tego zdania, którego bronił p. dr. Bobrzyński. Nie ma wątpliwości, że dalej idącym wnioskiem jest wniosek komisyi, jeżeli weźmiemy rzecz w konkretnem zastosowaniu.

Panowie wszyscy przyznacie, że jeżeliby wniosek o całe gimnazyum miał upaść, to w takim razie wszyscy ci, którzy głosowali za całem gimnazyum, będą głosować za paralelkami, ale jeżeli rzecz weźmiemy odwrotnie, ci, którzy będą za paralelkami, nie będą w położeniu głosować za całem gimnazyum i okaże się wielka większość, z tego wynikałoby zatem, że większość Sejmu była za paralelkami, a to nie prawda. Jeżeli chcemy mieć prawdziwy wyraz zapatrywania Sejmu, to musimy, jak p. Marszałek powiedział, zacząć od wniosku komisyi, a dopiero w razie upadku tego wniosku, wziąć pod głosowanie poprawkę p. dra Bobrzyńskiego.

To, co mówi p. hr. Golejewski, powołując się na regulamin, jest słuszne rzeczywiście, ale to się nie da zastosować do obecnego wypadku.

P. dr. Zoll. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

P. Merunowicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

P. Polanowski. Wnoszę zamknięcie dyskusyi w kwestyi formalnej.

JW. hr. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem zamknięcia dyskusyi w kwestyi formalnej, rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Do głosu zapisani pp. Jerzy ks. Czartoryski, Stanisław hr. Badeni, dr. Zoll i Merunowicz.

Zanim udzielę głosu pierwszemu mowcy, do głosu zapisanemu, oświadczam ponownie, że podzielam zapatrywanie wnioskodawcy p. dra Bobrzyńskiego pod względem formalnym, iż inaczej zdaniem mojem głosować nie można bez wystawienia się na niebezpieczeństwo, że żaden wniosek nie upadnie.

Odwołuję się do Wysokiej Izby, ale jeśli nie biorę na się decydować o tej rzeczy, to pozwolę sobie wypowiedzieć swe zdanie, że właśnie powinniśmy naprzód głosować nad wnioskami komisyi, a następnie nad poprawką p. dra Bobrzyńskiego.

P. Jerzy ks. Czartoryski ma głos w kwestyi formalnej.

P. Jerzy ks. Czartoryski. Dotego, co tu powiedziano chciałbym dodać słówko, iż sam fakt, że takiego postępowania, takiego procederu w głosowaniu żądają z jednej strony p. dr. Bobrzyński jako wnioskodawca odmiennego wniosku, a z drugiej my, którzy chcemy za wnioskiem komisyi głosować, jest najlepszym dowodem, że nie ma tu nieporozumienia i wszystkie stronnictwa na ten sposób głosowania się godzą.

JW. hr. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos w kwestyi formalnej.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Zwracam uwagę p. hr. Golejewskiego, że niewątpliwie regulamin obowiązuje, ale Izbie przysługa prawo zgodzić się na postępowanie odmienne, niż to, które przepisuje regulamin.

Dla tego sądzę, że będzie odpowiednem, jeżeli p. Marszałek zechce zapytać Izby, czy podziela zapatrywanie p. dra Bobrzyńskiego i Jego, a wtedy regulaminowi z pewnością to ujmy nie zrobi.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Zoll ma głos w kwestyi formalnej.

P. Dr. Zoll. Nawet ze stanowiska regulaminu dochodzę do tego wniosku, że nie powinniśmy w inny sposób głosować, jak tylko w sposób, jaki wskazał p. Bobrzyński. Dlaczego? Bo chociaż najprzód głosuje się nad poprawką do wniosku głównego; to musi to być poprawka prawdziwa, która główny wniosek utrzymuje i w innych podrzędnych tylko punktach go zmienia.

Wnioskiem głównym jest tu założenie drugiego gimnazyum. Jeśli zaś osobno zostało wniesione założenie paralelek, to wniosek ten drugi wygląda tylko formalnie na poprawkę pierwszego o to dlatego, ponieważ jeden ustęp w projektowanej ustawie zmienia. W rzeczywistości jest on jednak wnioskiem całkiem nowym, bo odrzuca wniosek względem założenia drugiego gimnazyum. Z tego więc założenia wychodząc, zdaje mi się, że powinniśmy głosować najpierw nad wnioskiem o zaprowadzenie nowego gimnazyum.

JW. hr. Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Mrunowicz. Zwracam uwagę, że różnica zaczyna się dopiero od słowa: „tudzież". Więc na pierwszą część obie strony się godzą.

Więc głosowanie mogłoby się odbyć do słowa: „tudzież" razem, a różnica zaczyna się dopiero od słów: „tudzież" czy ma być „w drugiem gimnazyum" czy „w paralelkach".

JW. hr. Marszałek. Zapytuję Wysoką Izbę, czy podziela moje zapatrywanie, ażeby najpierw głosować nad wwioskami komisyi a następnie nad wnioskami p. Bobrzyńskiego? Kto jest zatem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest stanowcza większość. P. Romańczuk wniósł, aby głosowanie odbyło się imiennie. Kto popiera wniosek o imienne głosowanie zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba) zatem ponieważ jest więcej niż 30 głosów głosowanie odbędzie się imiennie.

Proszę p. sekretarza o czytanie spisu nazwisk posłów. Kto chce głosować za wnioskiem komisyi, powie „tak", kto zaś przeciwko, raczy powiedzieć: „nie".

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta spis posłów).

Przez „tak" głosowali.

Antoniewicz, Badeni Stanisław, Bereżnicki, Brykczyński, Chamiec, Czartoryski Jerzy, Czerkawski, Dzieduszycki Tadeusz, Dzieduszycki Wojciech, Fruchtmann, Goldmann, Hausner, Jędrzejowicz Edward, Kaczała, Kapri, Kaszewko, Kochanowski, Kowalski Koziebrodzki Władysław, Leniński, Majer, Małecki, Mandyczewski, Mazaraki, Merunowicz, Mroczkowski, Ochrymowicz, Pełesz, Pilat, Pławicki, Płaziński, Potocki Alfred, Rey, Romanowicz, Romańczuk, Sapieha Władysław, Sembratowicz, Siczyński, Skarszewski, Skrzyński, Smarzewski, Solecki, Strasser, Szeptycki, Tarnowski Stan. (sen.), Wasilewski, Waygart, Weigel, Wierzbicki, Zaleski, Zawadzki, Zborowski, Zoll.

Przez „nie" głosowali.

Badeni Kazimierz, Badeni Władysław, Bobczyński, Bobrzyński, Borkowski, Chrzanowski, Czajkowski, Dembowski, Gniewosz, Gnoiński Jan, Gnoiński Wincenty, Golejewski, Gorajski, Gorecki, Gross, Hoszard, Janko, Jędrzejowicz Stanisław, Klucki, Korytowski, Koziebrodzki Szczęsny, Kozłowski, Kuczkowski, Lassocki, Łoziński, Łubieński, Madejski, Męciński, Michałowski, Mieroszowski, Mochnacki, Pietruski, Polanowski, Popiel, Potocki Artur, Potocki Roman, Rozwadowski Bolesław, Rozwadowski Tomisław, Rybicki, Sanguszko, Sawa, Scipo, Skałkowski, Słonecki, Struszkiewicz, Tarnowski Stan. (jun.), Torosiewicz, Weissmann, Wernicki, Wereszczyński, Wodzicki, Wolański Mikołaj, Wolański Władysław, Wrotnowski, Zamoyski Żarski, Żywicki.

JW. hr. Marszałek. 53 posłów głosowało „tak" a 60 „nie" wniosek komisyi zatem upadł. Przystępujemy do głosowania nad poprawką p. Bobrzyńskiego.

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzński. Zwracam uwagę, że dostojny Marszałek nie podał pod głosowanie Art. I.

JW. hr. Marszałek. Właśnie obecnie podaję pod głosowanie art. I. wraz z poprawką p. Bobrzyńskiego, która brzmi (czyta):

Art. I.

Ustęp lit. a) Artykułu V. ustawy z dnia 22. Czerwca 1867. nr. 13. Dz. u. p. o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem zmienia się, i ma brzmieć jak następuje:

a) Język ruski pozostaje jako wykładowy dla nauki języka ruskiego, nadto w całem gimnazyum akademickiem we Lwowie, tudzież w klasach równoległych gimnazyum w Przemyślu o ile one w miarę udowodnionej potrzeby z językiem wykładowym ruskim będą tam zaprowadzone."

Kto jest za tam brzmieniem art. I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy odczytać art. III., względnie obecnie II. ponieważ skutkiem przyjęcia art. I. według poprawki p. Bobrzyńskiego, art. II.komisyjnego projektu odpada, oraz proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Może się mylę, ale mam wrażenie jako gdybyśmy pierwszego ustępu art. I. nie uchwalili.

(Głosy: Owszem — uchwalono cały art. I.)

P. Dr. Stanisław hr. Badeni Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. P. Stanisław Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Sądzę, że zapatrywanie p. Romanowicza nie jest słusznem, albowiem przed chwilą dostojny Marszałek podał pod głosowanie cały art. I. według brzmienia takiego, jakie on mieć będzie, z uwzględnieniem poprawki p. Bobrzyńskiego, i ten art. I. przyjęty został. Następowałby art. II., który według wniosku p. Bobrzyńskiego istnieć przestaje i dla tego całkiem słusznie Marszałek zawezwał p. sprawozdawcę do odczytania art. III., który jest obecnie IIgim.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski starszy (czyta):

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

Ustawa z dnia.....

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rosprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II., tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski starszy. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Sprawozdawca wnosi o przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski starszy (czyta):

B.

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zaprowadził stopniowo z funduszów Państwa drugie gimnazyum w Przemyślu z językiem wykładowym ruskim“.

JW. hr. Marszałek. Miasto tego proponuje p. Bobrzyński następującą rezolucyę (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby z funduszów Państwa w miarę udowodnionej potrzeby zaprowadził klasy równoległe z językiem wykładowym ruskim w gimnazyum w Przemyślu“.

Roprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę w brzmieniu proponowanem przez p. Bobrzyńskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya przyjęta. Proszę odczytać drugą rezolucyę.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski starszy (czyta):

C.

„Wzywa się Wydział krajowy, by zbadał i Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesyi zdał sprawę, czy i w których gimnazyach wschodniej części kraju i o ile zachodziłaby potrzeba zaprowadzenia klas równorzędnych z językiem wykładowym ruskim“.

P. Bobrzyński żąda we wnioskach swych opuszczenia tej rezolucyi.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Druha rezolucja komisji szkilnoji po czasty zhidna jest z proponowanoju mnoju rezolucjeju i maje oś take znaczenie. Jak zwistno art. VII. teperisznoji ustawy o wykładowim jazyci postanawlaje, szczo można zaprowadyty jazyk ruskij bud' to w stałych paralelkach bud' to w gimnazyach, tilko za wysłuchaniem Rady powitowoj. Dosy nihde w tij sprawi ne zapytuwano Rad powitowych tilko w odnim Peremyszły.

Odnako sut' i inszi mista, hde abo ciła widrubna gimnazja mohłaby buty założena, abo bodaj stali ruski paralelki. Otże chodyt o toje, szczoby zapytaty o se Radu powitowu, i w tij mysły ja postawyw tuju rezolucju.

Toje chotiwbym skazaty tilko dla pojaśnienia znaczenia seji rezolucji, kotru wydko posoł Bobrzyńskij w toj sposib ne zrozumiw. Otże tu ne chodyt o statystyczni daty, bo tych wid Wydziłu krajewoho ne potrebujemo, a chodyt o do-

pownenie formalnosty, prypysanoji teperisznoju ustawoju, szczoby zapytaty Radu powitowu.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu.

P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Adam ks. Sapieha ma głos.

P. Adam ks. Sapieha. Właściwie, w naszych stosunkach, rezolucya ta byłaby niepotrzebną. Tu jest przypomnienie, ażeby to się działo, co wedle ustaw i zwyczaju działćby się powinno. Że jednakże nie zawsze się tak dzieje, jak działć się powinno, szanowny p. Romańczuk postawił tę rezolucyę, która jest raczej napomnieniem, jak postawieniem nowego wniosku. Dla tego zdaje mi się, że powody, postawione przez szanownego p. Bobrzyńskiego, w obec wywodów wnioskodawcy upadają i dla tego myślę, że rezolucya ta, jak nią szanowny poseł postawił, jak ją komisya postawiła przez Wys. Izbę uchwaloną być powinna.

P. dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. dr. Bobrzyński. Ja uznaję, że trzeba zapytać się Rady powiatowéj; nie mogę nie uznać, skoro to powiedziano w ustawie, ale nim się zapytamy, trzeba do téj rady przyjść na pewnej podstawie, z pewnemi datami, i gdyby sprawa w ten sposób stała, że postawiony był wniosek o Tarnopol, Stanisławów lub inne miasto, i gdyby tam daty statystyczne z takiem prawdopodobieństwem, jak w Przemyślu za paralelnymi klasami przemawiały, to powiem, że wtenczas byłoby rzeczą konieczną i wskazaną, że należałoby się Rady powiatowej zapytać. Gdy dat statystycznych takich, które za gimnazyum przemyskiem przemawiały, w żadnem innem mieście nie widzimy, z tego względu uważam, że w tym kierunku dochodzenie dalsze jest zbytecznem. Nie przesądzam przez to przyszłości, ale dzisiaj nie widzę do tego podstawy.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

P. Stanisław hr. Tarnowski starszy. Zrzekam się głosu.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Komisya wnosi rezolucyę C., która opiewa (czyta):

„Wzywa się Wydział krajowy, by zbadał i Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesyi zdał sprawę, czy i w których gimnazyach wschodniéj części kraju i o ile zachodziłaby potrzeba zaprowadzenia klas równorzędnych z językiem wykładowym ruskim".

Przeciwko téj rezolucyi oświadczył się p. Bobrzyński.

Kto jest za przyjęciem rezolucyi, raczy powstać. (Wątpliwość). Proszę o próbę przeciwną. (Większość). Jest znaczna większość przeciw rezolucyi. Rezolucya przeto do Wydziału krajowego upadła.

Na porządku dziennym jest dalej sprawozdanie komisyi lustracyjnej o czynnościach Wydziału krajowego w czasie od 1. Lipca 1885. po koniec czerwca 1886. **(Aleg. 184).**

P. Henzel. Proszę o głos, co do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. P. Henzel ma głos.

P. Henzel. Komisya lustracyjna rozpatrując sprawy wszystkich departamentów w sprawozdaniu swem z czynności Wydziało krajowego przy niektórych ustępach wypowiada zapatrywania, projektuje uchwały, a nawet wprost stawia rezolucye i wnioski, odmienne od tych, które w tych samych sprawach uchwałami Wys. Izby załatwione zostały, ca nastąpiło zapewne dla tego, że sprawozdania referentów poprzednio już przez komisyę lustracyjną przyjęte zostały, z tego więc powodu, a dalej i z tego powodu, że poruszane tam sprawy nie są wielkiej wagi, a Wys. Izbie zostaje jeszcze bardzo wiele spraw ważnych, wymagających niezbędnego załatwienia, stawiam wniosek, ażeby sprawozdanie komisyi lustracyjnej o czynnościach Wydziału krajowego zostało usuniętem z porządku dziennego.

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Jakkolwiek co do treści sprawozdania komisyi lustracyjnej, miałbym dość do powiedzenia, jednak nie sprzeciwiam się uchwaleniu wniosku p. Henzla. Zabieram głos dla sprostowania faktycznego, do czego nie miałbym sposobności, gdyby wniosek p. Henzla został uchwalony.

W sprawozdaniu komisyi lustracyjnej o czynnościach Wydziału krajowego...

Głosy: Teraz jest na porządku dziennym kwestya formalna co do porządku dziennego. (Gwar.)

P. Wereszczyński. Proszę p. Marszałka czy mam głos?

JW. hr. Marszałek. Sądzę. że jeżeli Wys. Izba uchwali wniosek p. Henzla, ażeby usunąć z porządku dziennego sprawozdanie komisyi lustracyjnej, wtedy szanowny członek Wydziału krajowego zechce zażądać głosu co do sprostowania faktu.

P. Wereszczyński. Czy mam tedy głos czy nie?

JW. hr. Marszałek. Co do formalnego traktowania p. Wereszczyński ma głos, lecz co do sprostowania faktu — nie.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos co formalnego traktowania.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos szczo do formalnoho traktowanja.

JE. p. hr. Ludwik Wodzicki. Proszę o głos co do wniosku p. Henzla.

P. Mochnacki. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. P. Henzel postawił wniosek żądający, ażeby z porządku dziennego usuniętem zostało sprawozdanie komisyi lustracyjnej. Konstatuję, że od lat trzech, a teraz już rok czwarty sprawozdanie komisyi lustracyjnej nie przyszło na porządek dzienny. Niewątpliwie, że zadanie komisyi lustracyjnej ma znaczenie. Jeżeli zważymy, że Wydział krajowy jest niejako naszym wykonawczym organem, to komisya lustracyjna jest niejako Radą nadzorczą, gdyż wybrana z łona Sejmu wyraża opinię o czynnościach Wydziału krajowego. Wydział krajowy przedstawił swoje sprawozdanie Sejmowi. Komisya lustracyjna o tem sprawozdaniu zdanie swoje wypowiedziała, a zadaniem Sejmu jest przyjąć to sprawozdanie do wiadomości lub je odrzucić. Wniosek p. Henzla usuwa to sprawozdanie z porządku dziennego, a w takim razie odbiera możność przeprowadzenia dyskusyi. Jeżeli zaś właśnie wniosek p. Henzla ma te tendencye, ażeby usunąć z porządku dziennego to sprawozdanie właśnie dla tego, aby nie wywołało dyskusyi, to w takim razie muszę się tem bardziej sprzeciwić temu wnioskowi, gdyż sprawozdanie to jest już rozdanem i niejako do wiadomości posłom podane, w takim razie tak Wydział krajowy jak i niektórzy posłowie czując się tym sprawozdaniem zaczepieni, swoje zdanie wyrazić pragną, a może w niejednej sprawie i zwrócić uwagę całej Izby. To co jest już wydrukowanem, pozostaje w aktach i potem nieraz jako uchwała komisyi może być powoływane. Djatego sprzeciwiam się wnioskowi p. Henzla, a przy ogólnej dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi lustracyjnej, głos sobie zastrzegam.

JW. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Moi panowe, jesły my naszych uchwał sami ne budemo poważaty, to hodi sia nadijaty, szczoby ktoś jenszyj nas poważaw (brawo). Meni sia zdaje, szczo sprawozdanie komisyi lustracyjnoj powynno wże buty traktowane na pidstawi statutu krajewoho, kotoryj toho domahajetsia, i my ne majemo prawa statuta krajewoho izminiaty. Ja małjem cześt osobne wnesenie dawnijsze postawyty, kotore w Sojmi zistało pryniate, szczo sprawozdanie komisyi lustracyjnoj mało pryjty na poriadok dnewny pered budżetom. Konstatuju, szczo to sia ne stało od dawnych lit i bułoby duże bolisno, jesłyby ta sprawa pod obrady bilsze ne pryjszła; dlatoho jeśm protywnyj żełaniu p. Henzla.

JW. hr. Marszałek. JE. p. hr. Wodzicki ma głos.

JE. p. hr. Wodzicki. Gdybyśmy nie byli w przededniu zamknięcia Sejmu, gdyby Rada państwa nie była zwołaną na 28. b. m. nie popierałbym wniosku p. Henzla, bo mam to przekonanie, że dyskusya nad sprawozdaniem komisyi lustracyjnej mogłaby być pod wielu względami pożyteczną a może i pod tym względem, ażeby Wys. Izba miała sposobność w niektórych sprawach objawienia swego zapatrywania, które jak sądze, nie byłoby zgodnem we wszystkiem z zapatrywaniami w sprawozdaniu komisyi lustracyjnej zawartemi. Ale rzeczywiście sprawozdanie to jest tak obszerne, tylu spraw dotyka i w tylu sprawach wyraża zapatrywanie daleko sięgające, że dyskusya pobieżnie traktowana, mogłaby być szkodliwą a mianowicie mogłaby pewne sprawy przedstawić w pewnym tylko kierunka i w pewnem świetle i niedostatecznie wyjaśnione pozostawić pewne perspekty-

wy na przyszłość, któreby nie odpowiadały zapatrywaniu większości Sejmu. Mówię to przedewszystkiem ze stanowiska komisyi, w której mam zaszczyt zasiadać i przewodniczyć, to co zawiera sprawozdanie komisyi lustracyjnej o sprawach, które były przesłane do komisyi gospodarstwa krajowego, w wielu rzeczach sprzeciwia się nietylko zapatrywaniom komisyi gospodarstwa krajowego ale nawet uchwałom, które Wys. Sejm powziął na wniosek tej komisyi. Rzeczywiście nie widzę, ażeby tego rodzaju traktowanie rzeczy, przy praktyce, jaka się wyrobiła z powodu krótkich Sejmów mogło do celu prowadzić. Komisya lustracyjna z wielkiem poświęceniem przedsięwzięła obszerną swoją pracę, tego nie mogę zaprzeczyć, ale ponieważ sprawozdanie to przedkładała przy kończącej się sesyi sejmowej, kiedy wielka część spraw już jest załatwioną, komisya przychodzi z zapatrywaniami, które zostały już przesądzone uchwałami sejmowemi. Dzisiaj zapóźno stawiać wnioski i tę praktykę zmieniać.

Zastrzegam się, że na przyszłej sesyi sejmowej, kiedy będzie na porządku dziennym sprawa wyboru komisyi lustraeyjnej, pozwolę sobie przedłożyć Wys. Sejmowi wnioski odmiennego traktowania tej sprawy. Na dzisiaj i odnośnie przynajmniej do sprawy należącej do tej komisyi, której mam zaszczyt przewodnicyć, muszę się oświadczyć za wnioskiem p. Henzla. Pozwolę sobie dodać jeszcze jedną uwagę. W razie gdyby wniosek ten był przyjęty w interesie rzeczy samej, upraszam p. Wereszczyńskiego, ażeby odstąpił od głosu sprostowania faktu, bo gdyby p. Wereszczyński sprostował jeden fakt, to może zostałyby inne niesprostowane jako wynik zapatrywania, które odpowiada większości Sejmu. Przeciwnie, jeżeli w myśl wniosku p. Henzla i mojego przemówienia nie przyjdzie na porządek dzienny sprawozdanie komisyi, to zdaje mi się, że byliby wszyscy przekonani, że w tych sprawach Sejm zdania swojego nie orzekł i sprawozdanie zostaje wynikiem li tylko zapatrywania komisyi, z którem pozwolę sobie twierdzić, większość Sejmu nie we wszystkiem zdołałaby się zgodzić.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. Do głosu zapisani są pp. Mochnacki i Chrzanowski. P. Mochnacki ma głos.

P. Mochnacki. Zrzekam się głosu.

JW. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Popieram wniosek p. Henzla tą jeszcze uwagą, że gdyby komisya lustracyjna trwała przy tem, ażeby jej sprawozdanie pozostało dzisiaj na porządku dziennym, a Sejm nie ma czasu wejść w szczegółową dyskusyę, nicby nie pozostawało, jak przy przeprowadzeniu dyskusyi ogólnej wnieść o nieprzyjęcie sprawozdania komisyi do wiadomości Sejmu. Ten także jest powód, iż należy zgodzić się na wniosek p. Henzla, ażeby usunięto to sprawozdanie komisyi z obrad porządku dziennego dzisiejszego. (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek p. Henzla odnoszący się do porządku dziennego, ażeby sprawozdania komisyi lustracyjnej nie brać obecnie na porządek dzienny. Podaję pod rozstrzygnięcie Wysokiej Izby. Kto jest za wnioskiem posła Henzla zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Teraz zapytam z powodu spóźnionej pory czy Wysoka Izba życzy sobie dalej obradować teraz nad dalszymi punktami porządku dziennego?

Głosy. Prosimy o przerwanie posiedzenia.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za przerwą posiedzenia, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Odraczam posiedzenie do godziny 7. wieczór z dalszym ciągiem dzisiejszego porządku dziennego.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 3. minut 20. po południu.)

(Po przerwie.)

Dalszy ciąg posiedzenia o godzinie 7. minut 51. wieczorem.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie. Podejmuję na nowo posiedzenie. Mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiej Izby, że otrzymałem od JE. Pana Namiestnika pismo, które raczy Wysoka Izba do wiadomości przyjąć.

Sekretarz dr. Stanis. hr. Badeni (czyta):

„Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

W skutek zarzutów podniesionych na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 16. b. m. w ogól-

nej rozprawie nad preliminarzem krajowego funduszu szkolnego przez posła Lenińskiego przeciw okręgowemu inspektorowi szkolnemu w Sokalu z powodu jego rzekomych nadużyć w obec gminy Tyszycy popełnionych, otrzymałem od tamtejszego naczelnika gminy Andryja Hłuszki i radnego Stefana Jarmucha telegram, w którym obaj wymienieni członkowie zwierzchności gminnej stanowczo zaprzeczają prawdziwości zarzutów przez posła Lenińskiego podniesionych.

Mam zaszczyt udzielić Jaśnie Wielmożnemu Panu powyżej wskazany telegram z prośbą o podanie go do wiadomości Wysokiej Izby.

Przy tej sposobności racz Jaśnie Wieimożny Panie przyjąć wyraz mojego wysokiego poważania.“

Telegram ten opiewa (czyta):

„Do JE. P. Namiestnika.

Podniesione przez posła Lenińskiego na posiedzeniu sejmowem w dniu 19. b. m. przeciw inspektorowi szkolnemu Spissowi zarzuty czynów niegodnych których tenże miał się dopuścić ze szkodą gminy i szkoły w Tyszycy są zupełnie nieprawdziwe. Nigdy inspektor Spiss żadnych nie odbierał od nas pieniędzy, o zamianowanej nauczycielce byliśmy uwiadomieni i tylko dla chwilowej przeszkody w miejscu, prosiliśmy aby chwilowo gdzieindziej zamieszkała. Szczegółowo podaliśmy dziś do protokołu c. k. Staroście.“

Imieniem całej gminy Tyszycy:

Andryj Hłuszko, wójt.

Stefan Jarmuch, radny.

JW. hr. Marszałek. Mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiej Izby, że od tego samego Andrucha Hłuszki i Stefana Jarmucha otrzymałem i ja wprost telegram tej samej treści. Upraszam tedy pana sekretarza o odczytanie tego telegramu. (Wesołość.)

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Telegram do JW. hr. Jana Tarnowskiego marszałka krajowego.

Wszystkie zarzuty jakie poruszył poseł Leniński na posiedzeniu sejmowem w d. 19. b. m. w sprawie rzekomych nadużyć inspektora szkolnego Spissa na szkodę gminy Tyszycy lub szkoły popełnionych, są zupełnie nieprawdziwe. Szczegółowo podaliśmy dziś do protokołu c. k. Staroście. Imieniem całej gminy Tyszycy:

Andruch Hłuszko, wójt.

Stefan Jarmuch, radny.

Poseł Popiel. Proszę o głos.

Poseł Polanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Muszę nasamprzód udzielić głosu p. Polanowskiemu w sprawie dopiero co poruszonej odczytaniem telegramów.

Poseł Polanowski ma głos.

Poseł Polanowski. Naruszono tutaj cześć człowieka, człowieka na polu naukowej pracy wielce zasłużonego, zajmującego zaszczytne miejsce publiczne. W obec faktu urzędowego, że wszystkie zarzuty zostały zaprzeczone, dlatego myślę, że mam prawo upraszać Wys. Izbę i JW. Marszałka by te zaprzeczenia do protokołu tej Wys. Izby zostały zapisane.

JW. hr. Marszałek. Żądaniu szanownego posła stanie się zadość.

Przystąpimy obecnie do porządku dziennego. Na rannem posiedzeniu stanęliśmy w naszych obradach na tem, iż Wys. Izba na wniosek jednego z posłów uchwałą swoją zadecydowała, by z dzisiejszego porządku dziennego cofnąć sprawozdanie komisyi lustracyjnej o czynnościach Wydziału krajowego w czasie od 1. Lipca 1885. po koniec Czerwca 1886. Jednakowoż członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński żądał był głosu do tego przedmiotu, mianowicie, aby dać wyjaśnienia odnoszące się do tego sprawozdania, które Wysoka Izba z dzisiejszego porządku dziennego usunąć postanowiła. Musiałbym tedy zapytać szanownego pana członka Wydziału krajowego, ażali żąda jeszcze głosu do wyjaśnienia?

(Głosy. P. dr. Wereszczyńskiego nie ma w sali.)

W takim razie skoro p. dr. Wereszczyńskiego nie ma, udzielam głosu w tej samej sprawie p. Popielowi.

P. Popiel. Pod koniec posiedzenia zapadła uchwała, ażeby z porządku dziennego wypuścić sprawozdanie komisyi lustracyjnej, której mam zaszczyt być członkiem. Uchwała ta sama w sobie, zważywszy na krótkość czasu, nic uwłaczającego nie zawierała, ani też pierwotne motywowanie wnioskodawców nie zawierały nic dotkliwego dla tej komisyi. I komisya sądzę, nie ma najmniejszego powodu, by sprzeciwić się dla krótkości czasu, by sprawozdanie z pod obrad było wypuszczone. Niemniej pod sam koniec obrad padło słów kilka, które chociaż według stenogramu zupełnie nie wyglądają dotkliwie, niemniej gdy są te same, które użyte zostały dla

tej komisyi przed laty wielu, ale są wyraźnem „vituperium“ dla tej komisyi, i dlatego milczeniem pominąć ich nie mogę.

JW. hr. Marszałek. Proszę Szanownego mowcę mówić trochę głośniej, bo ani ja, ani pp. sekretarze nic nie słyszą.

Gdyby proszę Szanownych Panów tych kilka słów nie było padło przy zapadnięciu uchwały, jak powiedziałem, komisya nie miałaby nic do odpowiedzenia. Po tych słowach uchwały niemal motywowanie tymi słowami, nie może jak tylko do pewnego stopnia dotknąć członków tej komisyi i ostatecznie jeżeli będą miały jaki praktyczny skutek, to ten, że prawdopodobnie na przyszły rok nikt nie będzie chciał do tej komisyi być wybranym. A że na chwilę tylko o osobie własnej napomknę, ja nie mógłbym już tak przykrego zaszczytu przyjąć.

P. Henzel (przerywając): proszę o głos w sprawie formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. Mowcy przerywać nie można.

P. Popiel ciągnąc rzecz dalej. A gdybym musiał w przyszłości za wolą tej Wysokiej Izby zostać na nowo członkiem komisyi lustracyjnej, prędzej opuściłbym to szanowne grono do którego mam zaszczyt należeć, niż mógłbym zadość uczynić.

Z wielkim bolem tak uczyniłbym musiał i to nie dla mojego mizernego „ja“, ale już dla samych wyborców moich.

Godność, którą mi powierzyli ziemianie krakowskiej okolicy, cenią oni za wysoko, żeby mogli pozwolić ażeby lekce ją ważyć Na podobne postępowanie, zdaje mi się, choć nie przesądzam niczyjego postępowania, wiele członków tej komisyi chętnie ze mną się zgodzi.

JW. hr. Marszałek. Pozwoli Szanowny mowca, że zwrócę uwagę, iż żądał głosu tylko w celu osobistych uwag; przynajmniej tak zrozumiałem.

P. Popiel. Prosiłem o głos co do osobistych uwag, do których zmierzam i co do prośby, którą we wniosku do Wysokiej Izby uczynię.

Szan. Panowie, zdaje mi się z powodu, że w sprawozdaniu jednego departamentu, gdzie robota rzeczywiście jest zbyt wielka, aby jeden człowiek łatwo jej poradzić mógł i dlatego to sprawozdania tej komisyi tak późno przychodzą, dla tego powodu rzucenie prawie do kosza sześciu sprawozdań jednej komisyi, jest może karą trochę nadto za dotkliwą a mało zasłużoną dla niej. Ja nie udaję się do dostojnego Marszałka a to dlatego, że praw swoich regulaminowego oznaczenia porządku dziennego się wyrzekł na rzecz tej Wysokiej Izby, zdając się na jej uchwałę, czy to ma być na porządku dziennym, czy nie; dla tego, jak mówię nie do Niego, ale do Wysokiej Izby muszę się z tą prośbą udać, aby te działy tego sprawozdania, albo sprawozdanie raczej z tych działów, które z natury rzeczy, tak długiej i mozolnej krytyce podpadać nie będą, aby przynajmniej te działy były postawione na porządku dziennym, albo dziś, albo jutrzejszej sesyi. (Brawo.)

JW. hr. Marszałek. Mimo najlepszych chęci, przepraszam, ale żądaniu szanownego p. Popiela w żaden sposób ani zadość uczynić, ani wniosku jego pod głosowanie podać nie mogę. Muszę tedy przystąpić do porządku dziennego. Zwrócę jednak uwagę szanownego p. Popiela, iż przysługa mu prawo po wyczerpaniu porządku dziennego postawić wniosek naglący ażeby sprawę usuniętą z porządku wziąć na nowo na porządek dzienny, a skoro Wysoka Izba nagłość wniosku uzna i takowy dostatecznie poprze, sprawę wnioskiem jego poruszoną albo na dzisiejszy porządek dzienny wezmę albo też w stawię ją do jutrzejszego porządku dziennego. Sądzę że i p. dr. Wereszczyński na to się zapewne zgodzi.

P. Chrzanowski. Dla sprostowania faktu proszę o głos.

JW. hr. Maszałek. Dla sprostowania faktu głos ma p. Chrzanowski.

P. Chrzanowski. Szanowny poprzedni mowca powiedział, że ostatnie słowa wyrzeczone na południowem posiedzeniu w rozprawach nad wnioskiem o usunięcie z porządku dziennego sprawozdania komisyi lustracyjnej, zdawały się być obraźliwemi dla tej komisyi lustracyjnej. Otóż te ostatnie słowa ja powiedziałem, ale kto przeczyta uważnie stenogram, to tych obraźliwych słów dla komisyi nie znajdzie, co sam poprzedni mowca przyznał. Powtórzę tu co w południe powiedziałem na końcu wzmiankowanych rozpraw, bo może nie wszyscy panowie wówczas je słyszeli. Otóż powiedziałem: że „wniosek p. Henzla popieram jeszcze tą uwagę, iż ponieważ oświadczono że Sejm nie ma czasu wejść w szczegółową dyskusyę nad sprawozdaniem komisyi lustracyj-

nej, a na niektóre ustępy w tem sprawozdaniu bardzo wielu posłów zgodzić się nie może, przeto musielibyśmy przy ogólnej dyskusyi postawić wniosek o nieprzyjęcie przez Sejm do wiadomości tego sprawozdania; więc mniemam, że z tego też powodu zgodzi się komisya lustracyjna na usunięcie dzisiaj z porządku dziennego jej sprawozdania". Tyle tylko zamierzałem powiedzieć teraz dla wyjaśnienia rzeczy.

P. dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Z powodu nieobecności szanownego posła w sali nie mogłem mu w sprawie, którą chciał poruszyć głosu udzielić. W tej mierze zapadła już uchwała Wysokiej Izby. Sądzę atoli, iż szanowny poseł się zgodzi, iż udzielę mu w tej sprawie głosu po wyczerpaniu dzisiejszego porządku dziennego, a to tem bardziej ile że i szan. p. Popiel, który w tej samej kwestyi chce zabrać głos zgodził się na to, by po wyczerpaniu porządku dziennego po uchwaleniu ewentualnem nagłości tego wniosku zabrać powtórnie głos i wtedy i szanowny poseł znajdzie sposobność przemawiania w tej sprawie.

P. dr. Wereszczyński. Zgadzam się.

P. Henzel. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. Do jakiego przedmiotu.

P. Heuzel. W sprawie sprawozdania komisyi lustracyjnej.

JW. hr. Marszałek. Przepraszam, głosu w tej sprawie więcej udzielić nie mogę, gdyż sprawozdanie komisyi lustracyjnej już nie jest więcej na porządku dziennym.

P. Henzel. W takim razie zrzekam się głosu.

JW. hr. Marszałek. Z kolei następuje.

Sprawozdanie komisyi administracyjnej z wniosku p. Abrahamowicza względem wydania ustawy zaprowadzającej karty i certyfikaty myśliwskie. **(Aleg. 185.)**.

Sprawozdawca p. Żywicki ma głos.

Sprawozdawca p. Żywicki. Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 185.

Sekretarz dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Żywicki (czyta):

Sejm przekazuje wniosek posła Abrahamowicza do Wydziału krajowego z poleceniem, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt do ustawy o wprowadzenie kart i cyrtyfikatów myśliwskich, ile możności równocześnie z projektem do nowej ustawy łowieckiej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Gniewosz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Nie wchodząc w meritum rzeczy, wyrażam tylko życzenie do JW. Marszałka, żeby przy rewizyi ustawy łowieckiej w myśl zapadłej uchwały sejmowej ankieta przez Wydział krajowy zwołaną została.

JW. hr. Marszałek. Będę się starał uczynić zadość życzeniu wyrażonemu przez szanownego p. Gniewosza. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje wniosek komisyi administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do dalszego porządku dziennego.

Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyj Wydziałów powiatowych w Buczaczu, Czortkowie i Husiatynie, oraz kilkadziesięciu wyborców większej posiadłości o zmianę miejsca wyborów do Sejmu i Rady Państwa z kuryi wielkiej własności, tak, aby odbywały się wybory nie w Zaleszczykach ale w Czortkowie. **(Aleg. 186.)**.

Sprawozdawca p. Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Weigel. Wys. Izba na wniosek szan. p. Jana Gnoińskiego, poleciła komisya prawniczej, aby z tego przedmiotu zdała sprawę jeszcze na bieżącem posiedzeniu. Wywiązując się z tego polecenia komisya prawnicza wnosi sprawozdanie, które szan. posłowie mają w ręku i sądzę, że zapewne zechcą mnie uwolnić od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Czy Wys. Izba zezwala na uwolnienie p. sprawozdawcy od odczytania sprawozdania? Kto się zgadza, aby uwolnić p. sprawozdawcę od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę więc teraz p. sprawozdawcę, o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. dr. Weigel (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

Ustawa

z dnia . . . . . zmieniająca §. 1., ustęp 3. krajowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. Lutego 1861. r.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam:

Art. I.

Ustęp trzeci §. 1. krajowej ordynacyi wyborczej o okręgach wyborczych i miejscach wyboru uzupełnia się w ten sposób, że opiewać ma, jak następuje:

Miejscem wyboru w każdym obwodzie jest miasto obwodowe, mianowicie zaś co do obwodu czortkowskiego miasto Czortków.

Art. II.

Ustawa niniejsza obowiązuje z dniem rozpisania pierwszych po jej ogłoszeniu następujących ogólnych wyborów na Sejm krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

II.

Rezolucya.

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, wzywa c. k. Rząd, aby w dodatku do ordynacyi wyborczej Rady państwa względnie ustawy z dnia 2. Kwietnia 1873. r. Dz. u. p. XV. Nr. 41. str. 183 co do wyborów z większej własności w Galicyi z Krakowem, pozycyę 19. okręgów politycznych Zaleszczyki, Borszczów, Husiatyn, Czortków w drodze ustawodawczej przeprowadził tę zmianę, iżby miejsce wyboru i posła do Rady państwa nie były Zaleszczyki, ale miasto Czortków (mit dem Wahlorte Czortków).

JW. hr. Marszałek. Ponieważ chodzi o zmianę statutu krajowego, muszę skonstatować, czy obecna jest liczba posłów przynajmniej 111. Według regulaminu potrzebną jest obecność $^3/_4$ całej ilości posłów, większość $^2/_3$ obecnych posłów. Raczą więc Panowie zająć swoje miejsca, a Panów sekretarzy upraszam o obliczenie obecnych posłów. (Po obliczeniu).

Jest tylko 86 pp. Posłów obecnych, więc byłoby rzeczą zbyteczną rozpoczynać rozprawę szczegułową, gdyż uchwała byłaby niemożliwą. Może pod koniec posiedzenia zejdzie się więcej posłów, a wtedy jeżeli Wysoka Izba się zgodzi, moglibyśmy się jeszcze przed zamknięciem posiedzenia raz przekonać, czy komplet regulaminem wymagany się nie znajdzie. Przystąpilibyśmy do dalszego punktu porządku dziennego, ale i tu jest ta sama liczba posłów do kompletu wymaganą, zatem przychodzimy do 8 punktu porządku dziennego mianowicie z kolei następuje.

Sprawozdanie komisyi administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego o prośbie reprezentacyi gminy Słobody Rungurskiej, o wyłączenie z jej związku osady Ropa Rungurska i o utworzenie z tej ostatniej osobnej gminy. **(Alleg. 187).**

Sprawozdawca poseł Max ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Max (zaczyna czytać sprawozdanie z allg. 187).

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Proszę odczytać sam wniosek.

Sprawozdawca p. Dr. Max (czyta).

Ustawa

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o wyłączeniu osady Ropa Rungurska ze związku gminy Słoboda Rungurska w powiecie Kołomyjskim i utworzenie z tej osady gminy samoistnej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam:

Art. I.

Obszar gruntu objęty parcelami pod liczbami: 722, 724, 725/1, 725/2, 726/1, 726/2, 743, 744, 745/1, 745/2, 746, 747, 748/1, 748/2, 749/1, 749/2, 750/1, 750/2, 750/3, 750,4, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757/1, 757/2, 757/3, 758, 759, 760, 761, 762, 763/2, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 774/1, 774/2, 776, 779, 781/1, 781/2, 781/3, 781/4, 781/5, 781/6, 781/7, 782/1, 782/2, 782/3, 782/4, 782/5, 783, 785/1, 785/2, 787/1, 787/2, 787/3, 787/4, 787/5, 787/6, 788, 789, 790/1, 790/2, 790/3, 790/4, 790/5, 790/6, 796, 797, 798, 817, 865/1, 865/2, 865/3, 865/4, 865/5, 865/6, 865/7, 865/8, 865/9, 865/10, 866/1, 866/2, 170, 790, (dworzec),

804, 805, 806 i 807, zostaje ze związku gminy Słoboda Rungurska wyłączony i ma odtąd tworzyć samoistną gminę pod nazwą „Ropa Rungurska“.

Art. II.

Do czasu prawomocnego ukonstytuowania się nowych Reprezentacyi gminnych w gminach Słoboda Rungurska i Ropa Rungurska, pozostaje dotychczasowa wspólna Reprezentacya gminna w urzędowaniu.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy odczytać art. I.

P. Rozner. Wnoszę przyjęcie całej ustawy „en bloc“.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na przyjęcie tej ustawy „en bloc“. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę „en bloc“ z ustępem końcowym i tytułem ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w drugiem czytaniu.

Sprawozdawca p. Dr. Max. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na przystąpienie do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego o petycyi gminy miasta Jarosławia w przedmiocie uznania tamtejszego szpitala miejskiego za powszechny i publiczny (**Aleg. 188.**)

Sprawozdawca poseł Romer ma głos.

Sprawozdawca p. Romer (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 188).

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Proszę pana sprawozdawcy odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi gminy miasta Jarosławia w przedmiocie uznania tamecznego szpitala miejskiego za powszechny i publiczny zwraca się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby — zanim przedłoży Sejmowi wniosek o zaprowadzenie szpitala powszechnego w Jarosławiu, przeprowadził z gminą rokowania w sprawie odstąpienia na rzecz przyszłego szpitala realność pod l. 8, na Krakowskiem przedmieściu w Jarosławiu położonej a własnością funduszu ubogich będącej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi administracyjnej w przedmiocie udzielenia zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Dąbrowie na poręczenie lub zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 zł. w. a. **(Aleg. 189.).**

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Ad. Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z allegatu 189).

P. Dr. St. hr. Badeni. Proszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Proszę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. Ad. Jędrzejowicz (Czyta).

Ustawa

z dnia .... dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zezwalająca Reprezentacyi powiatowej w Dąbrowie na poręczenia a względnie zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 zł.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Dąbrowie zezwala się poręczyć względnie zaciągnąć imieniem powiatu dąbrowskiego dla przymusowej spółki wodnej regulacyi Nowego Brnia pożyczkę w wysokości 50.000 zł.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie art. I.

Sprawozdawca p. Ad. Jędrzejowicz. (Czyta).

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Dąbrowie zezwala się poręczyć względnie zaciągnąć imieniem powiatu dąbrowskiego dla przymusowej spółki wodnej regulacyi Nowego Brnia pożyczkę w wysokości 50.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto przyjmuje art. I. zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Proszę o odczytanie art. II.

Sprawozdawca p. Ad. Jędrzejowicz. (Czyta.)

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Upraszam o odczytanie także tytułu i wstępu do ustawy.

Sprawozdawca p. Ad. Jędrzejowicz. (Czyta.)

Ustawa

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zezwalająca Reprezentacyi powiatowej w Dąbrowie na poręczenie a względnie zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 zł.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje artykuł II. tudzież tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Art. II., tytuł i wstęp przyjęte.

Sprawozdawca p. A. Jędrzejowicz. Proszę o przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. P. sprawozdawca wnosi przyjęcie téj ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania. Kto się zgadza, aby przystąpić do trzeciego czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie wyłączenia okręgu c. k. Sądu powiatowego w Dubiecku z nowo utworzonego okręgu Sądu obwodowego w Sanoku, a pozostawienie go nadal w okręgu takiegoż Sądu w Przemyślu. **(Aleg. 190).**

Sprawozdawca p. Żarski ma głos.

Sprawozdawca p. Żarski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 190).

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Upraszam uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Żarski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl ustawy z d. 23. Kwietnia 1873. (Nr. 62. Dz. ust. p.) udziela c. k. Rządowi opinię, iż pożytecznem jest i koniecznem dla dogodności mieszkańców, aby okręg c. k. Sądu powiatowego w Dubiecku nie był przydzielony do okręgu c. k. Sądu kolegialnego w Sanoku, lecz pozostał nadal w okręgu c. k. Sądu kolegialnego w Przemyślu.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje wniosek komisyi prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia byłby wyczerpany. Pozostaje tylko dwa przed-

micty, do których potrzebną jest obecność przynajmniej 111 posłów. Upraszam zatem pp. kwestorów, aby raczyli pp. posłów zgromadzić do sali, byśmy mogli przystąpić do głosowania.

P. Romanowicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Ośmielam się uczynić wniosek, ażeby obliczenie posłów odbyło się przez odczytanie spisu posłów, a to w tym celu, ażeby na tych, którzy są obecni, nie spadła odpowiedzialność, że ważne sprawy spadają z porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Podam wniosek p. Romanowicza do poparcia. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Proszę czytać spis posłów.

Sekretarz dr. Stanisław hr. Badeni (czyta spis posłów):

Obecni są:

Abrahamowicz, Antoniewicz, Badeni Kazimierz, Badeni Stanisław, Badeni Władysław, Bereźnicki, Bobczyński, Borkowski, Brykczyński, Chamiec, Chrzanowski, Czajkowski, Czerkawski, Dembowski, Dzieduszycki Tadeusz, Fruchtmann, Gniewosz, Gnoiński Jan, Gnoiński Wincenty, Goldmann, Gorajski, Gorecki, Henzel, Hoszard, Janko, Jędrzejowicz Adam, Jędrzejowicz Edward, Jędrzejowicz Stanisław, Kaczała, Kapri, Kochanowski, Korytowski, Kowalski, Koziebrodzki Szczęsny, Koziebrodzki Władysław, Kozłowski, Lassocki, Leniński, Łoziński, Łubieński, Majer, Małecki, Mandyczewski, Max, Mazaraki, Męciński, Michałowski, Mieroszowski, Mochnacki, Mroczkowski, Onyszkiewicz, Pełesz, Pietruski, Pilat, Płaziński, Polanowski, Popiel, Potocki Artur, Potocki Roman, Rey, Romanowicz, Romańczuk, Romer, Rozwadowski Bolesław, Rozwadowski Tomisław, Rybicki, Sanguszko, Sapieha Adam, Sapieha Władysław, Sawa, Scipio, Sembratowicz, Siczyński, Siemiginowski, Skałkowski, Skarszewski, Skrzyński, Smarzewski, Stadnicki Stanisław, Strasser, Struszkiewicz, Szeptycki, Tarnowski Jan, Tarnowski Stanisław (sen.), Tarnowski Stanisław (jun.), Torosiewicz, Wasilewski, Waygart, Weigel, Wernicki, Wereszczyński, Wierzbicki, Wodzicki, Wolański Michał, Wolański Władysław, Wrotnowski, Zaleski, Zamoyski, Zawadzki, Zborowski, Zoll, Zyblikiewicz, Żarski, Żywicki.

JW. hr. Marszałek. (Po obliczeniu). Jest obecnych posłów 104.; brakuje więc do kompletu 7miu.

Porządek dzienny wyczerpany. P. Popiel żądał głosu do postawienia wniosku. Czy p. Popiel żąda jeszcze głosu?

P. Popiel. Proszę.

JW. hr. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Chciałem postawić wniosek naglący, aby sprawozdanie z czynności wszystkich departamentów, z wyjątkiem sprawozdania z departamentu II., postawiono na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia.

Głosy. Dzisiejszego!

P. Popiel. I owszem dzisiejszego posiedzenia.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Popiel. Proszę o głos dla krótkiego uzasadnienia.

JW. hr. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Zdaje mi się, że potem, co się tu działo i mówiło, nie jest podobnem sprawozdanie to z porządku dziennego całkowicie wypuścić, albowiem zrobiłoby to po prostu zanadto złe wrażenie na zewnątrz — że proszę aby wypuścić departament drugi, motywuję to tem, że agendy rzeczywiście są nadto liczne, sprawozdanie zbyt długie i krytyka z tego sprawozdania poprowadziłaby nas po za granice czasu, jaki nam wyznaczono. Co do mnie samego osobiście proszę przyjąć oświadczenie że tylko co do sprawozdania z działów V. i VI. przyjmuję odpowiedzialność na siebie. W dziale V. ja byłem koreferentem, w dziale VI. referentem, przed referowaniem byłem na innych posiedzeniach, obecnym więc tam być nie mogłem gdyż miałem posiedzenia komisyi gospodarstwa krajowego i poświadczyć może p. Polanowski i JE. p. hr. Wodzicki, żem żadnego nie chybił.

(Czyta wuiosek by sprawozdanie kom. lustracyjnej z wszystkich działów z wyjątkiem II. Dep. było na porządku dziennym postawionem.)

P. Romanowicz Proszę o głos co do formalnego traktowania.

P. Romanowicz. Dziś rano, kiedy była mowa o usunięciu sprawazdania komisyi lustracyjnej z porządku dziennego, ja z kolegami z tej strony Izby głosowałem przeciw temu usunięciu a to dlatego, ponieważ po dokładnem zbadaniu tego sprawozdania przekonalismy się, że właśnie w interesie tych spraw, w interesie zarządu Wydziału krajowego, w interesie pewnych konsekwencyj uchwał sejmowych leży, ażeby ta rzecz bez dyskusyi nie zeszła do kosza. To też chętnie bylibyśmy teraz konsekwentnie głosowali za wnioskiem p. Popiela, gdyby nie wyjątek, który on w swoim wniosku uczynił. Uważam to jako rzecz niemożliwą, ażeby Wysoka Izba uchwalała, że bierze pod obrady sprawozdanie komisyi z wyjątkiem jednego tylko ustępu.

Jeżeli w tym ustępie są zarzuty podniesione przeciw Wydziałowi krajowemu, to tem bardziej powinna być daną Wydziałowi krajowemu sposobność obrony i odpowiedzi.

Dlatego ośmielam się uczynić poprawkę do wniosku p. Popiela, ażeby w tym wnfosku opuszczano słowa: z wyjątkiem sprawozdania o departamencie II.

P. Popiel. Zgadzam się na ten wniosek.

JW. hr. Marszałek. W takim razie jest wniosek jeden p. Popiela z poprawką p. Romanowicza aby ten przedmiot umieścić na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia. — Ponieważ uchwałą swą Wysoka Izba eofnęła go z porządku dziennego więc ja go napowrót na porządku sam umieścić nie mogę. Podam więc pod głosowanie wniosek p. Popiela. Kto jest za wnioskiem, aby sprawozdanie komisyi lustracyjnej wziąć pod obrady na jutrzejsze posiedzenie, zechce rękę podnieść — (Mniejszość). Proszę o kontrapróbę (Większość). Przeciw wnioskowi p. Popiela jest większość. Zatem wniosek upadł.

P. Wereszczyński. Proszę o głos jako członek Wydziału krajowego.

JW. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Jakkolwiek zostało cofnięte sprawozdanie komisyi lustrakyjnej z porządku dziennego a zatem niema faktu, któryby wypadało sprostować to pozostało pismo komisyi podpisane przez przewodniczącego i sprawozdawcę, w którem jest mowa o mylnym a może i tendencyjnym raporcie podwładnych urzędników Wydziału krajowego. Zabieram głos, ażeby powiedzieć, że pytałem sprawozdawcę komisyi a ten oświadczył, że komisya niema faktu, któryby służył za podstawę twierdzeniu, i że twierdzenie to nie leżało w intencyi sprawozdawcy. Pokazał mi referat oryginalny i rzeczywiście przekonałem się, że w druku opuszczono słowa, co temu ustępowi nadaje mylne znaczenie. Jako członek Wydziału krajowego i imieniem Wydziału krajowego dodeć muszę, że w całem gronie urzędników Wydziału krajowego niema ani jednego, którego nie to posądzać ale co do którego przypuszczać by można tendencyjne mylne sprawozdanie. To samo oświadczenie leży jak myślę w interesie sprawozdawcy komisyi i ażeby to uczynić zabrałem głos.

JE. Namiestnik p. Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. Namiestnik p. Filip Zaleski. Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 21, bieżącego miesiąca poseł Żuk-Skarzewski i towarzysze podnieśli w interpelacyi do komisarza rządowego sprawę zwłoki w' odpisaniu podadku gruntowego dotkniętym w r. 1886. klęską niezmiarki gminom i obszarom dworskim powiatów Nowy-Sącz, Grybów, Limanowa, Gorlice, Tarnów i Dąbrowa, zapytujące Komisarza rządowego, czy znane mu są te wypadki zwłoki i jakie przeszkody zachodzy w odpisaniu podatku z powyżej wskazanego powodu.

Na interpelacyę tę mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

W roku 1886. zgłosiły:
klęsk elementarnych przez gradobicie i powódź 959; a poszkodowań przez niezmiarkę 768 gmin względnie obszarów dworskich.

W myśl dekretu kancelaryi nadwornej z d. 6. Listopada 1843. L. 15642. (dz. u. k. Nr. 62. ex 1881.) należy się opust podatkowy za klęski elementarne ex lege i przyznaje takowy krajowa Władza skarbowa we własnym zakresie, co zaś do poszkodowań przez owady (do których niezmiarka się zalicza), opust podatkowy za takowe nie musi, lecz może być wyjątkowo dozwolonym, w którym to względnie decyzya zastrzeżoną jest Wysokiemu c. k. Ministerstwu skarbu.

W obec tej różnicy, tudzież w obec wyż wykazanych zgłoszeń musiały tedy być przedewszystkiem załatwiane operaty, wedle których opust podatkowy należy się ex lege to jest za klęski elementarne a to tem więcej, że od załatwienia tego zawisło także poniekąd ocenienie operatów co do poszkodowania przez niezmiarkę. Częstokroć bowiem te same grunta, które uszkodzone zostały przez klęskę elementarną, były także nawiedzone przez niezmiarkę.

Dochodzenia lokalne tak klęsk elementarnych, jakoteż szkód przez niezmiarkę, ukończono dopiero w Sierpniu 1886. a odnośne operaty przedłożono c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu, mianowicie co do klęsk elementarnych dopiero w Wrześniu i Październiku zaś co do szkód przez niezmiarkę zrządzonych dopiero w Listopadzie i Grudniu 1886.

W obec znacznej ilości i nadzwyczajnej, objętości operatorów zdołano doprowadzić do skutku w skazane w pierwszym rzędzie załatwienie operatów co do klęsk elementarnych dopiero z końcem Grudnia, a wskutek tego można było przystąpić do opracowania operatów o szkodach przez niezniarkę z rządzonych dopiero w bieżącym miesiącu. — Opracowanie to które poniekąd nawet większych jest rozmiarów niż opracowanie operatów o szkodach elementarnych, jest w toku, odbywa się bez przerwy, a skoro tylko ukończone zostanie, wyniki przedstawione będą Wysokiemu Ministerstwu Skarbu do decyzyi.

JW. hr. Marszałek. Porządek dzienny wyczerpany.

Proszę p. sekretarza o odczytanie jutrzejszego porządku dziennego.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Porządek dzienny

19. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we wtorek d. 25. Stycznia 1887. o godzinie 11. przed południem.

1. Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzach wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego, zachodnio-galicyjskiego i krakowskiego na rok 1887.

   Sprawozdawca p. Chrzanowski.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi Reprezentacyi miasta powiatowego Buczacza w przedmiocie zezwolenia na pobór opłaty gminnej od nafty.

   Sprawozdawca p. Smolka.

3. Sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku posła Alfreda hr. Potockiego i towarzyszy, tyczącym się ugody w sprawie indemnizacyjnej.

   Sprawozdawca p. Chrzanowski.

4. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1887.

   Sprawozdawca p. Smarzewski.

5. Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyj Wydziałów powiatowych w Buczaczu, Czortkowie i Husiatynie, oraz kilkudziesięciu wyborców większej posiadłości o zmianę miejsca wyborów do Sejmu i Rady Państwa z kuryi wielkiej własności, tak, aby odbywały się wybory nie w Zaleszczykach ale w Czortkowie.

   Sprawozdawca p. Weigel.

6. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wpływu wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu.

   Sprawozdawca p. Pilat.

7. Sprawozdanie komisyi gminnej o wnioskach posłów Tomisława Rozwadowskiego, Fruchtmana i Wasilewskiego w sprawie reformy gminnej.

   Sprawozdawca p. Pilat.

8. Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi gminy miasta Bochni o odpisanie kwoty 25.498 zł. 8 ct. w. a. i uwolnienie od płacenia nadal kwoty 2.124 zł. 84 ct. w. a. rocznie do funduszu szkolnego okręgowego.

   Sprawozdawca p. Romanowicz.

9. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o petycyach Wydziałów powiatowych w przedmiocie zmiany §. 38. ustawy o ochronie własności polowej z 20. Listopada 1876.

   Sprawozdawca p. Romer.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Proszę, aby wszystkie petycye dotychczas nie załatwione, oddane były do Wydziału krajowego celem załatwienia, jak to co roku bywa.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

P. dr. Czerkawski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Czerkawski ma głos.

P. dr. Czerkawski. W miesiącu Grudniu na krótki czas przed rozpoczęciem Sejmu Wydział krajowy przedłożył projekt do trzech ustaw bardzo ważnych, mianowicie do ustawy budowniczej dla wsi i miasteczek, ustawy o policyi ogniowej (mnie się zdaje, że ta była z prywatnej inicyatywy) i projekt do ustawy o stosunkach służbowych.

Pomimo najusilniejszej pracy, którą podjęli członkowie komisyi administracyjnej, której te projekta były przydzielone, nie udało się nam dla krótkości czasu ich wykończyć. Szkoda byłaby, gdyby te ustawy zupełnie spadły z porządku dziennego Wysokiego Sejmu. Co do pierwszych dwóch ustaw, to jest co się tyczy ustawy budowniczej i ustawy o policyi ogniowej zapadła była uchwała wzywająca Wydział krajowy, aby przedłożył na przyszłej sesyi projekt tyczący się tego przedmiotu. Podobnej uchwały nie ma co do ustawy o stosunkach służbowych; tej ustawy nie moglibyśmy dla tego dokończyć, ponieważ w sprawozdaniu Wydziału krajowego jest powiedziane, że są w toku rokowania z Rządem, które się nie ukończyły i bez których ukończenia do stanowczej decyzyi komisya administracyjna przyjść nie mogła.

Z tego powodu pozwolę sobie uczynić wniosek, aby ta ustawa także zwróconą była Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby na najbliższej sesyi sejmowej ją ponowił, aby Sejm miał sposobność powziąć o tej ważnej dla kraju sprawie decyzyę.

JW. hr. Marszałek. P. Czerkawski jako członek i przewodniczący komisyi administracyjnej wnosi, aby przekazane komisyi administracyjnej sprawozdanie o stosunkach służbowych przekazać Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby na najbliższej sesyi sejmowej z wnioskiem odpowiednim do Izby wszedł.

Kto przyjmuje wniosek p. Czerkawskiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany.

Posiedzenie zamknięte.

Następne posiedzenie jutro przed południem o godzinie 11.

(Koniec posiedzenia o godzinie 8. minut 50. wieczorem.)

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.